Tygodnik ciechanowski

nr 22

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 22** (2057) **28 MAJA 2019 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3 zł w tym 5% VAT

W tym roku w powiecie ciechanowskim wyjątkowo dużo młodzieży chce dostać się do I Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie.

W I LO im. Zygmunta Krasińskiego planowane jest utworzenie 12 klas pierwszych – po 6 dla każdej grupy absolwentów (jedna klasa to 30 miejsc, co łącznie daje 2 razy po 180 miejsc). Tymczasem „Krasiniak" jak tzw. szkołę pierwszego wyboru wskazało 213 ósmoklasistów i 267 gimnazjalistów.

- Trudno powiedzieć, dlaczego w tym roku tak dużo uczniów, zwłaszcza po gimnazjum, chce dalej kształcić się w naszym liceum. Z ankiet przeprowadzonych kilka miesięcy temu w szkołach podstawowych w powiecie ciechanowskim wynikało, że chętnych będzie mniej. Być może wyjątkowo liczna jest grupa młodzieży spoza powiatu ciechanowskiego. Z punktu widzenia szkoły to dobrze, bo będzie można przyjąć uczniów o większym potencjale. Ale kandydaci są w gorszej sytuacji – tłumaczy **Marzanna Zmysłowska**, dyrektor „Krasiniaka". **KK**

Oblężony „Krasniak"

Czytaj na str. 9

Adam Bielan, Zbigniew Kuźmiuk, Jarosław Kalinowski

PiS - 2 mandaty, KE - 1 mandat

W okręgu nr 5 obejmującym województwo mazowieckie - bez Warszawy i powiatów podwarszawskich – zdecydowanie wygrało Prawo i Sprawiedliwość i do Parlamentu Europejskiego wprowadziło dwóch europosłów: **Adama Bielana i Zbigniewa Kuźmiuka.** Drugie miejsce zajęła Koalicja Europejska, z której mandat zdobył **Jarosław Kalinowski**. Kandydaci z pozostałych sześciu list osiągnęli poparcie poniżej 5 proc. Po podsumowaniu danych zebranych przez Państwową Komisję Wyborczą z 2.003 obwodowych komisji (na 2.032 istniejące w okręgu) okazało się ,że na Prawo i Sprawiedliwość oddano 503.832 głosy (60,33 proc.), na Koalicję Europejską – 222.551 głosów (26,65 proc.). **KK**

Czytaj na str. 3

I Powiatowy Dzień Rolnika w Opinogórze

Docenili producentów rolnych i gospodynie

W piątek, 17 maja po południu na terenie Muzeum Romantyzmu w Opinogórze Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zorganizowało I Powiatowy Dzień Rolnika.

Otwierając imprezę, starosta Joanna Potocka-Rak podkreśliła, że nie ma w tym przypadku, ponieważ rolnictwo w gospodarce powiatu ciechanowskiego odgrywa szczególnie doniosłą rolę.

Dyplomem uhonorowany został m.in. **Stefan Chojnowski**, 93-letni emerytowany rolnik, działacz społeczny i znany w kraju poeta ludowy z Soboklęszcza (gm. Sońsk). **KK**

Czytaj na str. 23

Juwenalia z mocną muzyczną obsadą

Przyszli nie tylko na Bednarka

Czytaj na str. 11

Sporo się działo w piątkowy wieczór, 17 maja, na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, gdzie podobnie jak w poprzednich latach zorganizowane zostały juwenalia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. **RN**

Każdy lajk jest jak tabletka radości

Rozmowa **Anną Marią Nowakowską**, psycholog, terapeutką uzależnień, publicystką

*** Czy uzależnienie od Facebooka i w ogóle od social mediów uznaje się już za oddzielną jednostkę chorobową?**

- To nie ma żadnego znaczenia, czy uzależnienie od konkretnego narzędzia wirtualnego uzna się za odrębną jednostkę chorobową w sensie nadania jej numeru w rejestrze chorób. To jest po prostu jedno z całej grupy uzależnień behawioralnych, czyli związanych z ludzkimi zachowaniami i czynnościami. **kak**

Czytaj na str. 12

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIONE

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 0834586bbb

Ciechanowska Rada Seniorów

Ukonstytuowała się Ciechanowska Rada Seniorów II kadencji.

W jej skład wchodzą: Ewa Dąbrowska ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policyjnych Koło nr 1 w Ciechanowie (przewodnicząca), Wojciech Malik z Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków (wiceprzewodniczący), Barbara Wojciechowska z Klubu Seniora w Ciechanowskim Ośrodku Edukacji Kulturalnej STUDIO (sekretarz), Ewa Barcikowska z Dziennego Domu Seniora (MOPS), Urszula Czaplicka i Stanisław Kasiak z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Janina Janakakos-Szymańska (rekomendowana przez grupę mieszkańców), Zofia Kosnowska z Domów Pomocy Społecznej, Danuta Młodzianowska ze Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku, Remigiusz Saskowski z Osiedlowego Klub Seniora „Bloki" i Wanda Szczypińska ze Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Kadencja CRS trwa 3 lata. Kończy się w 2022 r. Rada ma reprezentować środowiska senioralne Ciechanowa. Jej członkowie będą się spotykać co najmniej raz na kwartał.

KK

Powiatowy Dzień Strażaka w Ciechanowie

Apel i piknik rodzinny

W piątek, 31 maja, w Ciechanowie odbędzie się Powiatowy Dzień Strażaka.

Uroczystość rozpocznie się o godz. 14.00 mszą św. w kościele farnym. O godz. 15.00 zaplanowane jest przekazanie i poświęcenie nowego samochodu dla ciechanowskiej Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej.

Po nabożeństwie (o godz. 15.15) strażackie pododdziały przemaszerują pod Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, gdzie odbędzie się dalsza część strażackiego święta. Jej najważniejszym punktem będzie uroczysty apel.

W czasie, gdy w budynku PCKiS strażacy będą odbierali odznaczenia i nagrody, na placu zorganizowany zostanie piknik rodzinny z wieloma atrakcjami, m.in. pokazem sprzętu gaśniczego i działania kamer termowizyjnych w zadymieniu. Będzie można również obejrzeć wystawę pod nazwą „Mundur strażaka i pojazdy pożarnicze wczoraj i dziś". Będą też konkursy i zabawy dla dzieci.

Powiatowy Dzień Strażaka organizują: komendant KP PSP młodszy brygadier Jarosław Nowosielski, starosta ciechanowski Joanna Potocka-Rak i prezes oddziału powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP druh Bogdan Kołakowski.

KK

Powiat żuromiński

Jest 24 milionerów

Od ubiegłego roku liczba milionerów w powiecie żuromińskim nie uległa zmianie.

Dokładnie 24 przedsiębiorców w 2018 roku uzyskało dochód przekraczający milion złotych. Czy to dużo?

Urząd Skarbowy w Żurominie informuje, że 24 osoby osiągnęły dochody wynoszące od 1 mln zł do ponad 4 mln zł. W 2017 roku było ich tyle samo. W powiecie mławskim, dla porównania, w tym samym roku 2017 odnotowano 51 milionerów. Danych za rok ubiegły jeszcze nie ma, ale można się spodziewać, że będzie podobnie. Patrząc na sąsiedni powiat, gdzie jest dwa razy więcej osób uzyskujących dochód roczny w wysokości co najmniej miliona złotych, nie można powiedzieć, żeby żurominianie mieli jakiś szczególny powód do zadowolenia.

kuj

Wędkarze bez barier

Nad zalewem w Nowym Mieście po raz pierwszy zorganizowano Feederowe Zawody o Puchar Wędkarzy Bez Barier. Wzięło w nich udział 12 niepełnosprawnych miłośników łowienia z różnych rejonów Polski.

- Jakieś trzy lata temu skontaktowałem się z kolegą Norbertem Stolarczykiem, który pierwszy wpadł na pomysł spotkania niepełnosprawnych wędkarzy w jednym miejscu. Uzgodniliśmy wspólnie, że mamy odpowiedni teren, a Norbert zadbał o to, aby wszyscy chętni dotarli do Nowego Miasta. Nie wszystko było proste, ponieważ ich przyjazd, a także przygotowanie do zawodów wymagało wielu starań, ale wszystko udało się dograć. Ci ludzie są wyjątkowi, nikt tu nie marudzi, że ryba nie bierze, bo każdy cieszy się chwilą spędzoną nad wodą - powiedział Juliusz Wardzyński z Koła PZW Nowe Miasto, jednego z organizatorów wydarzenia wraz z Fundacją „Wędkarze Bez Barier".

Zawody feederowe polegają na łowieniu z gruntu bez spławika na jedną wędkę. Niepełnosprawni wędkarze pomimo nie najlepszej pogody i burzy przez kilka godzin rywalizowali nad wodą, łowiąc leszcze, okonie i płocie. Zwyciężył Wiesław Frąchowicz z okręgu PZW Skierniewice, drugi był Krzysztof Malec z okręgu PZW Lublin, a trzeci Andrzej Piegat z mazowieckiego okręgu PZW.

– Nie wszystko zależy od nas, bo np. nagrody dla uczestników funduje wiele podmiotów. Na pewno będziemy się starali, aby ten turniej organizowany był także w następnych latach – powiedział Juliusz Wardzyński.

Paw

Personalia

Kolejna kadencja dyrektora Stasiełuka

20 maja Zarząd Województwa Mazowieckiego zatwierdził wyniki przeprowadzonego dwa tygodnie wcześniej konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Placówek w Gołotczyźnie. Tym samym przez kolejnych 5 lat będzie nim kierował Dariusz Stasiełuk.

Konkurs odbył się 8 maja. Przystąpił do niego tylko jeden kandydat – obecny dyrektor Dariusz Stasiełuk, którego kadencja kończy się 31 sierpnia 2019 r. Oceniała go 10-osobowa komisja konkursowa, w skład której wchodziło: 3 przedstawicieli organu prowadzącego, czyli samorządu województwa mazowieckiego, 3 reprezentantów Kuratorium Oświaty, 2 przedstawicieli rady pedagogicznej i 2 osoby delegowane przez związki zawodowe. Ponieważ uzyskał akceptację komisji, jego kandydatura została przedstawiona Zarządowi Województwa do zatwierdzenia.

Zespół Placówek w Gołotczyźnie, w skład którego wchodzą Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii i Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy, mieści się w budynkach dawnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci z Wadami Słuchu, wygaszonego kilkanaście lat temu z powodu zbyt małej ilości uczniów.

W placówce przebywa i kształci się młodzież zagrożona demoralizacją i sprawiająca różnego rodzaju kłopoty wychowawcze.

Do MOS dzieci trafiają na wniosek rodziców, którzy nie radzą sobie z ich wychowaniem (konieczne jest orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego w związku z zagrożeniem niedostosowaniem społecznym). Natomiast w MOW - w wyniku postanowienia sądu rodzinnego - przebywa młodzież sprawiająca większe kłopoty.

Obecnie w obydwu placówkach jest prawie 90 wychowanków w wieku od 13 do 18 lat. Większość z nich pochodzi z Mazowsza, ale są też mieszkający w województwach sąsiednich: warmińsko-mazurskim, pomorskim i kujawsko-pomorskim.

Opiekuje się nimi prawie 70-osobowa grupa nauczycieli, wychowawców i innych osób. W Polsce jest 96 MOW-ów i 74 MOS-y.

- Praca w takiej placówce jak nasza nie należy do najłatwiejszych. Ale dzięki dobrej współpracy z Urzędem Marszałkowskim udaje się nam systematycznie modernizować posiadaną bazę lokalową i poprawiać warunki bytowe przebywającej u nas młodzieży – mówi dyrektor Stasiełuk.

Dzięki tej współpracy w ostatnich latach placówka otrzymała ponad 2,1 mln zł na termomodernizację budynku dydaktycznego, w ramach której wymieniono wszystkie okna i drzwi, docieplono strop i ściany oraz odnowiono elewację.

Wyremontowany został także internat, w którym mieszka młodzież. Wykonano m.in. termomodernizację i przeprowadzono iniekcję (osuszanie) fundamentów. Okazało się bowiem, że w miejscu, gdzie stoi budynek, podniósł się poziom wód gruntowych, co doprowadziło do jego zawilgocenia. Zarząd Województwa na te prace przeznaczył prawie 1,5 mln zł.

D. Stasiełuk ma 54 lata. Urodził się i przez kilkadziesiąt lat mieszkał w Ciechanowie. Obecnie mieszka w leżących tuż za rogatkami rodzinnego miasta Mieszkach-Atlach. Jest absolwentem Technikum Mechanicznego w Ciechanowie i Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. Ukończył również studia podyplomowe z zarządzania oświatą i matematyki oraz studium kwalifikacyjne w zakresie oligofrenopedagogiki.

Przez wszystkie lata swojej pracy zawodowej – od 1986 r. – związany jest z Gołotczyzną. W Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci z Wadami Słuchu był m.in. wychowawcą w internacie, nauczycielem matematyki i kierownikiem ds. opiekuńczo-wychowawczych, a potem dyrektorem (od 2006 r.). To w dużej mierze dzięki jego staraniom w 2009 r. gołocka placówka – uciekając przed widmem likwidacji - przekształciła się w Zespół Placówek dla młodzieży sprawiającej kłopoty wychowawcze.

Jest żonaty, ma dwoje dorosłych dzieci i troje wnuków.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Konkurs na najładniejsze balkony i ogródki

Już po raz 22. Urząd Miasta w Ciechanowie ogłosił konkurs na najładniejsze balkony i przydomowe ogródki. Zgłoszenia przyjmowane są do 31 lipca.

Organizatorzy zapraszają do udziału mieszkańców domów wielorodzinnych, jednorodzinnych, właścicieli balkonów i ogródków oraz zarządców obiektów użyteczności publicznej.

Rywalizacja będzie się odbywać w czterech kategoriach: budynki mieszkalne wielorodzinne, budynki mieszkalne jednorodzinne, obiekty użyteczności publicznej i balkony oraz ogródki na terenach budownictwa wielorodzinnego. W każdej z nich przyznane zostaną trzy nagrody pieniężne.

Komisja konkursowa będzie oceniać różnorodność gatunkową roślin, kompozycję architektoniczną, oryginalność i pomysłowość.

Konkurs odbywa się pod patronatem prezydenta miasta Ciechanów. Druki można pobrać w Biurze Obsługi Interesanta Urzędu Miasta przy ul. Wodnej 1 i w Wydziale Gospodarki Odpadami i Ochrony Środowiska przy placu Jana Pawła II 6 (parter, pok. nr 22). Formularz i regulamin dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej.

Najpiękniejsze ogrody mogą zgłaszać osoby fizyczne, prawne oraz zarządy osiedli i osoby trzecie (za wiedzą i zgodą właściciela posesji lub balkonu). Nie mogą być zgłaszane obiekty, które zostały nagrodzone i wyróżnione w 2018 i 2017 roku.

Jak tłumaczą organizatorzy, celem konkursu jest m.in. upiększenie miasta, promocja nowatorskich i ciekawych rozwiązań dekoracyjnych oraz tworzenie miejsc przyjaznych pszczołom poprzez zwiększanie ilości roślin miododajnych.

KK

Muzyczna uczta z wojskowymi

Po raz kolejny w Miejskim Centrum Kultury w Płońsku wystąpił Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Wypełniona do ostatniego miejsca widownia była zachwycona solistami i orkiestrą pod dyrekcją Grzegorza Mielimąki. Artyści zaprezentowali publiczności najbardziej znane polskie pieśni patriotyczne, melodie ze znanych światowych musicali, arie operetkowe oraz polskie i światowe hity muzyki rozrywkowej. Niemilknące brawa najlepiej świadczyły o tym, że orkiestra RZAWP cieszy się dużą popularnością. Organizatorem wydarzenia było MCK w Płońsku wraz ze sztabem Wojskowej Komendy Uzupełnień w Ciechanowie.

Reprezentacyjny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego od wielu lat ukazuje bogactwo kultury Rzeczypospolitej, a także innych krajów. Upowszechnia ją zarówno wśród wojskowych, jak i cywilów. W swoim repertuarze ma ponad 600 pieśni i piosenek patriotycznych. Ponadto do dyspozycji artystów jest ponad 1500 kostiumów z różnych epok, w których występują na scenie.

Paw

eprasa.pl 0834586bbb

Adam Bielan, Zbigniew Kuźmiuk, Jarosław Kalinowski

PiS – 2 mandaty, KE – 1

W okręgu nr 5 obejmującym województwo mazowieckie - bez Warszawy i powiatów podwarszawskich – zdecydowanie wygrało Prawo i Sprawiedliwość i do Parlamentu Europejskiego wprowadziło dwóch swoich kandydatów: Adama Bielana i Zbigniewa Kuźmiuka. Drugie miejsce zajęła Koalicja Europejska, z której mandat zdobył Jarosław Kalinowski. Pozostałych sześć ugrupowań nie przekroczyło 5-procentowego progu wyborczego.

Po podsumowaniu danych z 2.003 obwodowych komisji (na 2.032 w okręgu) Państwowa Komisja Wyborcza stwierdziła, że na Prawo i Sprawiedliwość oddano 503.832 głosy (60,33 proc.), na Koalicję Europejską (jej trzon stanowiły PO, PSL, SLD i Nowoczesna) – 222.551 głosów (26,65 proc.), na Konfederację Korwin Braun Liroy Narodowcy – 33.993 głosy (4,07 proc.), na Wiosnę Roberta Biedronia – 32.506 głosów (3,89 proc.), na Kukiz'15 – 27.274 głosy (3,27 proc.), na Fair Play Bezpartyjni Gwiazdowski – 6.588 głosów (0,79 proc.), na Lewicę Razem – 6.259 głosów (0,75 proc.) i na Jedność Narodu – 2.171 głosów (0,26 proc.).

Na **Adama Bielana** zagłosowało 204.756 wyborców, na **Zbigniewa Kuźmiuka** – 133.161, a na **Jarosława Kalinowskiego** – 102.306. Pozostali kandydaci mieli znacznie mniejsze poparcie.

Państwowa Komisja Wyborcza podała też frekwencję. W Polsce do urn wyborczych poszło 45,42 proc. uprawnionych, czyli prawie dwa razy więcej niż 5 lat temu. W okręgu nr 5 frekwencja była nieco niższa i wyniosła 43,27 proc.

W powiatach naszej części okręgu wskaźnik ten wyniósł: w ciechanowskim – 40,22 proc., w mławskim – 38,13 proc., w makowskim – 41,15 proc., w płońskim – 36,13 proc., w przasnyskim – 37,82 proc., w pułtuskim – 40,73 proc. i w żuromińskim – 36,72 proc.

W Ciechanowie do urn wyborczych poszło 44,25 proc. uprawnionych, w Makowie Mazowieckim – 41,21 proc., w Mławie - 42,63 proc., w Przasnyszu – 42,66 proc., w Płońsku – 43,33 proc., w gminie i mieście Pułtusk – 40,89 proc., w gminie i mieście Żuromin – 38,83 proc.

Najniższa frekwencja (poniżej 30 procent) była w gminach: Czerwińsk nad Wisłą – 28,42 i Naruszewo – 29,78.

Spośród gmin wiejskich najwięcej ludzi do lokali wyborczych poszło w gminach: Sypniewo – 46,81 i Rzewnie – 45,81 proc. (pow. makowski) oraz Obryte – 44,88 proc. (pow. pułtuski).

Okręg nr 5 swym zasięgiem obejmował powiaty: ciechanowski, gostyniński, mławski, płocki, płoński, przasnyski, sierpecki, sochaczewski, żuromiński, żyrardowski, białobrzeski, grójecki, kozienicki, lipski, przysuski, radomski, szydłowiecki, zwoleński, garwoliński, łosicki, makowski, miński, ostrołęcki, ostrowski, pułtuski, siedlecki, sokołowski, węgrowski, wyszkowski oraz miasta na prawach powiatu – Płock, Radom, Ostrołękę i Siedlce.

PiS wygrało także w powiecie nowodworskim, który był częścią warszawskiego okręgu nr 4. Na kandydatów tej partii zagłosowało 47,43 proc. uprawnionych. Lista KE otrzymała poparcie 33,70 proc. wyborców, a Wiosna – 7,92 proc. Wyniki pozostałych list znalazły się poniżej progu wyborczego.

W chwili zamykania niniejszego wydania „TC" Państwowa Komisja Wyborcza jeszcze nie podała oficjalnych wyników wyborów.

Z wstępnych obliczeń wynika, że wybory wygrało PiS, które zdobyło 27 mandatów. KE otrzymała 22 mandaty, a Wiosna Roberta Biedronia - 3. Poparcie list pozostałych komitetów wyborczych nie przekroczyło 5-procentowego progu, więc ich kandydaci nie zasiądą w Parlamencie Europejskim.

KK

Jeszcze o figurze Pana Jezusa

Z zaskoczeniem zapoznałam się z listem skierowanym do redakcji „Tygodnika Ciechanowskiego" i zamieszczonym w nr 20, będącym odpowiedzią na mój tekst o figurze Pana Jezusa.

Prawdę mówiąc, zdziwiłam się tak gwałtowną reakcją Pana Kaczorowskiego, tym bardziej że wszelkie uwagi tam zamieszczone były mu znane, bo przekazywane, również przeze mnie osobiście. Rozmawiałam z Panem Kaczorowskim telefonicznie i bezpośrednio przy figurce, więc jest nieprawdą, że się z nim nie kontaktowałam.

Wszelkie rozbieżności staraliśmy się jako mieszkańcy wyjaśnić z Panem Kaczorowskim na zebraniu w sobotę, 18 maja, ale czytelnikom „Tygodnika" należy się chyba parę słów odpowiedzi na postawione nam zarzuty.

Rok wcześniej, bo 10 maja 2018 r. mieszkańcy zwołali zebranie, chcąc się zastanowić, co mogą zrobić, by figura wróciła na swoje miejsce. Wszyscy uważali, że powinien się tym zająć urząd, do którego zwrócili się już w dniu rozbicia figurki, a sfinansować sprawca wypadku, bo przecież nie poniósł żadnej winy za zniszczenia. Okazało się, że pewne kroki zostały już podjęte i urząd zlecił wykonanie renowacji Panu Kaczorowskiemu, który z chęcią przyjął odpłatne (nieważne, jak ocenia wysokość wynagrodzenia) zlecenie, czemu dał wyraz na wspomnianym spotkaniu mieszkańców. Współczujemy Panu Kaczorowskiemu, że jest niepełnosprawny, ale podejmując się prac, chyba brał to pod uwagę.

Doceniamy starania urzędników w celu załatwienia wszelkich formalności. Byliśmy o nich informowani. Nie bardzo wiem, jak ja, czy ktoś w mieszkańców, co Pan sugeruje, miałby te formalności załatwiać. Nieprawdą jest, że nikt się nie interesował sprawą i nie było nikogo z komitetu przy rewitalizacji. To właśnie obecność mieszkańców bardzo denerwowała Pana Kaczorowskiego. Uwagi krytyczne, które były mu przekazywane, wynikały z fachowego doświadczenia i troski o należyte wykonanie, do czego jako wykonawca był zobowiązany.

A obiecana pomoc okazała się niepotrzebna. Pracownicy urzędu, o ile dobrze się domyślamy z Zakładu Zieleni Miejskiej, przywieźli ziemię i zrobili nasadzenia, co z wdzięcznością przyjmujemy. Kostka miała być ewentualnie ułożona wokół postumentu po zakończeniu prac przy nim, a te nie zostały przecież dotąd wykonane. Zastanawialiśmy się na ostatnim spotkaniu, czy jest zasadne teraz układanie kostki, gdy cały teren pokryły nasadzenia. Trzeba byłoby zniszczyć część roślin. A co do innej pomocy – nie zwracał się Pan o nią. Nikt z mieszkańców nie odmówiłby prądu czy wody, chociaż nie wiem, czy chciałby Pan, ze względu na odległość, korzystać z uprzejmości innych osób, niż tych, o których Pan wspomniał.

Na sobotnim zebraniu usłyszeliśmy od Pana Kaczorowskiego kolejny termin zakończenia wszelkich prac. Mamy nadzieję, że po wielu wcześniej wyznaczanych datach z końcem maja figura rzeczywiście wróci na rondo gruduskie. Figurka Pana Jezusa jest sprawą wspólną mieszkańców i traktujemy ją bardzo emocjonalnie, domagając się fachowego i solidnego wykonania prac przy niej.

BARBARA BIELASTA

Zmiany w parafiach

15 maja kuria biskupia w Płocku ogłosiła komunikat dotyczący zmian personalnych w diecezji płockiej.

30 czerwca na emeryturę przechodzi wieloletni proboszcz ciechanowskiej parafii pod wezwaniem św. Piotra Apostoła ks. prałat Eugeniusz Graczyk, dziekan dekanatu ciechanowskiego zachodniego. Nowym proboszczem od 1 lipca będzie ks. kanonik Sławomir Filipski, który obecnie jest proboszczem parafii pw. Wszystkich Świętych w Karniewie.

Tego samego dnia na emeryturę odchodzą: ks. prał. dr Ryszard Kamiński, proboszcz parafii pw. św. Stanisława BM w Mławie – zastąpi go ks. kan. Sławomir Krasiński, obecny proboszcz parafii pw. św. Stanisława BM w Wieczfni Kościelnej, i ks. kan. dr Marek Zawadzki, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła w Płońsku – jego miejsce zajmie ks. kan. Janusz Rumiński, obecny proboszcz parafii pw. św. Mikołaja w Sulerzyżu.

Ponadto 1 lipca ks. kan. Krzysztof Dziadak, proboszcz parafii pw. św. Leonarda w Grzebsku zostanie proboszczem parafii pw. Wszystkich Świętych w Karniewie; ks. kan. Tadeusz Jabłoński, proboszcz parafii pw. bł. ks. J. Popiełuszki w Nunie - proboszczem parafii pw. św. Stanisława BM w Wieczfni Kościelnej; ks. Krzysztof Jerzy Kosewski, proboszcz parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Zakrzewie, z siedzibą w Kępie Polskiej - proboszczem parafii pw. św. Mikołaja w Sulerzyżu; ks. Waldemar Marciniak, proboszcz par. pw. św. Bartłomieja w Zeńboku - proboszczem parafii pw. bł. ks. J. Popiełuszki w Nunie; ks. Bogusław Sabat, proboszcz parafii pw. św. Onufrego w Staroźrebach - proboszczem parafii pw. św. Bartłomieja w Kuczborku; ks. Jerzy Zdunkiewicz, proboszcz parafii pw. św. Leonarda w Chociszewie - proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Bielsku; ks. Witold Zembrzuski, proboszcz parafii pw. św. Zygmunta w Królewie - proboszczem parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Brwilnie.

W kościelnej hierarchii awansowało również kilku wikariuszy. Ks. Jarosław Borek, wikariusz parafii pw. Chrystusa Zbawiciela w Przasnyszu mianowany został administratorem parafii pw. św. Leonarda w Grzebsku; ks. Marek Grzeszczak, wikariusz parafii pw. św. Wojciecha w Szreńsku - administratorem parafii pw. św. Leonarda w Chociszewie; ks. Piotr Marzec, nauczyciel w szkołach katolickich w Płocku - administratorem parafii pw. św. Bartłomieja w Zeńboku; ks. Adam Milewski, wikariusz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Dzierzgowie - administratorem parafii pw. św. Zygmunta w Królewie; ks. Tomasz Milewski, proboszcz parafii pw. św. Bartłomieja w Kuczborku - administratorem parafii pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Zakrzewie, z siedzibą w Kępie Polskiej.

KK

Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Dzierzgowie w ramach ogólnopolskiej akcji „Zbieramy sznurki – ratujemy bociany" podnieśli z pól i łąk 9.113 m tych pospolitych odpadów…

Mimo wszystko bociany lubią Dzierzgowo

Sznurek ich śmiertelnym wrogiem

Taka informacja widnieje na stronie internetowej wrocławskiej Fundacji Przyrodniczej „pro Natura", która prowadzi tę jakże pożyteczną kampanię. Tymczasem…

Ponad dziewięć kilometrów - imponujący wynik. Kiedy poprosiłem dyrektor dzierzgowskiej placówki, Teresę Eljasiak-Zbysińską, o szczegóły udziału jej uczniów w tym przedsięwzięciu, była niezmiernie zaskoczona. Na wszelki wypadek przeprowadziła rozeznanie i koniec końców oświadczyła, że zarządzana przez nią szkoła nie uczestniczyła w akcji.

Błędy, nieścisłości, przekłamania? A może sabotaż? Zadzwoniłem do Krzysztofa Koniecznego, prezesa Fundacji „pro Natura". - Być może w tym przypadku sami uczniowie albo ich rodzice włączyli się do naszej akcji, nie zawiadamiając o tym kierownictwa szkoły. W każdym razie danych, które publikujemy na portalu internetowym, nie bierzemy z sufitu. Jednak nie jesteśmy w stanie weryfikować wszystkich napływających do nas informacji (zgłoszeń), zwłaszcza że jest ich bardzo dużo – tłumaczył. Obiecał sprawdzić sprawę Dzierzgowa.

Tak czy owak, bociany nader lubią słabo zaludnioną ziemię dzierzgowską. Niemal w każdej wsi mają co najmniej jedno gniazdo. W lecie są nieodłącznymi towarzyszami codziennego życia mieszkańców.

Według rzeczonego portalu natomiast uczniowie Szkoły Podstawowej nr 7 im. Zuzanny Morawskiej w Mławie zebrali 57 m sznurka. – Owszem, myśmy w tym uczestniczyli, ale dawno temu, bo w latach 90. - przyznaje wicedyrektor Grażyna Olejarczyk. Zapewnia nas, że poprosi koleżanki nauczycielki, aby w przyszłym roku z dziećmi wyruszyły w teren.

Prezes Konieczny: - To stara inicjatywa. Niewykluczone, że nakładają się na siebie zgłoszenia z wielu lat.

Przypomnijmy, że w akcji prowadzonej przez wrocławską fundację – we współpracy z Grupą Energa – chodzi o zachęcanie zwłaszcza dzieci i młodzieży do zbierania sznurków – pozostałości po żniwiarzach. Tymi przewracającymi się po użytkach rolnych materiałami, wykonanymi najczęściej z tworzywa sztucznego, bociany chętnie wzmacniają swoje gniazda. Niestety stanowi to ogromne zagrożenie dla młodych ptaków. „Pisklę, które zaczepi się o sznurek, nie jest w stanie stanąć na nogi i rzadko kiedy udaje się mu samodzielnie wyplątać. Wiercąc się w gnieździe, jeszcze bardziej się oplątuje i tak zaczyna się powoli śmierć w strasznych męczarniach. Bywa, że sznurek z wiekiem ptaka coraz mocniej się zaciska i wrasta w kończynę. Dochodzi do odcięcia dopływu krwi, zakażenia, otwartych ran i w efekcie śmierci" – ostrzega „pro Natura".

K.J.

eprasa.pl 0834586bbb

W Mławie diety w dół

Od lipca radni miejscy Mławy będą otrzymywać diety w różnej wysokości w zależności od funkcji w komisjach. Po wielu latach skończy się więc urawniłowka, czyli każdy bierze tyle samo, a dokładniej nieco ponad 2 tys. złotych co miesiąc. Bez zmian pozostanie tylko uposażenie przewodniczącego Rady Miasta.

FOT. SW

Radny Burchacki zgłasza nowy pomysł dotyczący wysokości diet

Sprawa diet radnych pojawiła się już w trakcie ubiegłorocznej kampanii wyborczej do samorządów. Wówczas kandydat na burmistrza, a obecnie radny PSL Mariusz Burchacki zgłaszał postulat 500 minus, czyli obniżenie diet o 500 złotych. Na początku obecnej kadencji pojawił się także obywatelski projekt z podobnym pomysłem. To wszystko spowodowało, że ryczałty dla radnych stały się jednym z głównych tematów rozmów mieszkańców Mławy. A skoro tak, to radni zaczęli bliżej przyglądać się swoim uposażeniom.

Dwa pomysły na zróżnicowanie

Radni koalicji, którą tworzą przedstawiciele komitetu burmistrza, PiS i SLD, przygotowali projekt uchwały zakładający pozostawienie bez zmian uposażenia szefa RM Lecha Prejsa, czyli 2013 zł. Podstawa ustalenia diety radnego wynosi 75% półtorakrotności kwoty bazowej określonej w ustawie budżetowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe zgodnie z przepisami z 23 grudnia 1999 roku. Obecnie jest to właśnie 2013 złotych.

Dla wiceprzewodniczącego rady oraz radnego pełniącego funkcję przewodniczącego komisji zaproponowano 90% podstawy podanej wcześniej. Dla wiceszefów komisji 80%, a dla radnych niepełniących żadnych z wyżej wymienionych funkcji 60%.

Mariusz Burchacki w imieniu czworga radnych PSL zaproponował zmniejszenie podstawy do: 80% dla szefa rady, 75% dla wiceprzewodniczących RM, 70% dla przewodniczących komisji, 65% dla ich zastępców i do 60% dla radnych bez funkcji.

Nowa propozycja wywołała dyskusję wśród radnych.

- Złożone poprawki są tak daleko idące, że jest to zupełnie nowy projekt. Poza tym dlaczego radny wywołuje dyskusję o dietach na sesji, a nie robił tego na posiedzeniach komisji – stwierdził radny Michał Nowakowski.

Leszek Oślizlok z kolei przypomniał, że sprawa diet była wstępnie analizowana w poprzedniej kadencji, ale generalnie nie było woli radnych do jakichkolwiek zmian.

- Koalicja popierająca burmistrza zadbała o to, aby bez funkcji była tylko czwórka radnych PSL. A stało się tak dopiero w ostatnim czasie, kiedy szeregowi radni: Beata Gadomska, Filip Kowalczyk i Patryk Fabisiak zostali wiceprzewodniczącymi trzech komisji rady. Tym sposobem wszyscy radni koalicji już pełnią jakieś funkcje, za które przysługuje wyższa dieta – wyliczał Mariusz Szczechowicz.

Padło też pytanie, kto jest autorem projektu zmian zaproponowanych przez koalicję.

- To nie jest mój autorski projekt, to projekt 90-80 proc. radnych koalicyjnych. Przygotowanie projektu uchwały było bardzo niewdzięcznym zadaniem dla mnie, bo niestety musiałem zabrać kolegom część diety – powiedział Lech Prejs.

Ostatecznie rada odrzuciła pomysł radnego M. Burchackiego. 17 radnych opowiedziało się przeciwko jego przyjęciu, a jedynie czworo samorządowców z PSL było za. W głosowaniu nad projektem koalicji była jednak pełna zgoda wszystkich radnych.

Diety po nowemu

Przewodniczący rady będzie otrzymywał miesięcznie 2013,10 zł, wiceprzewodniczący RM i szefowie komisji – 1811,79 zł, wiceszefowie komisji – 1610,48 zł, radni bez funkcji – 1207,86 zł. Jak wynika z tego zestawienia, najbardziej zmiany odczują radni opozycyjni z PSL, którzy nie pełnią żadnej funkcji w komisjach.

Jednocześnie par. 4 zatwierdzonej uchwały mówi o zmniejszeniu diet o 25% za każdą nieobecność na sesji lub na posiedzeniu komisji, której członkiem jest radny.

Po raz kolejny na sesji można było zauważyć, że koalicja burmistrza nie zamierza dopuścić opozycji do większego wpływu na pracę i decyzje rady. Podobnie było trzy miesiące temu podczas omawiania wysokości bonifikaty za przewłaszczenie działek. Propozycje opozycji w obu przypadkach wydawały się rozsądne, ale widocznie koalicja uważa, że tylko jej pomysły są najlepsze. A opozycja może sobie ewentualnie „pogadać" przy okazji zgłaszania swoich propozycji na sesjach. **W.D.**

A jak przedstawiają się wysokości diet radnych w innych miastach naszego regionu?

Ciechanów

W miejskiej gminie Ciechanów radni otrzymują diety zryczałtowane. Oznacza to, że pobierają określoną kwotę za każdy miesiąc niezależnie od liczby sesji i poprzedzających je posiedzeń komisji. Wysokość diet powiązana jest z określaną przez Radę Ministrów maksymalną stawką przysługującą radnemu w gminie o określonej wielkości. Szeregowy radny otrzymuje 30 proc. maksymalnej diety. Na drugim biegunie tej tabeli jest przewodniczący rady, który pobiera prawie dwa razy więcej.

Obecnie przewodniczący Rady Miasta inkasuje miesięcznie 2.013 zł, wiceprzewodniczący – 1.642 zł, przewodniczący komisji - 1.664 zł, wiceprzewodniczący komisji – 1.261 zł i szeregowy radny – 1.127 zł. **KK**

Działdowo

W Działdowie radni postanowili zamrozić swoje diety. Stało się tak w grudniu 2018 roku podczas trzeciej sesji obecnej kadencji. Powodem takiej decyzji było szukanie kolejnych oszczędności w budżecie. Poprzednia uchwała była tak skonstruowana, że diety radnych wzrastały wraz ze wzrostem najniższej krajowej pensji. Jako że minimalne wynagrodzenie rosło ostatnio w bardzo szybkim tempie, diety radnych w ciągu minionych lat wzrosły o kilkaset złotych. Radni postanowili to zmienić. Nowa uchwała nie nawiązuje już do najniższej krajowej, a do kwoty bazowej dla osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe, która jest bardziej stabilna i od kilku lat utrzymuje się na tym samym poziomie. W 2019 roku radni otrzymują diety w następującej wysokości: przewodniczący – 2013 zł, wiceprzewodniczący – 1772 zł, przewodniczący komisji – 1575 zł, radny niefunkcyjny – 1378 zł. Warto dodać, że za każdą nieobecność na sesji lub zebraniu komisji potrąca się radnym 25 proc. przysługującej diety.

Dzięki tym zmianom będzie można zaoszczędzić około 30 tys. zł. **PP**

Nasielsk

W Nasielsku obowiązują stawki diet uchwalone jeszcze w 2014 r., więc przewodniczący (Jerzy Lubieniecki) co miesiąc otrzymuje 1.413 zł, wiceprzewodniczący (Dariusz Kordowski) – 1.237 zł, a przewodniczącemu komisji rewizyjnej (Mirosław Świderski) oraz pozostałych stałych komisji (Krzysztof Fronczak, Mirosław Świderski, Antoni Kalinowski, Dariusz Sawicki, Janusz Gers, Rafał Dłutowski, Jan Lewandowski, Michał Brodowski) przysługuje 1.060 zł. Pozostali, głównie będący w opozycji do obecnej rady, otrzymują co miesiąc 883 zł. W przypadku łączenia funkcji radnemu przysługuje tylko jedna, wyższa dieta. Za każdą nieusprawiedliwioną nieobecność zmniejsza się dietę o 10 proc. Jeżeli radny opuści wszystkie sesje i posiedzenia komisji, w których miał obowiązek uczestniczenia i nie usprawiedliwi nieobecności, dieta za dany miesiąc w ogóle mu nie przysługuje.

W 2017 r. radni podejmowali kolejną uchwałę w sprawie diet. Nie zmieniała ona ich wysokości, natomiast pojawił się zapis dotyczący radnych, którzy otrzymywaliby jedynie 20 proc. podstawy diety w przypadku, gdy nie są członkami żadnych komisji. Wtedy będący w opozycji radny Grzegorz Arciszewski zrezygnował z uczestnictwa w komisjach, bo uważał, że i tak nie ma wpływu na podejmowane decyzje. Można więc było odnieść wrażenie, że przygotowany projekt uchwały jest karą dla Arciszewskiego. Wojewoda jednak zakwestionował ten zapis i nie wszedł on w życie. **Kak**

Płońsk

Radny niepełniący żadnych funkcji w organach Rady Miasta Płońska miesięcznie pobiera 1.288,38 zł diety. Przewodniczący rady otrzymuje 1.952,71 zł, a wiceprzewodniczący 1.711,14 zł. Natomiast przewodniczący komisji dostają 1.610,48 zł, a wiceprzewodniczący – 1.409,17 zł. Zgodnie z uchwałą podstawą wypłacenia takiej kwoty jest udział radnego w posiedzeniach stałych komisji rady oraz planowanych sesjach, co musi być potwierdzone podpisem na liście obecności. Każda nieobecność radnego na zebraniach tych gremiów skutkuje obniżeniem diety o 10 proc.

Sytuacja zmieniła się po ostatnich wyborach. Rada jeszcze w poprzednim roku przegłosowała uchwałę dotyczącą podwyżek diet, za przyjęciem której opowiedziało się 12 radnych spośród 21. Były to następujące osoby: Małgorzata Adamska-Jasińska, Arkadiusz Barański, Alina Braulińska, Aneta Jerzak, Leszek Kalkowski, Andrzej Kwiatkowski, Benedykt Nowakowski, Mariusz Prusak, Waldemar Senderski, Marzanna Stasiak, Henryk Zienkiewicz i Monika Zimnawoda.

- Propozycja zmian wypłynęła od prezydium rady. Chodziło o to, by rozpocząć dyskusję na temat wysokości diet i ustalić klucz do podjęcia decyzji. Nie jesteśmy najdroższym samorządem na Mazowszu, choć zdajemy sobie sprawę, że nie są to niskie diety – stwierdził po przyjęciu uchwały radny Andrzej Kwiatkowski.

W poprzedniej kadencji samorządowej dieta radnego, który nie zasiadał w żadnej komisji, wynosiła 704,59 zł. W pierwotnej wersji uchwały dot. podwyżek, z której radni ostatecznie się wycofali, proponowano aż 1.600 zł, czyli ponad dwa razy więcej niż wcześniej. W tym roku temat zmian wysokości diet radnych nie był już omawiany. **Paw**

Pułtusk

W mieście i gminie Pułtusk radni dostają diety zryczałtowane, czyli co miesiąc wypłacana jest im określona kwota pieniędzy niezależnie od liczby sesji i posiedzeń komisji.

Wiceprzewodniczący rady i przewodniczący komisji otrzymują 75 proc. tego wynagrodzenia, a wiceprzewodniczący komisji i szeregowi radni – 65 proc.

Zasiadający obecnie w Radzie Miejskiej Pułtuska radni pobierają miesięcznie: przewodniczący rady - 1.950 zł, wiceprzewodniczący rady i przewodniczący komisji - 1.687 zł, wiceprzewodniczący komisji i szeregowi radni – 1.462 zł.

W przypadku nieobecności na sesji lub posiedzeniu komisji każdy radny traci 5 proc. przysługującej mu diety.

Na koniec warto podkreślić, że wypłacane kwoty nie są opodatkowane. **KK**

Przasnysz

W Przasnyszu radni otrzymują zryczałtowane diety miesięczne. Przewodniczący rady pobiera 75 proc. wspomnianej podstawy, czyli 2.013,10 zł, wiceprzewodniczący 30 proc. - 805,24 zł, natomiast przewodniczący pięciu komisji - 671,63 zł. Zwykły radny co miesiąc dostaje na konto 536,83 zł. Decyzję dotyczącą diet radni podjęli na sesji pod koniec kwietnia, pozostawiając je w dotychczasowej wysokości obowiązującej od 2011 r.

Za każdą nieobecność na sesji rady lub posiedzeniu komisji radnemu potrąca się 20 proc. miesięcznego ryczałtu, z wyjątkiem, kiedy został delegowany przez przewodniczącego do innej formy działalności na rzecz miasta. Łączna kwota potrąceń nie może jednak być wyższa od diety przysługującej radnemu w danym miesiącu. **kak**

Żuromin

Przewodnicząca i wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Żurominie otrzymują po 1342,06 zł (za każdą nieobecność potrąca się 5% tej kwoty). Przewodniczący komisji dostają 306,53 zł, a ich członkowie 255,26 zł za udział w każdej sesji i posiedzeniu komisji. Przewodnicząca oraz wiceprzewodnicząca otrzymują zryczałtowaną dietę miesięczną płatną z dołu w wysokości 50% kwoty bazowej. **kuj**

Pani
Marzenie Chodkowskiej
Dyrektor
Zespołu Szkół nr 3
im. Stanisława Staszica w Ciechanowie

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają

Starosta Ciechanowski
Zarząd Powiatu
Przewodniczący i Radni
Rady Powiatu Ciechanowskiego
oraz
pracownicy Starostwa Powiatowego
w Ciechanowie

FCP-203

eprasa.pl 0834586bbb

I LO w Płońsku

Chcą spotkać się 55 lat po maturze

29 czerwca tego roku grupa absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku, którzy maturę zdawali w latach 60. ubiegłego wieku, organizuje spotkanie koleżeńskie. Trzecie w ciągu ostatnich 15 lat.

- Wszystko zaczęło się 15 lat temu. Wtedy to absolwenci z roku 1964 postanowili zorganizować spotkanie w 40. rocznicę swojej matury. Po dyskusji zdecydowali, że zaproszą również koleżanki i kolegów z roczników sąsiednich, czyli maturzystów z roku 1963 i 1965. I tak zrobili. Drugie spotkanie odbyło się 10 lat po pierwszym, w 50. rocznicę matury. Z trzech naszych roczników przyjechało na nie ok. 80 osób. Było wspaniale. Wtedy postanowiliśmy, że następne zorganizujemy już po 5 latach, w 2019 r., bo ludzie tak szybko odchodzą… Jak choćby mój klasowy kolega Leszek Ciarkowski, który uczestniczył w dwóch poprzednich spotkaniach, a zmarł w kwietniu tego roku - mówi Barbara Minakowska, absolwentka liceum z roku 1965, a później jego długoletnia nauczycielka.

Spotkanie odbędzie się w budynku szkoły przy ul. Płockiej. Rozpocznie się o godz. 11.00, a zakończy kolacją kilka godzin później.

Absolwenci szkoły chcą zaprosić swoich nauczycieli, m.in. mającą już 92 lata panią Lucynę Olewińską, panią Halinę Koziak i pana Michała Szpilę.

Osoby zainteresowane uczestnictwem w spotkaniu mogą kontaktować się telefonicznie z komitetem organizacyjnym, dzwoniąc pod numery: 603 131 810 lub 602 757 464 albo do sekretariatu liceum - 23 662 21 45. **KK**

Zaprosili nas:

- Dyrektor, Grono Pedagogiczne oraz Uczniowie na XI Dzień Patrona Publicznego Gimnazjum w Winnicy (29 maja);
- Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie oraz Ciechanowski Klub Fotograficzny na spotkanie z Arkadiuszem Olechem pt. „Polowanie na zorze polarne" oraz na uroczystość rozstrzygnięcia konkursu historycznego „Niepodległa. Bohaterowie i miejsca pamięci" (31 maja);
- Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie na spotkanie z cyklu „Strofy regionalne" z Janiną Janakakos-Szymańską (28 maja);
- Starosta Ciechanowski, Komendant Powiatowy PSP w Ciechanowie oraz Prezes Zarządu OP ZOSP RP w Ciechanowie na uroczystość z okazji Powiatowego Dnia Strażaka (31 maja);

Utrudnienia z powodu naprawy lamp

Wiadukty w Ciechanowie

W czwartek, 23 maja, specjalistyczna firma na zlecenie PKP PLK rozpoczęła naprawę i konserwację lamp oświetleniowych na wiaduktach w Ciechanowie.

Jak informuje ciechanowski Urząd Miasta, w pierwszej kolejności poprawione zostanie oświetlenie na wiadukcie w ciągu ul. Kasprzaka. Po zakończeniu robót na tym obiekcie ekipa techniczna przeniesie się na wiadukt w ul. Mleczarskiej, a następnie na wiadukt w pętli miejskiej znajdujący się w pobliżu ronda w ul. Mławskiej.

Ponieważ wykonanie zaplanowanych prac wymaga czasowego zajmowania jednego pasa ruchu, roboty prowadzone będą wieczorami, po godz. 19.00, gdy ruch na ulicach miasta jest mniejszy.

Na wiadukcie, gdzie akurat wykonywane będą prace, ruch samochodów będzie odbywał się wahadłowo.

Prace mają potrwać „kilka dni". **KK**

Podziękowanie

Impreza główna Juwenaliów 2019 r. odbyła się gościnnie na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie. Serdecznie dziękujemy mieszkańcom i gościom za liczny i aktywny udział w imprezie plenerowej.

Pomocy i wsparcia udzielili nam:

Miasto Ciechanów, Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie, MOSiR w Ciechanowie, Komenda Powiatowa Policji w Ciechanowie, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o. o. w Ciechanowie, Straż Miejska w Ciechanowie, Polski Czerwony Krzyż, Specjalistyczny Szpital Wojewódzki w Ciechanowie, Agencja PRO-MUZ, Solid Security, Browary Regionalne Jakubiak.

Wszystkim składamy podziękowania w imieniu całej społeczności akademickiej.

FCP-202

Bo człowiek jest najważniejszy!

grupa epl w parlamencie europejskim

Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) jest największą grupą polityczną w Parlamencie Europejskim. Łączy ona, w oparciu o wartości chrześcijańskie, centrowe i centroprawicowe proeuropejskie siły polityczne z państw członkowskich UE. Dążą one wspólnie do realizacji tożsamego im celu, którym jest stworzenie bardziej konkurencyjnej, demokratycznej i bliższej obywatelom Europy oraz społecznej gospodarki rynkowej. **Julia Pitera jest członkiem Komisji Spraw Zagranicznych oraz zastępcą członka w Komisji Petycji i Komisji Kontroli Budżetowej.**

eprasa.pl 0834586bbb

Sonda „Tygodnika"

Mój Dzień Dziecka

Każdy z dorosłych ma zapewne wspomnienia z lat dziecięcych, w tym także z Dnia Dziecka. Jak go wspominają nasi Czytelnicy?

Jolanta Krzemińska - pracująca w Syberii w filii Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Lubowidzu:

- Kiedyś w szkole nie organizowano Dnia Dziecka. Zwykle wyglądało to tak, że wychowawca przynosił cukierki i rozdawał w klasie. Natomiast w domu... Od niedawna mam krótsze włosy, ale kiedyś miałam długie. Więc na Dzień Dziecka mama zawsze kupowała mi jakieś spineczki, froteczki, gumki do włosów. Wiem, że dziś dziecko nie byłoby zadowolone z takiego prezentu, ale ja byłam bardzo zadowolona. Dostawałam też rajstopy, ale nie takie gładkie, tylko z wzorem. To zostało mi do dnia dzisiejszego (śmiech). Kiedyś nie celebrowało się tego dnia jak teraz. Odkąd sięgam pamięcią, zawsze tego dnia rano czekał na mnie jakiś drobiazg. Teraz sama jestem mamą, więc role się zmieniły. Szukam prezentu przez internet. To dopiero drugi Dzień Dziecka w życiu mojej córki. W przyszłości na pewno będę ją gdzieś zabierać, zwłaszcza że w obecnych czasach oferta dla dzieci w ich święto jest bardzo bogata. Dzięki temu można poświęcić swojemu dziecku więcej czasu, a to chyba najcenniejszy prezent.

kuj

Filip Przedpełski, mieszkaniec Płońska:

- Wychodzę z założenia, że im człowiek starszy, tym częściej wspomina dzieciństwo jako wiecznie trwający Dzień Dziecka. Uwaga, nie chciałem zabrzmieć jak stary piernik. Tak poważnie: jeśli nie ma się na koncie szczególnie traumatycznych przejść, dzieciństwo – przynajmniej to najwcześniejsze, jest przez nas idealizowane. To chyba Leszek Kołakowski napisał, że człowiek jest naprawdę szczęśliwy w kochającej rodzinie do osiągnięcia 5. roku życia, kiedy wszyscy jeszcze są. Coś w tym jest. A jeśli chodzi o sam Dzień Dziecka, to przypominam sobie, że tego dnia były w szkole luźniejsze zajęcia, bez sprawdzianów. No i wakacje tuż-tuż. Podobało mi się. Na niespodzianki i prezenty nie nastawiałem się szczególnie (zostało mi to do dziś), chociaż upominki i życzenia od rodziców na Dzień Dziecka zawsze były i… są. Wiele rzeczy zmienia się z czasem. Ale dla rodziców dzieckiem jest się przez całe życie. I całe szczęście.

Paw

Wiesława Pełka z Ciechanowa:

- To był mój najpiękniejszy Dzień Dziecka. Miałam wtedy 9-10 lat. Mieszkałam w Ciechanowie. Na początku lat 70. ubiegłego wieku moja starsza o 10 lat siostra studiowała na SGGW w Warszawie. Pewnego razu, właśnie na Dzień Dziecka, zabrała mnie do Warszawy. To był mój pierwszy w życiu wyjazd do tak dużego miasta. Zabrała mnie do akademika, gdzie mieszkała. Nocowałam u niej, a potem razem zwiedzałyśmy stolicę. Pamiętam, że poszłyśmy na lody, do zoo… Byłam z tego powodu szalenie szczęśliwa. Nie tylko dlatego, że zobaczyłam tak ogromne miasto, które samo w sobie było dla mnie zjawiskowe, ale widziałam także wiele ciekawych rzeczy. Byłam wniebowzięta również z tego powodu, że mogłam cały dzień spędzić z siostrą. Ze starszą siostrą, która była dla mnie wzorem do naśladowania. Gdy już zakończyłyśmy zwiedzanie, kupiła mi pluszowego miśka. To była jedna z moich ostatnich dziecięcych zabawek. Wróciłyśmy do Ciechanowa pociągiem. Pamiętam drogę z dworca PKP do domu, kiedy przez jakieś 2 km

szłam obok siostry, trzymając tego miśka mocno przytulonego do piersi. Byłam bardzo szczęśliwa, uśmiech nie schodził z mojej twarzy. To były niezapomniane chwile.

KK

Marek Saganek z Ciechanowa:

- Urodziłem się w Ciechanowie, wychowywałem się w latach 60. ubiegłego wieku w dzielnicy Bloki. Do podstawówki poszedłem w 1962 r. w fartuszku i z tarczą na rękawie, z wielkim tornistrem z tektury, który dostałem w prezencie na Dzień Dziecka. Moi rodzice pamiętali o Dniu Dziecka i zawsze dawali mi jakieś prezenty. Prezenty, które dzisiejszym dzieciom mogą wydawać się zwyczajne, a nawet śmieszne. Trzeba jednak pamiętać, że w tamtych latach zarówno zabawki, jak i ubrania były prawdziwym rarytasem. Moim najlepszym, a zarazem oryginalnym ubraniem z tamtego okresu były spodnie dżinsowe rifle z suwakami w tylnych kieszeniach. Dostałem je w prezencie od rodziców właśnie na Dzień Dziecka. Później sam naszywałem na nich łaty. Dziś młodzież chodzi w spodniach ze specjalnie robionymi dziurami. W czasach mojego dzieciństwa nie wypadało mieć dziurawych spodni, zresztą wtedy nie było to modne. Na Dzień Dziecka od rodziców otrzymałem również hulajnogę zrobioną przez profesjonalnego stolarza (zamiast kółek były przy niej łożyska). Innym razem dostałem malutki używany rowerek. Jeździłem na nim na podwórku oraz pomiędzy ulicami Wyzwolenia i Okrzei. Nie tylko ja, ale też koledzy i koleżanki z podwórka. Mieszkałem wówczas z rodzicami na parterze bloku poniemieckiego w pobliżu boiska SP nr 5, które w tamtym czasie tętniło życiem. Wszystkie wolne chwile, a było ich bardzo

dużo, spędzałem właśnie tam z wieloma innymi dziećmi. Przed blokiem przebywałem dłużej niż w domu czy w szkole. Gdy któryś z kolegów nie przyszedł się bawić, wszyscy się denerwowaliśmy i próbowaliśmy się dowiedzieć, dlaczego go nie ma. Pamiętam też, że 1 czerwca w szkole nie było lekcji. Był tzw. dzień sportu i wszyscy uczestniczyliśmy w organizowanych wtedy różnych turniejach i zawodach. Z wielkim sentymentem wspominam tamte czasy.

KK

Krystyna Pachulska z Gołotczyzny:

- Dzieciństwo spędziłam w okolicach Mławy, w Turzy Małej. Do szkoły podstawowej chodziłam w latach 1947 – 1953 i nie pamiętam, abyśmy w szkole obchodzili Dzień Dziecka. Jedynym oficjalnym szkolnym wydarzeniem z tamtych czasów, które zapadło mi w pamięci, był 1-majowy pochód. Nie wydaje mi się też, aby Dzień Dziecka był obchodzony w technikum rolniczym w Gołotczyźnie, gdzie chodziłam do szkoły średniej. Tym bardziej w domu nikt nie obchodził takiego święta. W tamtych czasach na wsi było bardzo biednie. Dzieci prezenty dostawały tylko na gwiazdkę. Kiedyś ja i moje rodzeństwo dostaliśmy pod choinkę taboret pełniący rolę małego stoliczka i do tego cztery stołeczki. Ojciec zamówił go u stolarza. Innym razem, później, ja i brat dostaliśmy po wiecznym piórze. Tak na marginesie, mój brat jeszcze tego samego dnia pióro rozkręcił i nie można go było potem złożyć. O tym, że jest coś takiego jak Dzień Dziecka dowiedziałam się, gdy moje dzieci zaczęły chodzić do przedszkola w Gołotczyźnie. To było pod koniec lat 60. Ponieważ w przedszkolu organizowany był Dzień Dziecka, więc rodzice w domu też musieli postarać się o jakieś prezenty. Kupowaliśmy to co było w sklepach. Drobiazgi. Jednego razu były to żelazne samochodziki z przyczepką lub klocki z drewna. Innym razem kredki, bloki do rysowania, ołówki z gumką, zeszyty… Cokolwiek dosta-

ły, bardzo z tych prezentów się cieszyły. Dzisiejsze dzieci dostają znacznie więcej prezentów i są one, przynajmniej pod względem materialnym, znacznie kosztowniejsze od tych, które dawaliśmy dzieciom 30 – 40 lat, a nawet 20 lat temu. Kiedyś dzieci jednym przedmiotem potrafiły bawić się całymi miesiącami, a nawet latami. Obecnie zabawki znacznie szybciej im się nudzą. Także te otrzymane na Dzień Dziecka.

KK

Dr Przemysław Miecznik, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej:

- Pamiętam Dzień Dziecka z bardzo dawnych czasów. W latach pięćdziesiątych byłem „poważnym starszakiem" w przedszkolu nr 1 przy ulicy Tadeusza Kościuszki w Mławie. W tym dniu całe przedszkole autobusem jechało do lasu w Krajewie. Duża polana dawała nieograniczone możliwości zabawy. Odważniejsi zapuszczali się głębiej w las, buszując w okolicy strzelnicy i zjeżdżając na tyłkach z bardzo wysokich (jak się wówczas wydawało) kulołapów. Dzień ten pamiętam również z tego względu, że po raz pierwszy dostąpiłem zaszczytu „prowadzenia" - prawdopodobnie jedynego wówczas w Mławie - harleya. Pasażerką była młodsza siostra.

Ciąg dalszy atrakcji następował w domu. Czekały tu na mnie i moją siostrę prezenty. Ja najczęściej otrzymywałem instrumenty muzyczne. Były to zabawki działające. Być może to zainspirowało mnie później do ukończenia ogniska na prawach szkoły muzycznej. Jednak zawodowym muzykiem nie zostałem.

Po latach, w dorosłym już życiu, pełniąc funkcję nauczyciela, dla uczniów szkoły organizowałem w tym dniu szereg imprez. Były to zawody sportowe, konkursy, wycieczki i inne atrakcje. Patrząc na szczęśliwe i uśmiechnięte twarze uczniów, szczególnie z młodszych klas, wspominałem własne Dni Dziecka z tych odległych lat.

(kj)

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci

100 lat w służbie dziecku i rodzinie

1 czerwca Dzień Dziecka

Radosne święto wszystkich dzieci. Dedykowanie dzieciom tego szczególnego dnia miało początek w 1924 roku w Genewie. Wówczas Liga Narodów reprezentowana przez przedstawicieli ponad pięćdziesięciu krajów przyjęła Deklarację praw dziecka.

Dzień Dziecka to przemiłe, kolorowe święto. To ich dzień, dzień uśmiechu i radości, jeden z ważnych dni obfitujących w większą dawkę przyjemności.

Wspólnie z dziećmi radujemy się tym dniem, nie zapominając jednak, żeby dzień dziecka był w każdym dniu, żeby to był dzień miłości do niego, troski i stałej opieki.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci świętuje swój jubileusz 100-lecia działalności, ponieważ w 1919 roku po odzyskaniu niepodległości przez Polskę zwrócono szczególną uwagę na opiekę i pomoc dzieciom.

Składamy serdeczne podziękowanie naszym wieloletnim darczyńcom, wolontariuszom i sympatykom.

Wspierając naszą działalność na rzecz dzieci, przyczyniacie się Państwo do wyrównywania szans naszych podopiecznych.

Janusz Korczak powiedział: „Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat".

Z wyrazami szacunku

Jadwiga Paprocka

eprasa.pl 0834586bbb

Artykuł sponsorowany

Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

Ciechanów

50 lat Oddziału Stowarzyszenia Księgowych

23 maja w Oranżerii Muzeum Romantyzmu w Opinogórze odbyły się uroczyste obchody jubileuszu 50-lecia Oddziału w Ciechanowie Stowarzyszenia Księgowych w Polsce – organizacji nie tylko kształcącej, ale także zrzeszającej i integrującej środowisko zawodowe związane z księgowością.

Na uroczystość przybyło ponad 120 członków SKwP oraz liczne grono zaproszonych gości, m.in. Jacek Zawiśliński - dyrektor Delegatury w Ciechanowie Kuratorium Oświaty w Warszawie, Konrad Wojnarowski - radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego, przedstawiciele władz Ciechanowa i powiatu ciechanowskiego, Robert Kochański - kierownik Delegatury w Ciechanowie Urzędu Wojewódzkiego, Jakub Gwoździk - dyrektor Filii WUP w Ciechanowie, Robert Morawski - kierownik Centrum Informacji i Planowania Kariery Zawodowej Filii WUP w Ciechanowie, Elżbieta Latko - dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Ciechanowie, Jarosław Nowosielski - komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie, Tomasz Sadowski – naczelnik Urzędu Skarbowego w Ciechanowie, Roman Kochanowicz – dyrektor Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, a także przedstawiciele władz Oddziału Okręgowego w Warszawie SKwP, Oddziałów w Płocku i Siedlcach, członkowie honorowi Stowarzyszenia, wielu wykładowców oraz członków wspierających Stowarzyszenie Księgowych w Polsce.

Uroczystości rozpoczął Andrzej Tyburski – prezes Oddziału w Ciechanowie. Krótką historię Oddziału przypomniała Magdalena Markowska – członek zarządu Oddziału oraz wykładowca z zakresu rachunkowości SKwP. Następnie głos zabrał Jerzy Koniecki – prezes Oddziału Okręgowego w Warszawie SKwP. Członkom Stowarzyszenia, którzy w sposób szczególny przyczynili się do jego rozwoju, wręczone zostały złote i srebrne odznaczenia „Zasłużony w rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce". Najważniejsze wyróżnienie przyznawane przez Stowarzyszenie, a więc honorową złotą odznakę z diamentem otrzymał Czesław Defański – wieloletni członek oraz były prezes Oddziału Terenowego w Ciechanowie.

Jubileusz uświetnił koncert fortepianowy

Radny wojewódzki Konrad Wojnarowski wręcza prezesowi Andrzejowi Tyburskiemu medal pamiątkowy „Pro Masovia" przyznany przez marszałka Adama Struzika

Złote odznaki „Zasłużony w rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce" otrzymali (od lewej) Ewa Kostrzewska, Wacław Jeżółkowski i Anna Tyburska

Przemawia 92-letni Czesław Defański, odznaczony honorową złotą odznaką z diamentem „Zasłużony w rozwoju Stowarzyszenia Księgowych w Polsce". Od lewej stoją prezes ciechanowskiego Oddziału SKwP Andrzej Tyburski i Jerzy Koniecki, prezes Oddziału Okręgowego w Warszawie SKwP

W części oficjalnej głos zabrał Konrad Wojnarowski, który przekazał medal pamiątkowy „Pro Masovia" przyznany Oddziałowi w Ciechanowie przez marszałka Adama Struzika, a także dyplomy uznania za aktywny wkład w rozwój i prężną działalność placówki w Ciechanowie.

Podziękowania za współpracę na płaszczyźnie edukacyjnej w imieniu prezydenta Ciechanowa Krzysztofa Kosińskiego przekazała Ewa Szeluga, skarbnik miasta, a w imieniu starosty ciechanowskiego Joanny Potockiej-Rak - Hanna Dworecka, skarbnik powiatu ciechanowskiego.

Życzenia z okazji 50-lecia Oddziału w Ciechanowie złożył również młodszy brygadier Jarosław Nowosielski - komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie.

Święto nie mogło odbyć się też bez sponsorów, którym podziękował Andrzej Tyburski – prezes Oddziału w Ciechanowie. Szczególne podziękowania przekazano Tomaszowi i Barbarze Tańskim z firmy BAXTOM w Mławie oraz firmom: CEDROB S.A., Fabryce Narzędzi FANAR S.A., Przedsiębiorstwu PLAST – BUD Zofii i Kazimierza Olszewskich, PPHU ROLBUD, SIGMA MAX i JARZYŃSKI AUTOSERWIS z Ciechanowa.

Uroczystości odbywały się w Oranżerii Muzeum Romantyzmu, była więc doskonała okazja do zwiedzenia muzeum. Zaproszonym gościom historię miejsca, które gościło ich tego wieczoru, w interesujący sposób przedstawił przewodnik muzeum.

Zwieńczeniem uroczystości jubileuszowych był koncert fortepianowy. Potem wszyscy zostali zaproszeni na bankiet, podczas którego w radosnej i serdecznej atmosferze nie zabrakło kolejnych ciepłych słów, życzeń, podziękowań i kwiatów. Goście jubileuszu otrzymali pamiątkowe upominki z logo SKwP.

Następne 50 lat minie pewnie równie szybko jak to, które właśnie stało się historią, ale Dzień Księgowego już za rok!

eprasa.pl 0834586bbb

Powiat żuromiński

Poradzą sobie z podwójnym rocznikiem

Do 20 maja br. absolwenci gimnazjów i szkół podstawowych mogli składać wnioski o przyjęcie do wybranej przez siebie szkoły średniej. Najwięcej osób złożyło podania do szkół w powiecie żuromińskim.

Do Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II w Żurominie zgłosiło się 376 uczniów, z których zdecydowana większość wybrała technikum (303 osoby). Chęć podjęcia nauki w szkole branżowej wyraziło 73 uczniów. Jak informują pracownicy ZSP w Żurominie, podobnie jak w roku ubiegłym najmniej jest chętnych do nauki zawodu elektromechanika w szkole branżowej. A w tym roku zgłosił się tylko jeden uczeń. Spośród kierunków technicznych wśród absolwentów szkół podstawowych najpopularniejszy jest technik handlowiec (49 osób), natomiast wśród gimnazjalistów - technik informatyk (aż 83 wnioski).

W LO im. Marii Dąbrowskiej uczniowie także stawiają na nauki ścisłe. Szkoła w tym roku otrzymała 317 wniosków. Absolwenci szkół podstawowych najbardziej zainteresowani są klasą matematyczną (69 wniosków), ale także ekonomiczną (44 osoby). Kandydaci, którzy ukończyli gimnazja, najchętniej wybierali kierunek ekonomiczny (44 wnioski). Jak informuje wicedyrektor szkoły Danuta Ryszewska w liceum obecnie jest 12 oddziałów, ale były takie lata, kiedy było nawet 19, więc szkoła raczej poradzi sobie z podwójnym rocznikiem, chociaż nikt nie ukrywa, że nie będzie to łatwe zadanie dla dyrektorów i samorządu.

Absolwenci gimnazjów i szkół podstawowych, którzy zdecydowali się złożyć wniosek do Zespołu Szkół im. Batalionów Chłopskich w Zielonej, najchętniej wybierali kierunek ekonomiczny (33 gimnazjalistów i 42 absolwentów szkół podstawowych). Na drugim miejscu znalazł się technik weterynarii i technik logistyki. Do szkoły średniej w Zielonej młodzież złożyła łącznie 268 wniosków.

Do Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Orkana w Bieżuniu zgłosiło się 111 kandydatów, z których najwięcej chciałoby się uczyć w klasie ogólnokształcącej połączonej z edukacją wojskową. Dyrektor Krzysztof Jabłoński zapewnia, że miejsc dla uczniów nie zabraknie. Zapytaliśmy go o uczniów z gminy Lutocin (oddalonej zaledwie o kilka kilometrów), którzy bardzo często wybierają sierpeckie szkoły. Krzysztof Jabłoński nie wie dokładnie, jaka jest skala tego zjawiska, ponieważ nikt nie prowadzi statystyk, jednak taka tendencja jest zauważalna.

Bieżuńskie liceum od lat zmaga się z problemem dojazdu uczniów z gminy Lutocin. Absolwenci gimnazjum i szkół podstawowych nie mają czym dojechać do LO w Bieżuniu, ponieważ nie kursuje tam żaden autobus. Dyrektor liceum cały czas walczy o zmianę tej patowej sytuacji.

Szkoły średnie w powiecie żuromińskim poradzą sobie z podwójnym rocznikiem, ale czy mogą zagwarantować wszystkim uczniom miejsce w wybranej placówce? Według wicedyrektor LO w Żurominie Danuty Ryszewskiej jeszcze za wcześnie, żeby to ocenić.

kuj

Powiat mławski

Tłoku nie będzie

Do szkół prowadzonych przez powiat mławski wpłynęło ok. 2.600 wniosków o przyjęcie do klas pierwszych. Statystycznie na jedno miejsce przypada więc nieco ponad dwu kandydatów. Bożena Tomkiel, dyrektor wydziału edukacji i zdrowia starostwa, radzi podchodzić do tych danych z dużą rezerwą, zwłaszcza że każdy uczeń mógł złożyć podanie w trzech szkołach i wielu skorzystało w tej możliwości. Weryfikacja nastąpi w lipcu.

Tak czy inaczej, mamy do czynienia z wyjątkowo tłustą rekrutacją, choć niż demograficzny nadal daje znać o sobie. Obfitość spowodowana jest wyłącznie tym, że oprócz uczniów ostatniego rocznika gimnazjów do szkół średnich wybierają się – po raz pierwszy od 20 lat – ósmoklasiści. Z myślą o tych drugich w szkołach powiatowych przygotowano 500 miejsc. Ważne: władze samorządu zadecydowały, że oddział ma liczyć 24 uczniów; do tej normy dostosowane są arkusze organizacyjne.

Wedle statystyki największym zainteresowaniem cieszy się Zespół Szkół nr 4, w skład którego wchodzą Liceum Ogólnokształcące i Technikum (kierunki: ekonomista i handlowiec). Może przyjąć 262 nowicjuszy, podczas gdy chęć nauki w nim wyraziły 732 osoby.

W trzech pozostałych zespołach: nr 1 (budowlanka), nr 2 (gastronomik) i nr 3 (elektronik plus liceum) do obsadzenia jest 800 krzeseł. Ubiega się o nie 1.400 gimnazjalistów i ósmoklasistów. Te szkoły dają szanse na zdobycie tytułu technika: budownictwa, robót wykończeniowych w budownictwie, informatyka, elektryka, organizacji reklamy, logistyka, żywienia i usług gastronomicznych, hotelarza, kelnera, elektronika. Wszystkie te kierunki spotykają się mniej więcej z jednakowym wzięciem, aczkolwiek palmę pierwszeństwa dzierży chyba technik elektronik (ZS nr 3).

Zaczynają być doceniane trzyletnie branżowe szkoły (dawne zawodówki), jeśli zważyć, że np. do tej, która znajduje się w strukturze ZS nr 3, zgłosiło się 230 kandydatów.

I LO utworzy 11 oddziałów w klasie pierwszej, o pięć więcej niż rok temu. O 264 miejsca ubiega się 456 dziewcząt i chłopców.

We wszystkich trzech powiatowych liceach w nowym roku szkolnym może podjąć naukę 528 absolwentów gimnazjów i podstawówek (przy ponad 1.200 kandydatach), wypełnią oni 42 proc. miejsc w szkołach prowadzonych przez ten samorząd. Pozostali będą się kształcić w technikach i branżówkach. Taka proporcja zresztą utrzymuje się od wielu lat i ma wynikać z zapotrzebowania społecznego.

FOT. TGM

Dyrektor I LO Marek Kiełbiński nie ukrywa, że w nowym roku szkolnym może mieć kłopoty z ułożeniem takiego rozkładu lekcji, aby odbywały się one na jednej zmianie

Co wybrać: ogólniak czy szkołę zawodową? Z tym dylematem zmaga się większość młodzieży. Tylko nieliczni już w podstawówce świadomie planują swoją przyszłość. - Rodzice radzili mi iść do liceum, bo rzekomo wiąże się z tym prestiż. Zdecydowałem się złożyć podania w dwu technikach, bo równocześnie zdobędę w nich zarówno zawód, jak i maturę, czyli przepustkę na studia. Nie wiem, co będzie za kilka lat. Już teraz trzeba stwarzać sobie alternatywę – uważa Krzysztof Zalewski z Mławy. Jego koleżanka Kamila ma inne zdanie: - Właśnie liceum otwiera większe możliwości. Po nim możesz wybrać się na politechnikę czy uniwersytet humanistyczny, przyrodniczy albo medyczny.

Dyrektor I LO Marek Kiełbiński nie ukrywa, że w nowym roku szkolnym może mieć kłopoty z ułożeniem takiego rozkładu lekcji, aby odbywały się one na jednej zmianie. - Zrobię wszystko, aby uniknąć dwuzmianowości – zapowiada. Pozostałe szkoły mają takie warunki lokalowe, że będą mogły kończyć zajęcia najpóźniej o godz. 15 - 16.

A jak wygląda sytuacja w placówkach prowadzonych przez inne instytucje niż powiat mławski? Na przykład do gminnego LO w Strzegowie zgłosiło się blisko stu kandydatów – trzy razy więcej niż rok temu. W tej grupie jest m.in. młodzież z okolicy Niedzborza, która dotąd, ze względu na tradycje i komunikację autobusową, nierzadko wybierała szkoły w Ciechanowie. - Dysponujemy taką bazą, że możemy utworzyć nawet cztery oddziały w klasie pierwszej - mówi Wiesław Popek, dyrektor strzegowskiego Zespołu Szkół. Z kolei Katolickie LO w Mławie przyjmie 44 uczniów do dwóch oddziałów (z podziałem na grupy). O prawo kształcenia się w tej szkole stara się 96 osób.

Z pewnością dla tych, którzy chcą kontynuować naukę, nie zabraknie miejsc, choć zapewne nie wszyscy dostaną się do wybranych przez siebie szkół.

K.J.

Powiat płoński

Więcej klas w szkołach

W powiecie płońskim zdecydowana większość absolwentów klas ósmych i gimnazjalnych zamierza kontynuować edukację w płońskim liceum i miejscowych zespołach szkół.

– Mamy najwięcej w historii klas pierwszych, bo aż 17. W naszym przypadku nieco większym zainteresowaniem cieszą się klasy liceum, których ostatecznie będzie więcej niż zakładaliśmy. Najwięcej podań od uczniów klas ósmych wpłynęło do klasy humanistycznej w liceum oraz klasy informatycznej w technikum. Dodam też, że ich liczba niemal pokrywa się z zaplanowaną ilością miejsc. Absolwenci gimnazjów najchętniej wybierali klasę językową – mówi Wiesława Junczak, dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku.

W Zespole Szkół nr 1, co nie jest niespodzianką, największym zainteresowaniem cieszyła się klasa mundurowa, a w szkole branżowej kierunek mechanik samochodowy. Placówka przyjęła ponad 600 podań od uczniów zamierzających podjąć w niej naukę. - To bez wątpienia największy rocznik. Planujemy zorganizować 16 oddziałów – powiedziała Marzanna Szacherska, dyrektor ZS nr 1.

W I Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza uczniów również będzie więcej, ale tu sytuacja wygląda inaczej niż w dwóch płońskich placówkach.

W Zespole Szkół nr 1, co nie jest niespodzianką, największym zainteresowaniem cieszyła się klasa mundurowa, a w szkole branżowej kierunek mechanik samochodowy. Placówka przyjęła ponad 600 podań od uczniów zamierzających podjąć w niej naukę. To bez wątpienia największy rocznik

- Faktycznie jest trochę więcej zgłoszeń niż miejsc, ale ze wszystkim sobie poradzimy. Jak co roku dużą popularnością cieszą się klasy matematyczna i humanistyczna. Mamy trochę inną sytuację ze względu na to, że nie będzie już gimnazjum. Wrócimy do liczby klas sprzed powołania gimnazjum, czyli będziemy ich mieli w sumie 24, w tym 12 pierwszych – powiedziała Karina Kmiecińska, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Płońsku, w skład którego wchodzą liceum oraz gimnazjum, ulegające likwidacji od nowego roku szkolnego.

Konieczność przyjęcia do szkół średnich od września dwóch roczników jest sytuacją nową i bardzo trudną organizacyjnie, o czym doskonale wiedzą dyrektorki obu zespołów szkół.

- Jest to ogromny problem, ponieważ gdybyśmy otworzyli wszystkie zaplanowane klasy, pracowalibyśmy z uczniami każdego dnia do godz. 18.00. Na razie wiemy jednak, że tak się nie stanie. Będzie problem z utworzeniem klas branżowych, bo brakuje do nich chętnych – przyznaje dyrektor Wiesława Junczak.

- Do tej pory przyjmowaliśmy uczniów do 10 klas pierwszych. W nowym roku praca na pewno będzie wyglądała zupełnie inaczej niż tym, który dobiega końca – dodaje dyr. Marzanna Szacherska.

Nie potwierdzą się obawy, że nauczyciele płońskich szkół średnich mogliby stracić pracę.

A co na temat możliwości dostania się do wymarzonej szkoły na wybrany kierunek mówią sami uczniowie?

- Złożyłam dokumenty do klasy matematyczno-fizycznej w liceum na Płockiej, ale jest do niej wymagana wysoka liczba punktów. Swoją przyszłość wiążę też z kierunkiem medycznym, więc złożyłam podania do szkół w innym województwie. Na początku, kiedy dowiedziałam się o dwóch rocznikach w jednym roku, byłam pełna obaw, jednak z czasem w naszej szkole wytłumaczono nam, że ilość klas się nie zmieni – mówi Julia Babiżewska, gimnazjalistka z ZSO w Płońsku.

- Można powiedzieć, że będąc w gimnazjum, przyzwyczailiśmy się do mundurków, które stały się symbolem naszej szkoły i wydaje mi się, że ten system gimnazjalny był dobry. Myślę poważnie o pracy w zawodzie lekarza, dlatego wybrałam profil matematyczny, gdzie jest wiele rozszerzeń, które pozwolą mi pewniej czuć się na maturze – mówi Martyna Małachowska z tej samej szkoły.

Paw

eprasa.pl 0834586bbb

Powiat ciechanowski

Oblężony „Krasiniak", docenione technika

W tym roku w powiecie ciechanowskim wyjątkowo dużo młodzieży chce dostać się do I Liceum Ogólnokształcącego im. Z. Krasińskiego w Ciechanowie. Dużym zainteresowaniem cieszą się także technika. W „Bemie" najbardziej popularne są dwa kierunki: technik logistyk i technik elektryk. Na pierwszy o jedno miejsce ubiega się czterech kandydatów, a na drugi – dwóch.

Od dawna wiadomo, że rok szkolny 2019/2020 w szkołach średnich będzie szczególny. 1 września pójdą bowiem do klas pierwszych aż dwa roczniki uczniów: absolwenci trzecich klas gimnazjalnych i klas ósmych szkół podstawowych.

- W szkołach ponadgimnazjalnych prowadzonych przez powiat ciechanowski nie będzie problemu z podwójnym naborem. W ostatnich kilku latach z powodu niżu demograficznego znacząco ubyło bowiem uczniów w tych szkołach. Z powodu większej liczby uczniów być może wydłuży się nieco czas pracy niektórych placówek. Ale na ten temat więcej będzie można powiedzieć dopiero po zakończeniu rekrutacji do klas pierwszych. W tej chwili tak naprawdę nie do końca wiemy, ilu uczniów faktycznie będzie uczyło się w danej szkole. Co prawda, od 13 do 20 maja wszyscy chętni zalogowali się do systemu komputerowego, ale zgodnie z programem informatycznym mogli wybrać trzy szkoły, w których chcą się uczyć. Analiza dokonanego przez młodzież wskazania tzw. szkół pierwszego wyboru prowadzi do wniosku, że w niektórych szkołach jest więcej kandydatów niż przygotowanych miejsc – mówi Marek Marcinkowski, kierownik wydziału edukacji Starostwa Powiatowego w Ciechanowie.

W tym miejscu koniecznie trzeba podkreślić, że młodzież z dwóch roczników nie będzie się uczyła razem. Każdy będzie bowiem realizował inny program nauczania.

Absolwenci gimnazjów będą kontynuowali edukację w istniejących obecnie 3-letnich liceach ogólnokształcących lub 4-letnich technikach.

Natomiast młodzież, która ukończyła szkoły podstawowe, pójdzie do 4-letnich liceów ogólnokształcących lub 5-letnich techników, odtwarzanych w nowym roku.

FOT. BARBARA TOKARSKA-WÓJCIAK

- Trudno powiedzieć, dlaczego w tym roku tak dużo uczniów, zwłaszcza po gimnazjum, chce dalej kształcić się w naszym liceum. Z punktu widzenia szkoły to dobrze, ale kandydaci są w gorszej sytuacji – mówi Marzanna Zmysłowska, dyrektor „Krasiniaka"

Oznacza to, że do każdej ze szkół średnich prowadzone będą dwa nabory.

Z danych zebranych przez wydział edukacji Starostwa Powiatowego wynika, że w tym roku do klas ósmych szkół podstawowych chodzi 834 uczniów, a do trzecich klas gimnazjalnych - 853. Razem absolwentów obydwu typów szkół jest zatem ok. 1.690.

Tymczasem powiat przygotował dla nich 1.530 miejsc w 51 klasach pierwszych - 26 dla młodzieży po gimnazjum i 25 dla absolwentów szkół podstawowych.

Ale w Ciechanowie oprócz placówek publicznych jest jeszcze kilka szkół średnich niepublicznych. Jest także podlegający Ministerstwu Rolnictwa duży zespół szkół rolniczych w Gołotczyźnie (z kierunkami kształcącymi nie tylko rolników).

W I LO im. Zygmunta Krasińskiego planowane jest utworzenie 12 klas pierwszych – po 6 dla każdej grupy absolwentów (jedna klasa to 30 miejsc, co łącznie daje 2 razy po 180 miejsc). Tymczasem „Krasiniak" jak tzw. szkołę pierwszego wyboru wskazało 213 ósmoklasistów i 267 gimnazjalistów.

- Trudno powiedzieć, dlaczego w tym roku tak dużo uczniów, zwłaszcza po gimnazjum, chce dalej kształcić się w naszym liceum. Z ankiet przeprowadzonych kilka miesięcy temu w szkołach podstawowych w powiecie ciechanowskim wynikało, że chętnych będzie mniej. Być może wyjątkowo liczna jest grupa młodzieży spoza powiatu ciechanowskiego. Z punktu widzenia szkoły to dobrze, bo będzie można przyjąć uczniów o większym potencjale. Ale kandydaci są w gorszej sytuacji – tłumaczy Marzanna Zmysłowska, dyrektor „Krasiniaka".

Oznacza to, że część uczniów będzie musiała iść do innych liceów lub do techników. Nie wszędzie jednak będzie łatwo dostać się do technikum.

- Wydaje się, że w tym roku znaczący odsetek młodzieży uznał, że lepiej iść do technikum niż do liceum ogólnokształcącego – zauważa M. Marcinkowski.

Dla przykładu: w Zespole Szkół nr 1 im. gen. Bema. w którym obecnie są same technika, zaplanowano utworzenie 8 klas pierwszych (po 4 dla ósmoklasistów i gimnazjalistów).

Tymczasem na 120 miejsc przygotowanych dla ósmoklasistów zgłosiło się 212 uczniów wskazujących „Bema" jako tzw. szkołę pierwszego wyboru, a na 120 miejsc dla gimnazjalistów – 197 chętnych.

- Większe zainteresowanie technikami zauważyliśmy już w zeszłym roku. Tegoroczna rekrutacja, przynajmniej w naszym zespole szkół, to potwierdza. Najbardziej popularne są takie kierunki, jak technik logistyk i technik elektryk. Na pierwszym przypada czterech kandydatów na jedno miejsce, a na drugi dwóch - mówi Krystyna Ślubowska, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 im. gen. Józefa Bema.

Także do Technikum wchodzącego w skład ZS nr 2 im. A. Mickiewicza jest więcej kandydatów niż przewidzianych dla nich miejsc (226 osób na 210 miejsc).

Tradycyjnie mniej kandydatów niż miejsc jest w szkołach branżowych I stopnia (dawnych zawodówkach), które mogą przyjąć po 90 uczniów kończących ósme klasy, jak i gimnazjalistów. Tymczasem jako szkoły pierwszego wyboru wskazało je po 84 kandydatów.

Obecna sytuacja w szkołach zapewne zmieni się po ogłoszeniu wyników przeprowadzonych w kwietniu egzaminów ósmoklasistów i gimnazjalistów. Wtedy część kandydatów do szkół średnich będzie musiała skorygować swoje preferencje dotyczące wyboru dalszej edukacji.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Powiat przasnyski

Chętnych ponad limit

W Liceum Ogólnokształcącym im. KEN w Przasnyszu, najbardziej obleganej i prestiżowej szkole, dla tegorocznych absolwentów gimnazjów i podstawówek przygotowano sześć profili kształcenia: politechniczny, ekonomiczny, informatyczny, prawniczy, medyczny i kulturoznawczy.

Szkoła zmierza zorganizować osiem 30-osobowych klas, co oznacza, że może przyjąć 240 uczniów, a do piątku (24 maja) wpłynęło 440 podań. Absolwenci mogą składać wnioski maksymalnie do trzech szkół i tak zazwyczaj robią. Dyrekcja podkreśla, że najchętniej wybierane są profile medyczny, prawniczy i politechniczny. Na jedno miejsce przypadają tu 2-3 osoby. Szkoła może przeprowadzić jeszcze dodatkową rekrutację, jeśli chętnych będzie więcej, ale już zastrzega, że nie przyjmie wszystkich zainteresowanych. By dostać się do KEN-u, trzeba bowiem spełnić określone wymagania dotyczące progów punktacji. Ostateczna lista przyjętych zostanie ogłoszona 25 lipca. Usłyszeliśmy, że rekrutacja przebiega spokojnie.

W Zespole Szkół Powiatowych w Przasnyszu przygotowano 540 miejsc, a wpłynęło 720 podań. W placówce ma być 18 oddziałów, po równo dla absolwentów gimnazjów i ósmoklasistów. Młodzież w liceum ma do wyboru profil mundurowy lub humanistyczny; a w technikum: ekonomiczny, logistyczny, informatyczny, rolniczy, pojazdów samochodowych i żywienia oraz usług gastronomicznych. Z kolei w branżowej szkole jest klasa wielozawodowa o specjalności kucharz oraz kierowca mechanik. Dyrektor placówki Andrzej Brocki mówi, że największym zainteresowaniem młodych ludzi cieszy się klasa mundurowa w liceum, która przygotowuje do pracy np. w wojsku i już wiadomo, że dwa oddziały o takim profilu powstaną. Dużo podań wpłynęło również do technikum, które kształcić będzie przyszłych techników logistyków. Brocki podkreśla, że to nowy kierunek, ale od dwóch cieszący się dużą popularnością. O przyjęcie do tej klasy ubiegają się uczniowie, którzy otrzymali świadectwa z czerwonym paskiem, a to świadczy o ich poziomie. Do łask wraca również technik ekonomista, choć powoli profil ten wygasał. W obu przypadkach zostaną utworzone po dwa oddziały. Dyrektor mówi, że o ostatecznej liczbie uczniów będzie można mówić w czerwcu, ale jeśli będzie taka potrzeba, szkoła jest w stanie przyjąć więcej osób i zorganizować równoległe klasy.

Niepubliczne Centrum Kształcenia w Przasnyszu, w którego skład wchodzi Akademickie Liceum Ogólnokształcące, technikum i szkoła branżowa, także cieszy się zainteresowaniem, ale najwięcej jest chętnych do liceum, do którego wpłynęło ponad 200 podań. Najpopularniejsze są klasy policyjne i wojskowe. Ale są jeszcze takie profile, jak: media cyfrowe, trener personalny, prawno-biznesowy i lingwistyczno-turystyczny. Z kolei do technikum i szkoły branżowej złożono nieco ponad 50 podań. Najwięcej młodych osób chce uczyć się zawodu cukiernika, mniej hydraulika, elektryka, piekarza, fryzjera i rolnika. Natomiast technikum rolnicze, budowlane i handlowe cieszy się mniejszym zainteresowaniem.

kak

Powiat działdowski

Szkoły gotowe na przyjęcie podwójnego rocznika

Na terenie powiatu działdowskiego trwa nabór do szkół ponadpodstawowych. Jak udało się nam ustalić, podobnie jak w latach ubiegłych dużym zainteresowaniem cieszą się szkoły, w których można zdobyć zawód.

W poprzednich latach wybierało je 64 proc. uczniów i to nie powinno się zmienić w tym roku. Najwięcej uczniów chce się kształcić na kierunku technik informatyk, którego popularność wzrasta już od kilku lat. Podobnie jest z kierunkiem technik logistyk. W szkołach zawodowych oraz branżowych I stopnia dużym zainteresowaniem cieszą się kierunki: mechanik samochodów osobowych, sprzedawca czy kucharz. W liceach uczniowie najczęściej wybierają profile akademicko-humanistyczny, akademicki oraz biologiczno-przyrodniczy.

Na razie nie można jeszcze podawać żadnych liczb. Naczelnik wydziału oświaty, zdrowia, kultury i sportu Marlena Perzyńska mówi, że wstępne dane na temat naboru będą znane w połowie czerwca, a konkretne - dopiero w lipcu. Z przeprowadzonych analiz wynika jednak, że w powiecie nie powinno zabraknąć miejsc w szkołach ponadpodstawowych, które muszą przyjąć dwa roczniki uczniów. Jak się przewiduje, do liceów wybiera się około 450 osób. To o 150 więcej niż w poprzednich latach, więc szkoły będą musiały zorganizować więcej klas. Nie będzie to problemem, ponieważ w liceach w Lidzbarku, Rybnie oraz Iłowie-Osadzie obecnie jest za mała liczba uczniów w stosunku do możliwości bazowych tych szkół. Bardzo dużym zainteresowaniem na terenie powiatu cieszą się technika. Szacuje się, że naukę w nich zamierza rozpocząć około 500 uczniów. W ubiegłym roku przyjęto 200 absolwentów gimnazjów. Jak widać, w tym roku potrzeba o 300 miejsc więcej. Z analizy bazy lokalowej i stanu kadry oraz preferencji uczniów wynika, że każdy znajdzie miejsce w technikum. Będzie to możliwe chociażby dzięki rozbudowie budynku Zespołu Szkół Zawodowych w Działdowie. Szkoła będzie miała o cztery sale lekcyjne więcej, co umożliwi przyjęcie wszystkich uczniów zainteresowanych kontynuowaniem nauki w tym technikum. Problemu nie będzie również w żadnej z czterech szkół branżowych I stopnia. Z prognoz wynika, że o przyjęcie do nich ubiegać się będzie około 330 absolwentów, a obecnie w klasach trzecich kształci się 130 uczniów. Szkoły więc będą musiały zabezpieczyć około 200 dodatkowych miejsc. Ich dyrektorzy twierdzą, że poradzą sobie z tym zadaniem.

PP

eprasa.pl 0834586bbb

Konkurs – do końca maja

Stwórzmy „Pułtuski Krajobraz Pamięci”

Mieszkańcy gminy Pułtusk – obecni i byli, potomkowie rodzin mieszkających w Pułtusku lub jego okolicach, osoby związane z miastem nad Narwią i posiadające wiedzę na temat wydarzeń z przeszłości mogą wziąć udział w konkursie historyczno-literackim „Pułtuski Krajobraz Pamięci”. Prace należy nadsyłać do 31 maja do Muzeum Regionalnego.

Osoby interesujące się historią regionu i swoich bliskich, osoby mające zacięcie literackie, genealodzy – to przede wszystkim do nich, ale nie tylko, jest adresowany ten konkurs. Każdy jego uczestnik powinien spisać własne bądź opowiadane od lat w rodzinie przez najstarszych jej członków wspomnienia „z okresu XX wieku, ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej, które będą nawiązywać do relacji rodzin polskich i żydowskich zamieszkujących niegdyś nasz region”.

Każdy uczestnik może przesłać wyłącznie jedną pracę w języku polskim nieprzekraczającą 10 stron maszynopisu, która wcześniej nie była nigdzie publikowana oraz nagradzana w innych konkursach. Praca może być wzbogacona fotografiami; organizatorzy proszą, by dołączyć do nich komentarz (miejsce i czas wykonania fotografii, autor).

Uczestnicy nadsyłają prace w postaci wydruku komputerowego w liczbie 3 kopii oraz wersji multimedialnej na płycie CD-R (utwory powinny być zapisane w formie dwóch pliku doc i pdf). Dodatkowo zgłoszenia powinny zawierać wypełniony formularz oraz w przypadku osób niepełnoletnich oświadczenie zawierające pisemną zgodę opiekunów prawnych na uczestnictwo w konkursie.

Prace konkursowe należy dostarczyć osobiście lub przesłać pocztą na adres: **Muzeum Regionalne w Pułtusku, ul. Rynek 43, 06-100 Pułtusk** z dopiskiem Konkurs ***„Pułtuski Krajobraz Pamięci”***. Jury będzie zwracać szczególną uwagę na: zgodność pracy z tematem konkursu, oryginalność prezentowanych treści, walory literackie oraz poprawność stylistyczną i językową.

Organizatorzy: Muzeum Regionalne w Pułtusku, Pułtuskie Stowarzyszenie Dialogu Most, Stowarzyszenie Byłych Mieszkańców Pułtuska w Izraelu i „Tygodnik Pułtuski” przewidują wręczenie nagród rzeczowych za I, II i III miejsce. Istnieje możliwość ufundowania nagród pozaregulaminowych przez organizacje, instytucje i osoby prywatne. Uroczyste ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi 26 września 2019 r. podczas otwarcia wystawy czasowej pt. „Trzeba umieć ludzi pokochać…” poświęconej pamięci społeczności żydowskiej zamieszkującej Pułtusk do lat 30. XX w. Natomiast rozstrzygnięcie konkursu nastąpi wcześniej, już w czerwcu. Więcej informacji można uzyskać na stronie Muzeum Regionalnego w Pułtusku. **IK**

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia”, tel. 672 35 09: od 28 do 30 maja, godz. 15.00 i 16.45 – Panda i banda, o 18.30 – Wymarzony, o 20.45 – Let’s dance; od 31 maja do 2 czerwca, godz. 13.15 – Panda i banda, o 15.00 – Pokemon. Detektyw Pikachu, o 17.00 – Paskudy. Ugly Dolls, o 19.00 – Słońce też jest gwiazdą, o 21.00 – Herezja.

Mława, kino „Kosmos”, tel. 654 35 85: 29 maja, godz. 16.00 – Podły, okrutny, zły, o 19.00 – Avengers. Koniec gry; od 30 maja do 2 czerwca, godz. 16.00 – Podły, okrutny, zły, o 18.00 – Avengers. Koniec gry.

Nasielsk, kino „Niwa”, tel. 691 23 43: 29 i 30 maja, godz. 14.30 i 17.00 – Aladyn, o 19.30 – Impostor; od 31 maja do 2 czerwca, godz. 14.30 – Aladyn.

Płońsk, kino „Kalejdoskop”, tel. 662 26 66: 29 maja, godz. 14.00 i 16.00 – Kraina cudów, o 18.15 Niedobrani, o 20.30 – Słodki koniec dnia; 30 maja, godz. 14.00 i 16.00 – Kraina cudów, o 18.15 – Słodki koniec dnia, o 20.30 – Niedobrani.

Pułtusk, kino „Narew”, tel. 692 95 27: 28 i 29 maja, godz. 17.00 – Basia 2, o 19.00 – Smętarz dla zwierzaków; od 31 maja do 3 czerwca, godz. 17.00 – Kraina cudów (1 i 2 czerwca dodatkowy seans o 14.00).

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09:
30 maja, godz. 8.00 – Interaktywne widowiska multimedialne „Teatr Show” dla dzieci i młodzieży; 31 maja, godz. 14.00 – Powiatowe Obchody Dnia Strażaka, Ciechanów 2019; 31 maja, godz. 18.00 – Wernisaż malarstwa, grafiki oraz instalacji „NaturologiArt” Nadiy Sobolewskiej ze Lwowa.

„Małe kino Łydynia”: od 28 do 30 maja, godz. 16.00 – Łowcy czarownic; 30 maja, godz. 19.00 – Niedobrani; od 31 maja do 2 czerwca, godz. 13.30 – Paskudy. Ugly Dolls, o 15.00 – Panda i banda, o 17.00 – Pokemon. Detektyw Pikachu, o 20.00 – Przemytnik.

Kawiarnia Artystyczna: 28 maja, godz. 18.00 – Projekcja filmu „Młynarski. Piosenka finałowa” oraz spotkanie z aktorką Joanną Trzepiecińską – jedną z bohaterek książki „Aktorki. Odkrycia” i jej autorem Łukaszem Maciejewskim; 29 maja, godz. 18.00 – Dzień Działacza Kultury i Drukarza; 1 czerwca, godz. 17.00 – Premiera spektaklu „Prawo jazdy” w wykonaniu młodej grupy Teatru Dziecięcego „Klapsik” z PCKiSz.

Kawiarenka kinowa „Kultura” - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim”, czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 28 maja, godz. 18.00 – koncert zespołu Esox; 1 czerwca, godz. 11.00 – Dzień Dziecka – imprezy plenerowe.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 2 czerwca, godz. 11.00 – bezpłatny seans w Kinie Kalejdoskop filmu dla dzieci „Wielki, zły lis i inne opowieści”; 2 czerwca, godz. 15.00 – Festyn rodzinny z okazji Dnia Dziecka „Mama, Tata, Ja”. Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo”. **Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego** mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16;

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – od 31 maja do 2 lipca wystawa malarstwa, grafiki oraz instalacji „NaturologiArt” Nadiy Sobolewskiej ze Lwowa.

Galeria „Na pięterku” – do 25 czerwca wystawa prac dorosłych uczestników zajęć plastycznych Joanny Rodowicz.

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata”, plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Zespół powstał w Bochni w 199… no właśnie..., czy tak naprawdę interesuje Was historia naszego zespołu? Może zostawimy daty historykom, a rocznice kombatantom.

Zaczęliśmy grać dla przyjemności. Połączyła nas wspólna fascynacja jednym z największych bandów tego świata – AC/DC. Bo można być fanem, ale z czasem jak napisał o nas ostatnio red. Metz „słuchanie już nie wystarcza”. Nie będziemy wchodzić tutaj w polemikę z różnego rodzaju „autorytetami muzycznymi” głoszącymi wszem i wobec, że AC/DC to muzyczne prostactwo i uwstecznianie muzyki. Bo prawda jest taka, że „psy szczekają, a australijska karawana toczy się po świecie od ponad czterdziestu lat”.

A co to za zespół, który gra covery? A gdzie własne kompozycje, prawdziwa twórczość? Te pytania padają od kilku lat pod naszym adresem. Jeśli zadają je nasi Przyjaciele widzący w nas potencjał prosimy o cierpliwość. Jeżeli zaś ktoś atakuje nas anonimowo w sieci, tłumaczymy, że AC/DC to klasyka taka sama jak Bach, Mozart, Chopin a my po prostu gramy klasykę. I jeżeli na nasze koncerty przychodzą ludzie, to chyba warto grać, żeby zobaczyć autentyczne łzy wzruszenia jakie czasem udaje nam się wywołać…

Dziękujemy Wam za to, że jesteście z nami, zapraszamy na koncert. Najbliższy w Ciechanowie w ramach 21. Spring Blues Night, **8 czerwca, godz.19.28 w Kawiarni Artystycznej przy ul. Strazackiej 5 w Ciechanowie**.

21 Spring Blues Night

SZM4ERY

eprasa.pl 0834586bbb

Gwiazdą wieczoru był Kamil Bednarek

Juwenalia z mocną muzyczną obsadą

Przyszli nie tylko na Bednarka

Sporo się działo w piątkowy wieczór, 17 maja, na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie, gdzie podobnie jak w poprzednich latach zorganizowane zostały juwenalia Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej.

Choć to studenckie święto, impreza miała otwarty charakter. Stąd obok widzów w młodszym wieku, niekoniecznie samych studentów, nie zabrakło przedstawicieli starszego pokolenia. Na scenie wystąpiły trzy cenione zespoły.

Piątkowy koncert rozpoczął występ olsztyńskiej grupy Romantycy Lekkich Obyczajów. To alternatywny duet, który powstał 8 lat temu. Styl, jaki prezentują, to połączenie folku, rocka, piosenki kabaretowej i melodramatycznego popu. Siłą olsztyńskiego składu są teksty, które pisze Damian Lange.

Podczas pierwszego występu na zamkowym dziedzińcu nie było jeszcze tłoczno. Zaczął się on zapełniać już podczas kolejnego koncertu, gdy na scenie pojawił się Kuba Sienkiewicz z zespołem. Tego muzyka nie trzeba przedstawiać. Od 1990 roku jest on związany z Elektrycznymi Gitarami, z którymi nagrywa płyty i koncertuje do dziś. Wylansowali kilkadziesiąt przebojów, sprzedali ponad milion płyt. Zdarza się jednak, że Kuba Sienkiewicz występuje czasem pod własnym nazwiskiem. Muzycy prezentują piosenki, które wciąż wprawiają publiczność w dobry nastrój.

Prezydent przekazał studentom klucze do bram miasta

Zanim na scenie pojawiła się gwiazda wieczoru, prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński przekazał studentom PWSZ symboliczny klucz do bram miasta. Przedtem poprosił ich, by po juwenaliach oddali gród w takim samym stanie, w jakim go otrzymali.

Na koncert Kamila Bednarka z zespołem Bednarek Band przyszło zdecydowanie najwięcej osób. Zrobiło się tłoczno. Już podczas montowania sprzętu przez muzyków widać było, że młodzi ludzie nie mogą się doczekać, kiedy Bednarek pojawi się na scenie. Przyjęto go z ogromnym entuzjazmem. Przez cały czas wokalista miał bardzo dobry kontakt z publicznością, która świetnie się bawiła przy jego piosenkach. Nic więc dziwnego, że gdy muzycy zeszli ze sceny, widownia domagała się bisów.

Na tym występie zdjęcia spod sceny mogli wykonywać tylko organizatorzy, co nie było wcale takie łatwe. Tylko w tym przypadku przód sceny, gdzie zwykle stał wokalista, był słabo oświetlony, co sprawiło, że jego twarz ciągle skrywała się w cieniu.

RN

FOT. ROMAN NADAJ

Kuby Sienkiewicza nie trzeba przedstawiać

Koncerty cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko studentów

W najbliższym tygodniu w Zgrzycie

AkuPUNKtura i Piotr Bukartyk

W piątek, 31 maja o 20.00 Fabryka Kultury Zgrzyt w Ciechanowie zaprasza na koncert akustyczny, w którym wystąpi AkuPUNKtura. To nowy projekt muzycznych wyjadaczy. Tworzą go dwaj niezwykle zasłużeni dla polskiego rocka gitarzyści i wokaliści - Robert (Robal) Matera z Dezertera i Paweł (Guma) Gumola z Moskwy.

Podobno największym wyzwaniem dla muzyka rockowego jest pojawienie się przed publicznością tylko z gitarą akustyczną - bez wzmacniaczy, efektów, zespołu. Tu niczego nie da się ukryć, rozkręcając potencjometr głośności do 11 - czysta muzyka, czyste emocje, bezpośredni kontakt z odbiorcą. Wielka satysfakcja, ale i wielkie wyzwanie. Szczególnie dla muzyka punkrockowego, bo przecież punk z definicji kojarzy się raczej z wściekłym, brudnym, hałaśliwym i zniekształconym dźwiękiem - antytezą delikatnego, akustycznego grania. A jednak od pewnego czasu po środki wyrazu z okolic muzyki folk sięga coraz więcej punkowych artystów. AkuPUNKtura to właśnie taki folkowo-akustyczny projekt muzyków znanych doskonale z zupełnie innych rejonów muzyki.

Panowie Robal i Guma nie chcieli, żeby nazywać ich legendami, więc zróbmy to tylko raz i będzie z głowy - może się nie obrażą, a trudno inaczej mówić o artystach aktywnych na scenie od lat bez mała czterdziestu i tworzących ze swoimi zespołami kawał - i to nie byle jaki - historii polskiego punka. Mimo tak imponującego stażu scenicznego muzyków to chyba wiecznie poszukujący, niespokojny artystyczny duch sprawił, że Robert Matera (Dezerter) i Paweł Gumola (Moskwa) postanowili wspólnie odkrywać nowe muzyczne krainy. Chociaż... może nie do końca nowe. Spotkali się wszak w zespole R.U.T.A., który w udany sposób łączył stuprocentowo punkową muzykę z tradycyjnym folkowym instrumentarium. Każdy z osobna też miał już jakieś pomniejsze doświadczenia z akustycznym bądź quasi-akustycznym graniem. Robert z gitarą akustyczną wspartą elektronicznym podkładem mierzył się z polską poezją w ramach projektu „Poezja Wrzeszczana" prezentowanego między innymi w ramach Manifestacji Poetyckich w Staromiejskim Domu Kultury w Warszawie, z kwartetem smyczkowym wykonywał akustyczne wersje punkowych evergreenów jako 13.12. Grywał też na berlińskich ulicach z zespołem Maćka Pietraho - prawdziwego nestora ulicznego muzykowania, artysty zaczynającego polski punk u boku legendarnego Walka Dzedzeja. Pojawiał się też z gitarą jako alter ego Andrzeja Bursy w spektaklu muzycznym „Bursa", do którego stworzył także muzykę, interpretując wiersze zbuntowanego poety. Z kolei Paweł, pomijając pierwsze nastoletnie próby nauki gry na gitarze w domu kultury, na dobre powrócił do gitary akustycznej najpierw grając w latach 90. na berlińskich ulicach. „Grywałem na ulicach, zbierając do kapelusza pieniądze pozwalające mi tam bytować" - wspomina. Podobnie jak Robert ma też w dorobku epizod teatralny - pojawiał się z gitarą w sztuce wystawianej m.in. na Malcie, słynnym poznańskim festiwalu teatralnym. Brał udział w projektach muzyczno-edukacyjnych z dziećmi, a także - last but not least - zagrał solo około 50 akustycznych koncertów. Z tak solidnym bagażem doświadczeń ojcowie AkuPUNKtury napędzani - jak sami mówią - „potrzebą i radością grania dla ludzi" ruszają w świat ze swoim akustycznym projektem. Projektem będącym efektem zderzenia dwóch różnych, wzajem się napędzających osobowości. Akustycznym, ale nieuczesanym. Punkowo zadziornym, choć na miejsko-folkowych fundamentach. Odważnym, bo - oddajmy raz jeszcze głos Pawłowi - „akustyk prawdę ci powie o utworach, które grasz i o tym, co śpiewasz". A bez prawdy nie ma dobrego punk rocka.

AkuPUNKtura

Ciechanowska publiczność na piątkowym koncercie będzie mogła oczywiście wysłuchać akustycznych wersji utworów Dezertera i Moskwy, ale także kompozycji innych artystów, np. Roberta Brylewskiego.

Koncert organizowany jest przez Stowarzyszenie Psycho Art i Fabrykę Kultury Zgrzyt w ramach cyklu Psycho Art Fest. Wstęp wolny!

Natomiast 5 czerwca o godz. 19.00 w Fabryce Kultury wystąpi **Piotr Bukartyk** i **Ajagore**. Będzie okazja do zapoznania się z „Raportem z przesłuchania". Tak nazywa się recital Piotra Bukartyka i zespołu Ajagore na co dzień współpracującego z Grażyną Łobaszewską.

Piotr to mistrz słowa i rymu, niepoprawny romantyk, grajek i błazen, który od prawie czterdziestu lat układa piosenki, a od ponad dekady najbardziej intensywnie pracuje w nocy z czwartku na piątek. Efekt tej nieprzespanej nocy rozśmiesza lub wzrusza goszczącego go Wojciecha Manna i słuchaczy Trójki, a często drażni polityków. Świat opisywany przez Bukartyka, jego niezwykle osobisty i często ironiczny sposób kreowania rzeczywistości w piosence od lat jest niezwykle bliski muzykom Ajagore. Spotkanie artystów stanowi swego rodzaju raport o stanie współczesności, kondycji człowieka, który w niej żyje. Liryczna opowieść Bukartyka i jego poezja łączą się z niepowtarzalną ekspresją Ajagore. W czasach, kiedy słowo się dewaluuje, a dźwięk staje się nic nieznaczącym tłem, spotkanie artystów przenosi słuchacza w świat głębokich doznań i wartości.

Bilety do nabycia na stronie www.zgrzyt.info oraz w klubie.

SG

eprasa.pl 0834586bbb

Każdy lajk jest jak tabletka radości

Coraz chętniej przenosimy swoje życie do sieci. Coraz rzadziej chcemy wylogować się do własnego realnego świata. Chęć bycia non stop online, ciągłe zaglądanie, potrzeby zaspokajania ciekawości i korzystania nie tylko z portali społecznościowych, ale w ogóle z internetu sprawiają, że zatracamy granice. Otrzymujemy tam nagrody, których nikt nam nie rozdaje na co dzień. – Zakładanie kont społecznościowych ma swój urok. W sieci życie jest łatwe, obfite w doznania, polubienia, oklaski, pozdrowienia, życzenia, przyjaźnie, na które nie trzeba specjalnie pracować – mówi psycholog, terapeutka uzależnień, publicystka Anna Maria Nowakowska.

*** Czy uzależnienie od Facebooka i w ogóle od social mediów uznaje się już za oddzielną jednostkę chorobową?**

- To nie ma żadnego znaczenia, czy uzależnienie od konkretnego narzędzia wirtualnego uzna się za odrębną jednostkę chorobową w sensie nadania jej numeru w rejestrze chorób. To jest po prostu jedno z całej grupy uzależnień behawioralnych, czyli związanych z ludzkimi zachowaniami i czynnościami.

*** Czym różnią się e-uzależnienia czy e-nałogi od tych nam znanych, takich jak np. alkoholizm, narkomania, skłonność do hazardu czy też zakupów?**

- Podobnie jak hazard, seksoholizm, pracoholizm bądź zakupoholizm, tak też cała gama cyberuzależnień – to są stany chorobowe w sensie psychologicznym i społecznym, a często też medycznym, gdy zaburzeniom behawioralnym towarzyszy uzależnienie od środków psychoaktywnych albo następuje wyczerpanie organizmu. Pewnie słyszała pani o jednym z tych spektakularnych wydarzeń, niestety tragicznym, jakim była śmierć przed ekranem komputera. Tak wygląda krańcowy stan chorobowy, bo tak się to czasem kończy.

*** Myślę sobie, że przecież nie od samego internetu ludzie się uzależniają. Po coś tam wchodzimy, czegoś szukamy.**

- Czasem obszar wirtualny jest jedynie polem występowania innego uzależnienia, na przykład seksoholizm w sieci lub używanie internetu przez zakupoholików. Trudność polega na tym, że uzależnienia często występują w „pakietach" i ich ścisłe rozdzielanie jest nie tylko niemożliwe, a wręcz niepotrzebne. Wspólnym ich mianownikiem jest miejsce, w którym te zachowania są realizowane, czyli świat wirtualny. Co tam robimy, to już inne zagadnienie. Często własne życie takich osób, to realne, leży w gruzach pod każdym względem.

*** Uciekamy do świata wirtualnego, bo nie radzimy sobie z tym realnym albo chcemy o nim zapomnieć?**

- Celem wszystkich tego typu zachowań jest osiągnięcie pewnego stanu emocjonalnego rozładowującego nieznośne napięcie. Czasem też może być odczuwane i określane po prostu jako „totalna nuda". Zatem wykonując tę czynność, od której jest uzależniony, człowiek dąży do poczucia ulgi.

*** Kto jest najbardziej podatny?**

- Większość z nas w pewnych okolicznościach staje się podatna na uzależnienia, gdy zostaną spełnione dwa warunki: dostępność czynnika uzależniającego i nasze poczucie braku, niespełnienia lub samotności. Mówię w dużym uproszczeniu. Jeżeli jakaś substancja, czynność, zachowanie potrafi szybko i skutecznie poprawić człowiekowi nastrój, to jest potencjalną pułapką.

*** Kto traci tę kontrolę najczęściej?**

- Nie jest to do końca jasne, chociaż istnieją czynniki ryzyka. Jednym z najłatwiej rozpoznawalnych jest poczucie wyobcowania, kłopoty w relacjach, brak oparcia w drugim człowieku.

*** A szukanie aprobaty?**

- Oczywiście. W sieci można być tym, kim inni oczekują, że będę. Można udawać każdego.

*** Albo też kreujemy siebie na takich, którymi chcemy, aby nas widziano?**

- Właśnie o to chodzi.

*** Po co zakładamy w ogóle konta społecznościowe?**

- Ma to też pewien, powiedzmy sobie otwarcie – urok. W sieci życie jest łatwe, obfite w doznania, polubienia, oklaski, pozdrowienia, życzenia, przyjaźnie, na które nie trzeba specjalnie pracować. Wystarczy udostępnić chwytliwy post. A czy nie jest kuszące, żeby w swoim wirtualnym życiu być odważnym krytykiem wszystkiego i wszystkich? Albo mędrcem, który uważa swoje opinie za równe faktom? Albo prześladowcą, nieuchwytnym mścicielem?

*** Łatwiej być takim anonimowym w sieci. A syndrom uzależnienia od telefonu, w którym zresztą też jest internet?**

- Niemożność przeżycia godziny czy dwóch ze świadomością, że może cię ominąć jakiś esemes, e-mail, to jest często pochodna pracoholizmu, ale nie zawsze. Można się uzależnić od śledzenia na bieżąco wszystkich otrzymywanych lajków na fejsbuku. Bo każdy taki lajk to porcja satysfakcji, tabletka radości i poczucie bycia zauważonym.

*** Czy w Polsce są kliniki wyspecjalizowane w leczeniu e-uzależnień?**

- Terapia cyberuzależnień jest prowadzona w wielu prywatnych klinikach, a czy w NFZ, to trzeba sprawdzić u źródła. W archiwach internetu są materiały o specjalnych obozach dla młodzieży uzależnionej od wirtualu. Ale to chyba w Korei albo w Chinach. Jest to ciekawy materiał do refleksji, jak trudne jest leczenie uzależnień, których skutki są mniej spektakularne niż na przykład narkomania czy alkoholizm.

*** Po czym poznamy skutki tych uzależnień? Bo droga do uzależnienia od alkoholu też jest przecież inna.**

- Skutki są rozciągnięte w czasie, nie od razu oczywiste, czasem najbliżsi nie są w stanie doszukać się niczego złego w spędzanych przez dziecko godzinach w sieci, gdy ono zapewnia, że właśnie się uczy, studiuje czy pracuje. Dopiero skrajne wyczerpanie i zawalenie wszystkich realnych obowiązków budzi rodzinę z letargu. A wtedy okazuje się, że zabranie lub ograniczenie dostępu do komputera wywołuje ataki paniki, załamanie i próby samobójcze. To jest ten cyberzespół abstynencyjny.

*** Oprócz czujności, jak powinna wyglądać profilaktyka?**

- Jak każda inna: budzenie świadomości zagrożenia, czuwanie, kontrola rodzicielska. Ale ja nie jestem optymistką. Sieć to słodkie bagno, z którego nie budzi nas ciężki kac. Nie ma kaca, nie ma delirium. Jest po prostu zniknięcie z realnego życia.

KATARZYNA KOZŁOWSKA

Słówkiem i węglem...

Kobiety w języku

Zafrapowany problemem, który zgłosił nam czytelnik w ubiegłym tygodniu, postanowiłem pogłębić temat i podjąć dyskusję o miejscu kobiet w języku polskim. A także przyjrzeć się dokładniej problematyce nierówności płci. Bo choć faktycznie nie wszystko da się w języku wyrazić, można byłoby dużo więcej powiedzieć, niż faktycznie się to robi. Dlaczego więc tak jest?

Przypomnę tylko, że czytelnik zarzucił niedawno redaktorom „Tygodnika", że nie stosują żeńskich nazw zawodów. Za przykłady podawał formy ***wójcina*** w odniesieniu do kobiety sprawującej funkcję wójta; ***starościna*** – wobec szefowej starostwa itd. Niestety takie proste zastępowanie form męskich żeńskimi nie jest możliwe. Wiele z podobnych form funkcjonuje już w języku, ale w innym znaczeniu niż chciałby nasz czytelnik. Niemniej kłopot z tym nazewnictwem jest. I to większy niż nam się wydaje.

Kiedy byłem jeszcze na studiach polonistycznych, uczestniczyłem w zajęciach poświęconych wyrażaniu płci w formach gramatycznych. Za przykład wykładowca podawał… nekrolog. Fikcyjny, napisany przez środowiska feministyczne. Pełnej treści nekrologu nie pamiętam, ale jego autorki wskazywały, że zmarła kobieta była m.in. ***głównym księgowym, doktorem habilitowanym, członkiem*** określonych organizacji, ***starszym specjalistą*** ds. czegoś itd. I faktycznie – wszystkie te określenia odnosiły się do kobiety, były jednak genetycznie rzeczownikami i przymiotnikami w formie męskiej.

Prowadzący zajęcia zadał nam pytanie, czy faktycznie tak musi być. I czy język polski nie dyskryminuje kobiet. Chodziło oczywiście o nierównomierne rozłożenie nazw męskich i żeńskich odnoszących się do tych samych funkcji. Po głębszej analizie doszliśmy do wniosku, że częściowo tak jest. Wobec tego pojawiło się kolejne pytanie, jak to zmienić. I tu był kłopot.

Walczyć z tym nie jest łatwo, jednak to jest możliwe. Pełnej równomierności nie będzie. Ale są sygnały, że możemy sobie z pewnymi kwestiami poradzić. I to na kilka sposobów:

1) stosowanie formantów ***-ożka*** w nazwach stanowisk związanych ze światem nauki. Ten formant jest wyspecjalizowany w tworzeniu żeńskich form od męskiej formy zakończonej na sufiks ***-log***. Pamiętam trochę drwiące komentarze, które pojawiały się na uczelni w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku, gdy ktoś stosował formy ***psycholożka, socjolożka***. A jak to wygląda współcześnie? To już są formy uznane za równoprawne. I nawet jeśli ktoś 20 lat temu twierdził, że może chodzi tu o… ***psycholkę***, to jednak dzisiaj przestaliśmy się temu dziwić. I dobrze;
2) szukanie nowatorskich rozwiązań w słowotwórstwie – to zjawisko wystąpiło na przykład na początku lat 90. XX wieku, gdy politycy III RP nie wiedzieli, jak odzywać się do pań sprawujących mandat poselski. Regularna forma od męskiego rzeczownika poseł powinna brzmieć… ***poślica***. Ale jak tu zachować powagę, gdyby marszałek sejmu mówił: „panowie posłowie i panie poślice"? Wobec tego zaczęto szukać form nietypowych, nieodpowiadających normie. I w miarę szybko znaleziono formant ***-anka***. I całkiem zgrabnie z tego wybrnięto;
3) przekonywanie opinii publicznej do form dziwnie brzmiących, choć regularnych – to z kolei jest kazus ***ministry***, czyli określenia proponowanego najpierw przez Izabelę Jarugę-Nowacką, a potem przez Joannę Muchę. W Polsce ta forma nie chce się jakoś przyjąć, ale trudno jej odmówić pewnych podstaw słowotwórczych. Może jednak przyjdzie czas, że przestaniemy się temu dziwić, tak jak przestaliśmy się dziwić formom typu *psycholożka*;
4) neutralizowanie nacechowanych formantów słowotwórczych – w pierwszej kolejności dotyczy to formantu ***-ka***, który występuje najczęściej przy tworzeniu nazw żeńskich od form męskich. *Nauczyciel – nauczycielka, fryzjer – fryzjerka, tancerz – tancerka* itd. – to już nikogo nie dziwi. Ale nie każda forma tego typu będzie równoprawna. Porównajmy bowiem: lekarz – *lekarka, sekretarz – sekretarka, doktor – doktorka, prezes – prezeska*. Tutaj żeńskie rzeczowniki, choć utworzone jak najbardziej poprawnie, mają odcień potoczności. Czyli pewna grupa wyrazów żeńskich jest przyjmowana z oporami. Być może to tylko kwestia przyzwyczajenia i za trzy dekady nie będzie problemu z prezeskami i profesorkami czy prezydentkami. Na razie jednak jeszcze jest.

Czy warto jednak w ogóle ten temat podejmować? Wydaje się, że warto. Zresztą nie tylko my się z tym borykamy. Angielski rzeczownik *policeman*, czyli policjant, zmieniono niedawno w wyrażenie *police officer*. Tak aby nie było akcentu męskości tam, gdzie funkcjonariuszami są także kobiety. Bo kobiety coraz częściej są w sferach, które wcześniej były zarezerwowane tylko dla mężczyzn. Czy to dobrze? Nie wiem. Ale język musi za tym nadążyć.

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

eprasa.pl 0834586bbb

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich na Mazowszu

FOT. KATARZYNA BERNACIAK

Jak skontaktować się z KSOW?

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich stawia na aktywną wymianę informacji.

Jest obecna w sieci:
www.mazovia.pl
www.mazowieckie.ksow.pl

Na portalach społecznościowych:
www.facebook.com/wiescizMazowsza/
YouTube – kanał Wieści z Mazowsza

Można również kontaktować się za pomocą poczty elektronicznej:
ksow@mazovia.pl

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich

Szkolenia, warsztaty, wyjazdy studyjne, konferencje, targi, wystawy, publikacje, audycje, analizy, badania, konkursy i oczywiście aktywność w internecie – to działania codziennie podejmowane przez mazowiecką ekipę Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Już od 11 lat aktywizuje ona i informuje mieszkańców wsi i małych miasteczek na Mazowszu m.in. o polityce rozwoju obszarów wiejskich czy możliwościach pozyskania wsparcia finansowego.

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich ma charakter otwarty. Jej uczestnikami mogą być wszystkie podmioty zaangażowane w rozwój obszarów wiejskich. Partnerem KSOW można zostać w każdej chwili – wypełniając arkusz aplikacyjny dostępny na www.mazowieckie.ksow.pl. Istotą sieci są działania partnerskie. KSOW działa w oparciu o jednoroczne nabory ogłaszane przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Czemu mają służyć działania podejmowane przez KSOW?

Przede wszystkim zaangażowaniu jak największej liczby osób w aktywność na rzecz wsi i jeszcze lepszemu wdrażaniu Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Działania sieci mają więc charakter informujący, m.in. o polityce rozwoju obszarów wiejskich czy możliwościach finansowania. Dodatkowo KSOW organizuje szkolenia na rzecz tworzenia sieci kontaktów dla Lokalnych Grup Działania (LGD), w tym zapewnianie pomocy technicznej w zakresie współpracy międzyterytorialnej i międzynarodowej.

KSOW aktywizuje i pomaga

KSOW wspiera również innowacje w rolnictwie, produkcji żywności, leśnictwie i na obszarach wiejskich. Sieć aktywizuje i wspiera mieszkańców terenów wiejskich w podejmowaniu działań na rzecz rozwoju tych terenów, w tym do kreowania miejsc pracy. Sieć organizuje i bierze udział w targach, wystawach tematycznych, które są doskonałą okazją zarówno do rozmów, wymiany doświadczeń, ale też prezentacji i promocji polskiej wsi w kraju i za granicą. W działalności KSOW mocno promowany jest także zrównoważony rozwój obszarów wiejskich.

FOT. KRZYSZTOF KANIA

Zależy nam na tym, aby życie na obszarach wiejskich było atrakcyjne i dogodne. Zmiany są widoczne na każdym kroku. Udało nam się zwodociągować i skanalizować wsie, wybudować drogi, stworzyć przestrzeń przyjazną mieszkańcom – parki, skwery, świetlice wiejskie czy place zabaw.

Dziś nowoczesne są nie tylko duże miasta, ale też wsie i mniejsze miejscowości. Pomagają w tym zarówno środki unijne, jak i te z budżetu województwa. Jednak samo wsparcie finansowe to nie wszystko. Potrzebna jest wiedza, jak po nie sięgnąć, jak sprawnie je wykorzystać. Dzięki szkoleniom, spotkaniom i konsultacjom organizowanym przez KSOW jesteśmy obecni w gminach i powiatach, informując tych, którzy najbardziej potrzebują informacji i wiedzy. Corocznie staramy się sięgać po nowe tematy, a co najważniejsze po nowe tematy sięgają nasi sprawdzeni partnerzy – lokalne grupy działania, samorządy czy jednostki doradztwa rolniczego.

W zakresie zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich nieocenioną rolę pełni właśnie Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich, która pozwala na aktywną wymianę wiedzy o dobrych praktykach i doświadczeniach we wdrażaniu programów. Od lat wspiera też działania informacyjno-szkoleniowe dotyczące rolnictwa, promuje mazowieckie tradycje, produkty regionalne i twórczość ludową.

Zachęcam więc do aktywnej współpracy i partnerstwa z KSOW.

Adam Struzik
marszałek województwa mazowieckiego

FOT. JUSTYNA DYŚKO

Targi i wystawy to jedne z działań mazowieckiego KSOW

FOT. ARCH. UMWM

W publikacjach KSOW można znaleźć wiele przydatnych informacji

Mazowsze. serce Polski

Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020

„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl 0834586bbb

Środki Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich na rok 2019 podzielone

23 projekty zgłoszone przez 12 podmiotów otrzymają w tym roku wsparcie Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim. Beneficjenci aplikowali w tym roku o ponad 1,9 mln zł. Ostatecznie na liście rankingowej znalazły się projekty o łącznej wartości wsparcia na poziomie blisko 710 tys. zł.

Do tegorocznego konkursu dla partnerów Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich zgłoszono 45 wniosków na łączną sumę ponad 1,9 mln zł. Projekty będą realizowane w 2019 r. w ramach dwuletniego planu operacyjnego KSOW na lata 2018–2019. Nabór wniosków prowadzony był od 4 do 18 lutego 2019 r. Podobnie jak w roku ubiegłym wszystkie wnioski, które pomyślnie przeszły przez ocenę formalną i merytoryczną, mogły liczyć na środki z Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Złożonych wniosków było znacznie więcej, ale blisko połowa z nich nie spełniła wymogów konkursowych, a tym samym nie mogły być brane pod uwagę przy podziale limitów finansowych.

Duże zainteresowanie konkursem

Niezmiennie od lat największym zainteresowaniem cieszyły się tzw. działania dodatkowe:

- „Organizacja i udział w targach, wystawach tematycznych na rzecz prezentacji osiągnięć i promocji polskiej wsi w kraju i za granicą";
- „Aktywizacja mieszkańców wsi na rzecz podejmowania inicjatyw służących włączeniu społecznemu, w szczególności osób starszych, młodzieży, niepełnosprawnych, mniejszości narodowych i innych osób wykluczonych społecznie";
- „Identyfikacja, gromadzenie i upowszechnianie dobrych praktyk mających wpływ na rozwój obszarów wiejskich";
- „Promocja zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich".

Nowe zadania wybrane

Na początku maja br. zarząd województwa mazowieckiego przyjął listę rankingową. Znalazło się na niej dziewięć przedsięwzięć organizowanych przez gminy lub powiaty, osiem propozycji zgłoszonych przez Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Warszawie, pięć wydarzeń zaproponowanych przez Lokalne Grupy Działania oraz jedno Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy. Zainteresowanie naborem było bardzo dużo.

Wnioskodawcy ubiegali się o środki na m.in. organizację targów, wyjazdów studyjnych, szkoleń, imprez plenerowych, wydawnictw czy publikacji prasowych lub internetowych. W sumie wartość zgłoszonych projektów przekroczyła 1,9 mln zł, przy czym limit dla województwa mazowieckiego wynosi 1,5 mln zł. Dlatego już dziś widać, że nie wszystkie zgłoszone propozycje mogły uzyskać wsparcie.

Najwięcej wniosków, bo aż 11, złożył Mazowiecki Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Chęć do współpracy z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich zgłosiły również Lokalne Grupy Działania, które przygotowały 7 wniosków. Kolejne 9 projektów przygotowały samorządy gminne, a 2 samorządy powiatowe. O dofinansowanie ubiegały się także m.in. Mazowiecka Regionalna Organizacja Turystyczna, Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej czy Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN. Ostatecznie wsparcie finansowe otrzymały 23 projekty zgłoszone przez 12 podmiotów na łączną kwotę **710 tys. zł**.

Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie internetowej www.mazowieckie.ksow.pl

FOT. ARCH. UMWM

KSOW zajmuje się upowszechnianiem mazowieckiego folkloru...

... a także promocją lokalnych produktów

Pieniądze m.in. na szkolenia i wyjazdy studyjne

Właśnie beneficjenci podpisali umowy z Krajową Siecią Obszarów Wiejskich. Otrzymane dofinansowanie przeznaczą m.in. na szkolenia, wyjazdy studyjne oraz wydarzenia integrujące mieszkańców i promujące mazowiecką wieś. Środki trafią m.in. do Miejskiego Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji w Raciążu. Blisko 60 tys. zł wspomoże organizację VI Jarmarku Raciąskiego.

Nabór KSOW 2019 w liczbach

- 45 – liczba złożonych wniosków
- 23 – liczba dofinansowanych projektów
- 12 – podmioty, które otrzymają wsparcie
- 710 tys. zł – łączna kwota dofinansowania

Stoisko KSOW na targach Agrotravel w Kielcach

eprasa.pl 0834586bbb

FOT. PIOTR AUGUSTYNIAK

W konkursie mogą wziąć udział m.in. członkinie kół gospodyń wiejskich

Aktywne liderki, najlepsze orkiestry i sołectwa poszukiwane

Trwają trzy konkursy KSOW dla mieszkańców terenów wiejskich z Mazowsza. Jest o co walczyć – na laureatów czekają nagrody finansowe.

Szansę na nagrodę mają m.in. **najlepsze orkiestry dęte** z terenu województwa mazowieckiego. Kandydatury, których dokonania poparte są relacjami w mediach, sprawozdaniami czy lokalnymi kronikami, zgłaszać można do 28 czerwca br.

KSOW nagrodzi również **najaktywniejsze sołectwa wiejskie**, czyli takie które, świetnie radzą sobie z wykorzystaniem funduszu sołeckiego, środków unijnych z PROW i KSOW, intensywnie pracują nad integracją i rozwojem lokalnych społeczności. Sołectwa do konkursu mogą być zgłaszane przez gminy z Mazowsza – jednak nie więcej niż jedno z każdej. Nabór trwa do 2 sierpnia br.

Po raz szósty sieć szuka też **najaktywniejszych liderek wiejskich**. Szansę na nagrodę mają kobiety energiczne, pracowite i zaangażowane w życie lokalnych społeczności. Kandydatki można zgłaszać do 30 sierpnia.

Jak zgłaszać kandydatów:

Regulaminy oraz formularze zgłoszeniowe dostępne są na stronie internetowej:
www.mazowieckie.ksow.pl

Wypełnione dokumenty należy przesłać na adres:
Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
ul. Skoczylasa 4, 03–469 Warszawa

z dopiskiem na kopercie:
„Konkurs Najlepsza orkiestra dęta 2019” – do 28 czerwca br.
„Najaktywniejsze sołectwo KSOW – Sukcesy widać po sąsiedzku” – do 2 sierpnia br.
„Najaktywniejsza Liderka Wiejska” – do 30 sierpnia br.

Kobiety – świetnie zorganizowane, kreatywne, zmieniające oblicze wsi

Mazowieckie wsie zamieszkuje ponad 961 tys. kobiet. Wśród nich jest wiele aktywnych gospodyń, sołtysek czy liderek wiejskich. Panie mocno się angażują w życie swoich miejscowości, wzajemnie motywują się do działania – prowadzą warsztaty kulinarne czy rękodzielnicze, organizują wycieczki lub pikniki rodzinne. To właśnie do najprężniej działających pań skierowany jest konkurs na „Najaktywniejszą Liderkę Wiejską”. Pula nagród w konkursie wynosi 20 tys. zł. Nabór trwa do 30 sierpnia br.

Konkurs adresowany jest do aktywnych kobiet, które działają na terenach wiejskich województwa mazowieckiego – sołtysek, radnych, członkiń kół gospodyń wiejskich, organizacji pozarządowych czy też lokalnych grup działania. Kandydatki powinny wykazać się m.in. aktywnością w realizowaniu projektów z wykorzystaniem środków unijnych, działalnością na rzecz rozwoju lokalnej turystyki czy też wykorzystaniem innowacyjnych technologii mających wpływ na rozwój obszarów wiejskich.

Konkurs podzielony jest na dwa etapy. W pierwszym z nich komisja konkursowa oceni nadesłane zgłoszenia. Natomiast w drugim etapie zadaniem każdej z kandydatek będzie indywidualna prezentacja oraz test wiedzy ogólnej o Mazowszu, PROW 2007-2013 i 2014-2020 oraz KSOW. **Pula nagród w konkursie wynosi 20 tys. zł**.

Na laureatki czekają atrakcyjne nagrody o łącznej wartości ok. 20 tys. zł:

- I stopień – nagroda do 7500 zł (w tym nagroda rzeczowa do 750 zł oraz zakup dla wskazanej jednostki/organizacji);
- II stopień – nagroda do 5000 zł (w tym nagroda rzeczowa do 750 zł oraz zakup dla wskazanej jednostki/organizacji);
- III stopień – nagroda do 2500 zł (w tym nagroda rzeczowa do 750 zł oraz zakup dla wskazanej jednostki/organizacji).

W konkursie mogą zostać również przyznane wyróżnienia – nagrody rzeczowe do 750 zł.

FOT. ARCH. UMWM

Kandydatki do tytułu „Najaktywniejszej liderki wiejskiej” będą musiały zmierzyć się m.in. z testem wiedzy o KSOW i PROW

FOT. KRZYSZTOF KANIA

Nagradzamy mieszkańców za zaangażowanie i pasję

O konkursach organizowanych przez KSOW opowiada Janina Ewa Orzełowska, członek zarządu województwa mazowieckiego

Eksperci z mazowieckiego biura KSOW służą mieszkańcom terenów wiejskich pomocą, doświadczeniem, a także wsparciem finansowym na realizację wielu projektów. Wśród priorytetów KSOW-u znajduje się również aktywizacja mieszkańców wsi. Bo warto nagradzać ludzi, którzy są obecni w życiu społecznym swoich „małych ojczyzn”, ludzi, którzy swoim zaangażowaniem i pasją nie tylko zmieniają swoje najbliższe otoczenie, podejmują szereg ważnych inicjatyw, ale też motywują do działania innych.

Takich ludzi warto doceniać i przedstawiać szerszej publiczności. Dlatego mazowiecka KSOW organizuje konkursy dla mieszkańców terenów wiejskich. Od lat cieszą się one niesłabnącą popularnością. Wyróżnienia w tych konkursach pokazują olbrzymi wkład mieszkańców w rozwój lokalnej społeczności oraz troskę o ich integrację. Wciąż można zgłaszać kandydatów w konkursach na najaktywniejszą liderkę wiejską, najaktywniejsze sołectwo, a także najlepszą orkiestrę dętą.

Zachęcam do zgłaszania kandydatów w ogłoszonych konkursach.

eprasa.pl 0834586bbb

Sołectwa działają

I to bardzo prężnie. Na mazowieckich wsiach i w niewielkich miejscowościach zmiany widać na każdym kroku. Kolorowe place zabaw, zagospodarowane skwery, przyjazne miejsca integracji – to w dużej mierze zasługa sołtysów.

To już trzecia edycja konkursu na „Najaktywniejsze sołectwo Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich – Sukcesy widać po sąsiedzku". Do konkursu każda gmina może zgłosić tylko jedno sołectwo. Osiągnięcia, zorganizowane wydarzenia i inicjatywy, zrealizowane inwestycje, które rozwinęły sołectwo, należy przedstawić w formie dokumentów: tekstów w kronice, sprawozdań, relacji w mediach czy zdjęć.

W puli nagród jest 30 tys. zł. Za pierwsze miejsce sołectwo może otrzymać do 10 tys. zł, za drugie – do 7,5 tys. zł, za trzecie do 5 tys. zł, natomiast wyróżnienie to kwota do 1 tys. zł. Sołectwa można zgłaszać do 2 sierpnia br.

Mazowieckie orkiestry dęte po raz kolejny powalczą o tytuł najlepszej na Mazowszu. Trwa szósta już edycja konkursu „Najlepsza orkiestra dęta Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich w województwie mazowieckim". Zgłoszenia można przesyłać do 28 czerwca br.

Rywalizacja na talent, kreatywność i energię

FOT. ARCH. UMWM

W aktywnych sołectwach nie brakuje imprez integrujących mieszkańców

FOT. ARCH. UMWM

Orkiestry dęte zachwycają nie tylko oprawą muzyczną, ale także pięknymi strojami

Do walki o miano najlepszej orkiestry dętej mogą stanąć zespoły działające na terenie Mazowsza. Warunkiem jest udokumentowanie swojej działalności w postaci kronik, sprawozdań czy relacji w mediach. Liczy się talent i pomysłowość – szukamy orkiestry, która swoją muzykalnością zachwyci publiczność.

Konkurs zostanie przeprowadzony w III etapach. W pierwszym należy dokonać zgłoszeń pisemnych, w drugim etapie odbędą się warsztaty dla kapelmistrzów. Ostatnią częścią są przesłuchania, podczas których wyłonione zostaną najlepsze orkiestry dęte na Mazowszu.

Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody pieniężne: za pierwsze miejsce do 10 tys. zł, drugie do 5 tys. zł, trzecie do 2,5 tys. zł i wyróżnienie do 500 zł. Należy pamiętać, że w konkursie nie mogą startować laureaci I miejsca z lat poprzednich.

W ubiegłym roku w najlepszej trójce znalazły się Orkiestra Dęta OSP Pilawa, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Wyszkowie oraz Miejska Orkiestra Moderato z Warki.

FOT. ARCH. UMWM

Radość zeszłorocznych zwycięzców konkursu - Orkiestry Dętej OSP Pilawa

Mazowsze. serce Polski
Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020
„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie"
Materiał opracowany przez Departament Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Materiał współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Schematu II Pomocy Technicznej „Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich" Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020

eprasa.pl 0834586bbb

Sądowa batalia i sąsiedzki konflikt o kawałek ziemi, który po latach okazał się drogą

Chodzi o zasadę i sprawiedliwość

Małżeństwo Halina i Mieczysław Tyczyńscy z Zielonej w gminie Krasne w latach 80. kupili w oddalonym o kilka kilometrów Grabowie Wielkim 9-hektarową działkę rolną, której właścicielem była gmina. W 1997 r. przepisali ją synowi, a ten oddał bratu w dzierżawę. Ziemia została w rodzinie, od lat ją uprawiano.

Państwo Tyczyńscy walczą o swoją ziemię

Problem pojawił się dziesięć lat temu, gdy jeden z sąsiadów kupił przylegające do ich działki pole. Małżeństwo Tyczyńskich twierdzi, że z kawałka ich ziemi zrobił sobie zjazd i bezprawnie go wykorzystuje jako drogę. Ich zdaniem jeździ po ich własności i niszczy uprawy. Sąsiad jest innego zdania. Gmina nie mogła poradzić sobie z konfliktem i oddała sprawę do sądu.

Moja działka

Pan Mieczysław wspomina, że ziemia, gdy ją kupili, była w całości uprawiana i żadnych dróg ani punktów granicznych na niej nie było. Oboje z żoną podkreślają też i pokazują nam, że w akcie notarialnym nie ma żadnej wzmianki, że ich kupiona działka graniczy z jakąkolwiek drogą gminną, tylko z przylegającymi do niej polami innych właścicieli. Takiego zapisu nie znaleźli też w wypisie rejestru gruntów ani na żadnych mapach. Wspomniany sąsiad, który kupił ponad 3 ha ziemi, twierdzi jednak, że ma prawo korzystać z wjazdu od strony ich pola, bo jeździ po gminnej drodze. Tyczyńscy jednak twierdzą, że powinien korzystać z innego wjazdu, bo poprzedni właściciel tak właśnie robił. Kłopot w tym, że nowy właściciel musiałby jeździć dalszą drogą, więc korzysta z przysługującemu mu prawa przejazdu.

– Jak on kupił działkę, to przyszedł do mnie zapytać, czy może przez to moje pole przejechać ze dwa czy cztery razy w roku, aby dalszą drogą nie jeździć. Powiedziałem, że jak chce przejechać opryskiwaczem czy po żniwach, to nie ma sprawy, ale żeby nie niszczył nam upraw – opowiada pan Mieczysław. Wszystko odbywało się w sąsiedzkiej zgodzie, ale do czasu. Sąsiad z czasem przepisał działkę córce, opowiadają Tyczyńscy, a druga wyszła za mąż za prawnika. Pani Halina mówi, że od tamtego czasu sąsiad zrobił się hardy, a dziś robi już, co chce. Tyczyńscy mają żal do gminy, bo wychodzi na to, że kupili działkę z dostępem do drogi, o której nie mieli nawet pojęcia. Uważają też, że gmina o ten kawałek drogi, który oni od lat uprawiają, nigdy nie dbała, stąd jest to ich własność. Trudno jednak mówić o drodze, bo faktycznie wygląda ona jak skrawek uprawianej ziemi, na której widać jedynie ślady przejazdu. Małżonkowie nie chcieli pozwolić na niszczenie swoich upraw, więc zamówili ogromny głaz, który musiał przywieźć specjalny dźwig. Zastawili zjazd na pole, aby sąsiad nie mógł wjeżdżać. Kamień jednak musiał zostać przesunięty. Usłyszeli również, że może stwarzać zagrożenie dla innych korzystających z asfaltowej drogi, z której zjeżdża się na pole. Od czasu sąsiedzkiego konfliktu o sporny wjazd wielokrotnie była również wzywana policja. Ostatnio sprawa dotyczyła zniszczenia bel będących własnością Tyczyńskich. Nieznani sprawcy, jak nam mówią, rozerwali je i poniszczyli. Podejrzewali o ten czyn sąsiada, więc sprawę zgłosili policji. Nie udało się jednak odnaleźć winnego. Tyczyńscy już dwa razy zmieniali prawnika, bo sprawa trafiła do sądu. Podliczyli, że dotychczas wszystko kosztowało ich ponad 20 tys. zł, ale im chodzi o zasadę i sprawiedliwość.

Halina Tyczyńska pokazuje, którędy jej zdaniem powinien jeździć sąsiad

Na polu postawiono głaz

Szkoda czasu na porozumienia

Wójt gminy Krasne Michał Szczepański zna sprawę i mówi, że próbował pogodzić obie strony. Poprzedni wójt też podejmował takie działania. W gminie odbyły się mediacje, Szczepański osobiście rozmawiał z jedną i drugą stroną, aby znaleźć porozumienie, ale nie przyniosło to rezultatu. W jego ocenie tak daleko idące konflikty rozstrzygać powinien sąd, stąd gmina sama wystąpiła z wnioskiem, aby to on zdecydował, kto ma rację. Sprawa została więc założona z powództwa gminy Krasne. Zapadały wyroki niekorzystne dla państwa Tyczyńskich. Dla wójta sprawa była jasna od początku. Mówi w uproszczeniu, że pierwsza działka została zakupiona od gminy przez małżeństwo wiele lat temu, natomiast druga, czyli sporna droga — należy do gminy i nigdy nie była czyjąś własnością.

- Jest to działka drogowa, choć może tak nie wyglądać. Państwo Tyczyńscy zaczęli ten kawałek ziemi użytkować w sposób rolniczy, bo droga była nieużytkowana. Ale prawnie nie powinni tego robić – wyjaśnia.

Wójt mówi, że nawet gdyby mieszkańcy chcieli kupić od gminy sporną działkę, to ta nie może sprzedać drogi.

– Trzeba by było zmieniać plany, studium, podejmować uchwałę o zamiarze i zgodzie na sprzedaż. Działka taka może zmienić status drogi w momencie, gdy droga nikomu nie jest potrzebna i nikt z niej nie korzysta. Gminy praktykują takie rozwiązania. Ale gdy ktoś wyrazi chęć korzystania z niej i przejazdu, to sprawa jest zamknięta i nie ma mowy o sprzedaży. W tej sytuacji mamy dwie strony, które z tej działki chcą korzystać – tłumaczy wójt.

Sam dziwi się, że sprawa cały czas pojawia się na wokandzie. Uważa, że to niepotrzebne koszty. Tyczyńscy czują się jednak oszukani przez urząd. Pokazują nam dokumenty, że nigdy żadnego zapisu o drodze nie było. Uważają, że kupili całość i tak to traktują.

Wójt twierdzi, że są to niesłuszne zarzuty pod adresem gminy.

– Kiedyś mapy były dostępne inaczej niż teraz. Dziś mamy dostępność do różnych baz, portali i tak naprawdę co do centymetra możemy wyliczyć powierzchnie swoich działek – pokazuje nam w komputerze w urzędzie sporną drogę. Uważa, że mieszkańcy doskonale jednak wiedzieli, co kupują, bo w akcie jest mowa o konkretnej działce, nie dwóch, którą zresztą użytkują od wielu lat.

Pieniądze, czas, zdrowie

Tyczyńscy się nie poddali. Poprosili nas o interwencję w tej sprawie, ale można przypomnieć w tej sytuacji łacińską sentencję dura lex, sed lex, czyli twarde prawo, ale prawo. Ostatnia sprawa odbyła się o zasiedzenie, bo przecież działka należy do nich od lat 80. Myśleli, że w ten sposób załatwią sprawę. Mają żal, bo świadkowie w sądzie zeznawali, że droga była tam od zawsze. Oni uważają inaczej. Rozstrzygnięcie sądu jest nich niekorzystne. Pani Halina mówi, że nawet jeśli ta droga tam była, to nikt z niej nie korzystał, bo oni przecież uprawiali tę ziemię, co każdy widział.

Wójt Szczepański dodaje, że na szczęście niewiele jest takich spraw w gminie, które trafiają do sądu. Najczęściej po mediacji w gminie czy po rozmowie z wójtem ludzie są w stanie się dogadać. A wtedy przychodzi geodeta, wszystko wylicza, strony podpisują protokoły rozgraniczeniowe i sprawa jest zakończona.

- Ta sprawa, o której rozmawiamy, zupełnie niepotrzebnie generuje dodatkowe koszty. Przed pójściem do sądu uprzedzaliśmy tych państwa o kosztach. Uważam, że tracą również czas, emocje i zdrowie. Mam nadzieję, że w tym roku ten konflikt zostanie już ostatecznie rozstrzygnięty i ta sprawa się zakończy – mówi Michał Szczepański i dodaje, że tak naprawdę od początku było wiadomo, że działka jest gminna i każdy może z niej korzystać.

Państwo Tyczyńscy uważają, że zachowanie sąsiada jest złośliwe, bo mógłby dojeżdżać do swojego pola inną drogą, tak jak to robił poprzedni właściciel. Im nie chodzi o kilka arów przy dziewięciohektarowym polu, ale o zasadę. Tyle że poprzedni właściciel mieszkał w bliskim sąsiedztwie od drugiego wjazdu. Mieczysław Tyczyński przez wiele lat był sołtysem i radnym przez kilka kadencji. Zna tu ludzi, nie jest skonfliktowany z nikim, czuje się szanowany i lubiany. Oboje z żoną przyznają, że nigdy nie toczyli batalii sądowych, a przyszło im na stare lata walczyć o swoje.

Odwiedziliśmy drugiego rolnika, ale nie chciał rozmawiać, podobnie jak jego córka – właścicielka pola. Oboje jednak podkreślają, że prawnie mogą korzystać z drogi i nikt nie może im zabronić. Dla nich sprawa jest zamknięta, bo sąd zdecydował. Nie widzą też powodu, aby jeździć dłuższą drogą. Podczas żniw kombajnista liczy sobie nie tylko za czas pracy, ale też za dojazd. Płaci się za roboczogodzinę, a nikt im pieniędzy nie zwróci. Tyczyńscy mówią jednak, że jak są na własnym polu, a sąsiad jedzie, to wybiera dłuższą drogę.

Małżeństwo zaczęło się upominać o przejazd należącą do sąsiada inną drogą polną i udrożnienie tam przepustu. Twierdzą, że też będą korzystać, skoro mogą. Złożyli w gminie pismo o jej udrożnienie.

Byliśmy na miejscu kilka tygodni temu, w rowie leżały bele z sianokiszonką. Tyczyńscy zgłosili również gminie fakt, że został tam usunięty znak geodezyjny wyznaczający przebieg drogi. Gmina podejmowała działania w tej sprawie, ale nie przyniosły one efektów. Zatem postanowiła przygotować kolejny pozew sądowy.

KATARZYNA KOZŁOWSKA

eprasa.pl 0834586bbb

„Gwatemala to nie Niemcy ani Szwajcaria. My mamy zegarki, a po tamtej stronie świata mają czas". O krajach Ameryki Łacińskiej, Indianach, wycieczce śladami Majów, panamskim Miami, wulkanicznej lawie i spotkaniu z papieżem oraz tym, co ciągnie młodych na koniec świata za Ojcem Świętym w rozmowie z pochodzącą z gminy Sońsk Kornelią Morawską, uczestniczką tegorocznych Światowych Dni Młodzieży w Panamie.

Duchowo, towarzysko i turystycznie po Panamie

*** Co przez te dziesięć dni robiłaś w Gwatemali?**

- Pojechałam tam w ramach projektu Magis. Był to taki jezuicki czas dla młodzieży z całego świata przed ŚDM. Byliśmy rozmieszczeni w kilku państwach Ameryki Środkowej, m.in. właśnie w Gwatemali, Panamie, Hondurasie, Salwadorze czy Kostaryce. Polacy byli z Brazylią, Angolą, Ekwadorem, Urugwajem, ale też z sąsiadami – Litwinami i Węgrami. Magis to taki eksperyment. Wchodziliśmy w kulturę danego państwa. Część osób była na przykład w domach dla seniorów, inni w domach dziecka. Ja akurat byłam blisko granicy z Meksykiem w jednej ze szkół o nazwie „Wiara i szczęście". Jechaliśmy tam około dziesięciu godzin busem, który u nas w ogóle nie zostałby dopuszczony do ruchu. Nocowaliśmy w tej szkole, ale spędzaliśmy też czas w domach tamtejszych rodzin.

*** Jak było tam na miejscu?**

- Byliśmy przygotowani na skromne warunki, ale też zauważyliśmy, że bogatsze domy nie różnią się zasadniczo od tych biedniejszych. W środku stawiają na taką samą surowość i minimalizm. Gołe ściany, podłoga betonowa. Gdzieś stoi motor, obok łóżko. W głównych pokojach były obrazy Matki Bożej z Guadalupe. W domu, w którym byłam, zauważyłam, czym byłam bardzo zaskoczona, obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej. Właściciel domu dostał je od swojego szefa w Stanach Zjednoczonych. Dopytałam, czy to był Polak, ale okazało się, że nie. Dom ten znajdował się na wysokiej skarpie. Nie wiedziałam, czy trudniej będzie tam wjechać, czy zjechać. Ale widok był przepiękny.

*** Jak cię przyjęli?**

- Po królewsku, oddali mi do dyspozycji pokój swój i dziecka. Byli bardzo mili i życzliwi. Przygotowali powitalny posiłek. Ogólnie jedzą tam dużo kurczaków i czarnej fasoli, której miałam już po prostu dosyć. Zresztą nie widziałam ani też nie wiedziałam, że jest tyle różnych odmian i kolorów fasoli oraz kukurydzy. Do picia przygotowują rozwodnione słodkie kaszki manne. Nie cierpię słodkiego, ale wypiłam to jednym haustem. Rodzina myślała, że tak mi smakowało i chcieli mi dać dolewkę, ale podziękowałam. Jedzą tam mnóstwo tortilli. Małe robione są z mąki kukurydzianej, a większe z mieszanki mąki pszennej i kukurydzianej. Dla nich nasze odwiedziny były świętem, więc na stole z dumą postawili butelkę pepsi.

*** Z czego żyją tam ludzie?**

- Zajmują się chowem świń, uprawą kukurydzy, fasoli czy kawy albo wyjeżdżają do pracy gdzieś dalej, np. do USA. Dużo ludzi pracuje też na czarno. Moją uwagę zwróciło to, że świnie wiązane są na sznurkach. Wielu, których poznałam w Chiantli, górskiej miejscowości, nie miało wykształcenia. Żyli ubogo, ale byli bardzo szczęśliwi i zadowoleni z tego, co mają. Mają niewiele, ale dużo można się od nich nauczyć. Byli bardzo otwarci, uprzejmi, gościnni.

*** A szkoła, w której byliście?**

- Dzieciaki pokazały nam taniec Majów i marimbę, taki instrument podobny do cymbałów. Zobaczyliśmy pracownie, w których uczą się stolarstwa, krawiectwa, gotowania. Ten teren należał kiedyś do Majów. Po rysach twarzy uczniów widać było, że mają korzenie indiańskie, zresztą sami to mówią. Ale jeśli ktoś myślałby, że wyglądają jak Indianie z bajek, to byłby w błędzie. Funkcjonują podobnie jak my, ale podkreślają, że ich potomkami są Majowie i są z tego dumni. Do tej szkoły chodziło kilkuset uczniów.

*** Jak wspominasz pobyt w Gwatemali?**

- W stolicy przebywałam u jednej z rodzin, która odebrała mnie z lotniska. Czekał na mnie chłopiec w koszulce reprezentacji Polski z napisem „Lewandowski". Drugi, korzystając z translatora, napisał na kartce: „Witamy Cię Kornelia". Jego chrzestna matka była kiedyś na ślubie w Warszawie. Ta rodzina organizacyjnie bardzo pomogła mi później w turystycznym zwiedzaniu kraju. Po pobycie w Panamie wróciłam jeszcze do Gwatemali.

*** Jak wyglądała Panama podczas ŚDM?**

- Na miejscu przywitał nas dosłownie żar tropików, śpiewy, radość, okrzyki w różnych językach. Taką uniwersalną pieśnią, którą słychać było zewsząd w różnych językach, była „Barka". Najgłośniejsi byli oczywiście Polacy. Miejscowi bardzo emocjonalnie nas przyjmowali. Na ich twarzach widać było łzy, wzruszenie, wdzięczność i radość z naszego przyjazdu. W Panamie trafiliśmy do dużej szkoły jezuickiej Colegio Javier, skąd odbierały nas potem miejscowe rodziny.

*** Tam, gdzie pojawił się papież podczas ŚDM?**

- Tak, przyjechał znienacka, ale mnie akurat wtedy nie było. Zresztą on niedaleko też mieszkał. To było fajne, bo wiedzieliśmy, że nasza okolica jak żadna inna jest bezpieczna. Minusem było to, że drogi były ciągle zablokowane, bo papież albo miał jechać, albo właśnie przejeżdżał, albo już przejechał.

*** Panamczycy byli przygotowani na przyjęcie tylu pielgrzymów? Było dużo obaw, czy tak niewielki kraj sobie poradzi.**

- Ja nie mam zastrzeżeń. Wiem jednak, że były grupy, które mieszkały w biedniejszych dzielnicach, gdzie nie było bezpiecznie. Oni nie mogli raczej wychodzić na ulice bez przewodnika. Jako gość z daleka lepiej przeżyłam to spotkanie młodzieży z całego świata niż ŚDM w Krakowie. Organizacyjnie u nas było trudniej, ale może dlatego, że w Panamie czułam się gościem, a u nas miałam świadomość, że to my jesteśmy gospodarzami. Minusem chyba było to, że wszystkie gadżety, które otrzymaliśmy, także modlitewniki i śpiewniki, były w języku hiszpańskim. Nie mogliśmy ich wymienić, bo zabrakło w wersji angielskiej. Może nie spodziewano się tylu ludzi z Europy.

*** Spotkałaś tam Polaków?**

- Już w Panamie umówiłam się z grupą z diecezji płockiej. Niby drugi koniec świata, a wszędzie było słychać naszych.

*** Udało ci się z bliska zobaczyć Ojca Świętego?**

- Praktycznie był na wyciągnięcie ręki i na pewno bliżej niż w Krakowie, ale w papamobile. Widziałam, jak wiatr zdmuchnął mu czapeczkę, a on pobłogosławił osobie, która ją złapała. Bije od niego duża radość, ale na jego twarzy widać było też zmęczenie. Papież pochodzi z Argentyny, gdzie także jest gorąco, ale w Panamie po prostu upał był nie do wytrzymania. Nie tylko my, ale myślę, że i on też był utrudzony tymi spotkaniami.

*** Trafiły do ciebie szczególnie jakieś przesłania papieża?**

- Wnikliwie słuchałam, co mówił. Zaznaczał, że włożyliśmy ogromny wysiłek, żeby tu być, także finansowy, ale nie tylko, co docenia. Wyczuwało się autentyczność tych wypowiedzi. Mówił, że jeśli stąd nie wyjedziemy z roześmianymi twarzami i rozmodlonymi duszami, to jest coś nie tak. Ja poczułam tam doświadczanie wiary. Każdy wyniósł coś dla siebie. Papież mówił też, żeby nie dawać sobie odbierać marzeń. Aby pamiętać, że wszystko jest ryzykiem, ale trzeba próbować i podejmować wyzwania. Dla mnie takim wyzwaniem był przecież wyjazd do Panamy. Spotkania z papieżem Franciszkiem były dla mnie głębokie. Przestrzenie rozwoju młodego człowieka, takie jak wiara i rodzina, postawił na równi z edukacją i pracą, co bardzo mi się spodobało. One muszą się równolegle rozwijać.

Kornelia w Parku Narodowym Jaxha

*** Panama chyba nie była przypadkowo wybrana na miejsce ŚDM?**

- Papież sporo mówił o problemach w krajach Ameryki Środkowej, związanych np. z pracą, edukacją, wiarą. Widać tam biedę. Myślę, że tylko Panama mogła udźwignąć ciężar organizacji takiej światowej imprezy. W Gwatemali też nas super przyjęli, ale co innego zorganizować pobyt dla pięciuset osób, a co innego dla kilkuset tysięcy. Chodziło też o komunikację i bezpieczeństwo. Zrozumiałam tam na miejscu, że ŚDM były właśnie potrzebne tamtym krajom.

*** Co ciągnie młodych na ŚDM?**

- Ludzie chyba sami wiedzą, po co na nie jadą. Są świadomi. Rozmawiałam z nimi i mówili, że szukają doświadczania Boga, ale widzą też radość Kościoła powszechnego. Byłam świadkiem takiego zdarzenia, kiedy do wspomnianej szkoły jezuitów bez zapowiedzi przyjechał papież i nagle wszyscy opuścili mszę św. i zbiegli się, aby go zobaczyć. Ten ciepło powitał młodych, ale powiedział, że trochę mu smutno, bo to nie on jest w centrum wydarzeń, tylko Jezus. Jeszcze raz przypomniał nam, po co tam jesteśmy.

*** Ale ten Kościół jest inny niż polski, właśnie taki jak mówisz – radosny, śpiewający.**

- Zależy kto czego szuka i co widzi w Kościele. Chyba trzeba wejść bliżej, aby zobaczyć tę radość z bycia razem. My w swojej parafii, diecezji czy wspólnocie mamy wąskie spojrzenie. Natomiast ŚDM pokazują Kościół w różny sposób i to, że jest on na całym świecie. Wierzymy w jednego Boga, modlimy się, ale każdy robi to inaczej. U nas po mszy ludzie się rozchodzą, a tam zostają bawią się, jedzą, tańczą i celebrują niedzielę.

*** Mieliście czas na zwiedzanie Panamy?**

- Spędziliśmy tam dodatkowe trzy dni, ale nie dlatego, że ktoś sponsorował nasz pobyt, po prostu nie mieliśmy samolotu, którym moglibyśmy wrócić. Zwiedziliśmy wyspę Taboga położoną w Zatoce Panamskiej, a zbudowaną przez Hiszpanów. Co ciekawe, oni figury Matki Boskiej czy Jezusa ubierają w grube szaty. Dla mnie było to zaskakujące, bo przecież mieszkają w tropikalnym klimacie. W wielu krajach Ameryki Łacińskiej czci się czarnego Chrystusa. W sposób szczególny odnoszą się też do Najświętszego Sakramentu - nie stają do niego tyłem.

*** Było widać, kto jest z Europy...**

- Tak, my raczej nie mamy takiego zwyczaju. Zobaczyłam Kanał Panamski. Dla mnie nieciekawy, ale cieszę się, że go widziałam. Byłam też na pieszej pielgrzymce wzdłuż wybrzeża Morza Karaibskiego do sanktuarium w Portobelo. Zwiedziłam również stare miasto. Ciekawostką jest to, że w Panama City mają dwa takie miejsca. Jedno zniszczyli piraci i pozostały tylko ruiny. A drugie można porównać do warszawskiego, ale jest dużo większe. Na nową część miasta mówią panamskie Miami.

*** Z czym tam kojarzą Polaków?**

- Przede wszystkim z Janem Pawłem II. Bardzo często wspominają jego wizyty i są bardzo wdzięczni za przywracanie godności Indianom. Raz zapytano mnie o obozy koncentracyjne, o Oświęcim, ale też o Wadowice. Abstrakcją był dla nich również śnieg, kiedy na zdjęciach w telefonach pokazywaliśmy im zimę. Nasz język odbierali jako szeleszczący, drażniący uszy. Ale niektórzy chcieli nauczyć się różnych słówek, zwrotów.

*** Z Panamy na kilka dni poleciałaś jeszcze do Gwatemali. Zobaczyłaś tam coś ciekawego?**

- Miasto Tikal, dawną stolicę Majów, które znałam z lekcji historii. Będąc tam, zwiedziłam też Yaxhę i okoliczne wyspy. Podróżowałam z koleżanką. Na dawnym terenie Majów samych świątyń jest ponad sześćdziesiąt tysięcy, ale archeolodzy nie wszystkie odkrywają, bo ich utrzymanie jest później bardzo kosztowne. Urzekające były dżungle i ogromne stare drzewa. W każdym mieście korzystałyśmy z przewodników. Śmiali się z nas, że my z Europy mamy zegarki, a oni mają czas. U nich opóźnienia traktowane są jak coś normalnego. Kiedy czekałyśmy na przewodnika, poradzono nam, żebyśmy sobie usiadły, bo tu nie są Niemcy ani Szwajcaria. Było to zabawne. Nazwa Tikal oznacza Miasto Dźwięków, bo pomiędzy znajdującymi się tu świątyniami niesamowicie niesie się echo. Yaxha to Zielona Woda.

*** Które miejsce uważasz za ciekawsze?**

- Może nawet sama trochę się zdziwiłam, ale to drugie miasto zrobiło na mnie większe wrażenie. Jest to rezerwat przyrody, więc przebywa tam zdecydowanie mniej turystów, zachowany też został dziki charakter tego miejsca. Jest tam mnóstwo zwierząt, zwłaszcza małp. Chodzą, skaczą wysoko po drzewach i są bardzo krzykliwe, a jak się zdenerwują, to rzucają gałęziami. Przewodnik ostrzegał nas, abyśmy nie pomyśleli, że zmartwychwstały dinozaury. Jest tam kilka kompleksów architektonicznych. Warto było to zobaczyć, bo przecież wszystko powstało wiele wieków temu. Dla nas była to egzotyka, tak samo jak my, Polki, dla nich. Bywają tam Francuzi, Niemcy, ale praktycznie obywatele wszystkich europejskich krajów.

*** Nadal są tam ludzie, którzy kultywują rdzenną kulturę?**

- Tak, chociaż jest tam wielu katolików, to nadal żyją oni swoją kulturą. Byliśmy na nabożeństwie Majów, gdzie kazali mi biegać wokół ogniska, a sami porozumiewali się w swoich dawnych językach. Było to dla mnie niezrozumiałe. Mówili, żeby schować elektronikę, bo pradziady nie przyjdą. Oni nawiązują kontakty z duchami. Wszystko traktują poważnie. Ich modlitwa polegała też na łączeniu się z kosmosem. Trudno nam to pojąć, ale doświadczyłam tej kultury, z czego się cieszę. Majowie są też bardzo blisko przyrody.

*** Co jeszcze zobaczyłaś?**

- Zwiedziłam piękne jezioro Atitlán otoczone czynnymi wulkanami, pływaliśmy po nim łódką. Byliśmy też w Gwatemala City – nowej stolicy kraju. Jest to miasto korków, więc nie narzekajmy na Warszawę. Wspinaliśmy się też na czynny wulkan Pacaya. Widzieliśmy spływającą lawę. W tym miejscu uczestniczyliśmy w mszy świętej i medytowaliśmy. Byłam też w mieście Antigua, pierwszej hiszpańskiej stolicy. Ponad dwieście lat temu wskutek trzęsienia ziemi miasto to zostało zupełnie zniszczone i postanowiono stolicę przenieść w bardziej bezpieczne miejsce. Mówi się, że jest to stara Gwatemala.

KATARZYNA KOZŁOWSKA

eprasa.pl 0834586bbb

Chodź, opowiem Ci bajkę...

Organizowany przez redakcję „Tygodnika Ciechanowskiego" konkurs wycieczkowy „Podróż z klasą" wciąż trwa. Jeśli do tej pory nie zdecydowałeś się na udział, to ostatni dzwonek, aby odważyć się i powalczyć o książki, które będą nagrodami dla laureatów tego konkursu. Aby od najmłodszych lat rozbudzać w sobie pasję do czytelnictwa, warto sięgać po nowe tytuły, nowych autorów i czytać, czytać… Nie zrażać się pierwszymi wrażeniami. Być może nie każda historia będzie nas zachwycać, ale na następnej stronie może się to już zmienić, a wtedy trudno będzie się nam oderwać od lektury.

Aby jeszcze bardziej zachęcić do udziału w konkursie, postaram się zainteresować najmłodszych czytelników „Tygodnika Ciechanowskiego" nagrodami, które czekają na zwycięzców. A jest o co walczyć…

Kiedy byłam mała,
Mama książki mi czytała.
Razem do biblioteki
chodziłyśmy,
Różne książki czytałyśmy.

Jedną z książek są opowiadania dla najmłodszych opisujące historie dziejące się w lesie, w trawie oraz na samym czubku drzewa. Historie pięknie zilustrowane, kolorowe, narysowane w ciekawy sposób. Na kartkach tej książki pojawia się postać muchy, która staje w obliczu nieznanego jej do tej pory świata. Dotychczas żyła bezpiecznie w swoim wagonie. Jednak przypadkowa zmiana otoczenia sprawia, że mucha zaczyna zupełnie inaczej patrzeć na świat, który ją otacza. Odważnie wyrusza w podróż, by poznać to, czego do tej pory nie znała. Natomiast mały zielony listek, który mieszka pośród wielu innych liści, nie może przestać myśleć o kolorowych ptakach, po sąsiedzku mieszkających na jego gałęzi. Chce tak jak one latać razem z wiatrem i mienić się wieloma kolorami. Czy mu się to uda? Czy zielony listek spełni swoje marzenia? Co przyniosą mu kolejne dni? Odpowiedzi znajdziemy na końcu tej opowieści, lecz ja nie będę ich zdradzać, warto je poznać samemu. Na inne pytanie odpowiedzi szuka też ślimak. Co znajduje się na szczycie góry? O tym właśnie młody ślimaczek nie może przestać myśleć i mimo ostrzeżeń wyrusza w podróż, by spełnić swoje małe marzenie. Choć nie wie, co go może spotkać, odważnie rozpoczyna i kontynuuje swoją wędrówkę, która do łatwych nie należy... Ciężka praca i wiara w siebie potrafią zdziałać cuda. Można się o tym przekonać, czytając **„Małe historie o wielkich marzeniach" Marty H. Milewskiej.**

Z nimi świetnie się bawiłam,
W świecie bajek kolejne kroki czyniłam.
Czytam książki aż do teraz,
nawet wspominam je nieraz.

Do zaoferowania w naszym wycieczkowym konkursie mamy też historię o przygodach nieśmiałego zająca. I tu również pojawia się kluczowe dla całej opowieści pytanie: **„Kto zgubił kapelusz?"**; zawarte w tytule książki **Aleksandry Struskiej-Musiał**. Chęć odnalezienia właściciela kapelusza, który swym wyjątkowym wyglądem zaciekawia wszystkich mieszkańców lasu i łąki nad Zielonooką Rzeką, skłania zająca do przezwyciężenia strachu. Wyrusza więc w daleką podróż, poznaje całkiem nowych mieszkańców lasu. Nasz bojaźliwy zajączek, tracąc powoli nadzieję na szczęśliwe zakończenie poszukiwań, błąka się samotnie po lesie. Ale na samym końcu swojej wycieczki odnajduje coś, czego w ogóle się nie spodziewał… Zaskakujące zakończenie pokazuje nam, że nie należy wierzyć pozorom. Warto czasem, mimo swojej niechęci, dać szansę temu, co nieznane, bo może się to okazać wyjątkowe i szczególnie wartościowe…

W szkole lektury czytałam,
Na język polski się przygotowywałam.
Książki obok mnie były zawsze,
Czasem nudne, a czasem ciekawsze.

Dla wszystkich tych, którzy są ciekawi świata, mamy inną propozycję. Historia Leona z IIa ma charakter powiedziałabym detektywistyczny. Dociekliwy bohater zadaje szereg niewygodnych pytań, bo staje w obliczu zagadki, której rozwiązanie spędza sen z oczu wielu dzieciom. I użyty przeze mnie zwrot „spędza sen z oczu" nie jest tu przypadkowe. Tytuł książki, a zarazem kluczowe pytanie brzmi bowiem następująco: **„Czy wróżka zębuszka istnieje?"**. Oprócz tego Leon postanawia dowiedzieć się jeszcze kilku innych rzeczy. Podczas wędrówki po kolejnych mieszkaniach i odpytywaniu rodziców swoich szkolnych kolegów ciekawski chłopczyk pozna wiele innych historii i różne podejścia do tych samych spraw. Świat dorosłych i dzieci wcale nie różni się aż tak bardzo. W końcu nasi rodzice też kiedyś byli dziećmi, tylko czasem o tym zapominają, wymyślając surowe kary za spóźnienie lub ciągle przypominając o obowiązkach, sprawdzianach i lekcjach… W książce tej młody czytelnik znajdzie też miejsce na swoje autorskie badania i detektywistyczne pytania. Warto być ciekawym nowych rzeczy i zadawać kolejne pytania, nawet gdy wydają się nam czasem niezbyt mądre. Kto zna te dwa przysłowia: „Kto pyta, nie błądzi" oraz „Nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi", ten wie, że nie należy bać się pytać i sprawdzać. Nawet jeśli się pomylimy, to nowa wiedza może doprowadzić nas do niespodziewanych wniosków… A do jakich przemyśleń doprowadził Leona jego mały projekt? Tego musicie dowiedzieć się sami, czytając historię autorstwa Marty H. Milewskiej.

Wiele przygód przeżywałam,
Nowe światy odkrywałam.
Teraz kiedy jestem już dorosła,
Z książek nie wyrosłam.

Ostatnią propozycją z redakcyjnego księgozbioru (ale nie ostatnią nagrodą w konkursie) będzie książka o tematyce, którą wręcz uwielbiają wszystkie dzieci. Te małe i te duże również. Rzecz dotyczy oczywiście wakacji, które już niebawem się rozpoczną, a wtedy żaden uczeń nie będzie musiał myśleć o zaległym teście z matematyki czy oddaniu pracy na plastykę. Nie wszystkie jednak dzieci wyjadą nad morze czy w góry. Czasem na taki wyjazd będą musiały poczekać nieco dłużej, bo np. kolonie zaczynają się dopiero w sierpniu… Co więc zrobić, kiedy na horyzoncie dużo wolnego czasu, a wakacje w mieście mogą okazać się odrobinę za nudne? Moja odpowiedź nie może brzmieć inaczej, jak tylko: czytać! A wy co na to? No właśnie, może zaciekawią was **„Wakacje w wielkim mieście"**, które opisał **Marcin Pałasz**. Bo czasem może być tak, że z pozoru nieciekawe wakacje, które chcąc nie chcąc trzeba spędzić w domu czy na wybetonowanym blokowisku, mogą zmienić się w dziwny i niezwykle interesujący splot wydarzeń… Głównym bohaterem opowiadania, który będzie nas prowadził przez kolejne zaskakujące wydarzenia, jest Bąbel. Tak, Bąbel. Ale nie taki z piany, ani nie bańka mydlana. Bąbel to przezwisko Bartka Kowalika, który właśnie wakacje zaczyna. Skąd się zatem wziął Bąbel? Tego zdradzić nie mogę, niech pozostanie to tajemnicą, którą wyjawi czytelnikom sam Bartek. Chłopak mieszka na jednym z wielu osiedli, jakie zna każdy z nas. Nie spodziewał się jednak, że już pierwszego dnia wakacji obudzą go dźwig, koparka i młot pneumatyczny. Pierwszy dzień wolności od szkoły dla Bąbla oznaczał wczesną pobudkę, a potem również niespodziewane i bliskie spotkanie z drogowym słupem, które zaowocowało guzem na samym środku czoła. Jednak w te wakacje Bąbel nie będzie uczestniczył tylko w przykrych zdarzeniach. Jeśli chodzi o spotkania właśnie, to będą też takie, które zapadną mu głęboko w serce, ale nie obędzie się także bez sprzeczek i porachunków z miejscowym zawadiaką. Historia Bąbla to seria niby zwykłych zdarzeń, które tak do końca zwykłe nie są... Bo czy żywa kura w piekarniku albo wybuchy i eksplozje w kuchni zdarzają się często? Chyba nie. Chłopak, a razem z nim czytelnik, przeżyje kilka naprawdę ciekawych dni. Jednak nie mogę przecież zdradzić wszystkiego, a po resztę przygód Bąbla zapraszam do książki Marcina Pałasza.

Książki są ze mną przez cały czas,
A Ciebie czytelniku młody
zapraszam do ich świata,
Bo jest on doprawdy wspaniały…

Te i inne historie znajdziecie w książkach, które mamy do rozdania w naszym redakcyjnym konkursie „Podróż z klasą". Raz jeszcze przypominam, że pozostało już niewiele czasu na wysłanie swojego zgłoszenia. Mam też nadzieję, że zachęciłam was do wzięcia udziału w konkursie choćby po to, by sprawdzić swoje umiejętności, a do tego zdobyć nagrodę.

NATALIA MIESZKOWSKA

Podróż z klasą

Maj i czerwiec to idealne miesiące na wycieczki, rajdy, „zielone klasy"...
W szkołach co prawda to czas ostatnich klasówek i zaliczeń, ale zawsze powinna się znaleźć okazja do wyjazdów klasowych, zarówno tych krótkich, jak i dłuższych.
A jak są wycieczki, to powinny być przygody, wrażenia, wspomnienia.

Z tego powodu (a także z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka) „Tygodnik Ciechanowski" proponuje konkurs pod hasłem „Podróż z klasą".

Napisz do nas i opowiedz o dowolnej klasowej wycieczce. Wyjazd nad morze, w góry i na Mazury, ciekawy zakątek kraju, oryginalne muzeum, interesujący ludzie... Przygoda?! Rowerem, pieszo, a może pociągiem? Opisz swoją tegoroczną wyprawę lub taką, którą pamiętasz do dziś. Jeśli chcesz, możesz wykorzystać swoją wyobraźnię i opisać podróż swoich marzeń. Wybór należy do ciebie. Prace o objętości nieprzekraczającej 3 stron A4 mogą też mieć formę rysunków z krótkim opisem. Konkurs jest adresowany do dzieci w wieku 7 – 12 lat.

Najlepsze prace nagrodzimy książkami. Serdecznie zapraszamy do udziału w konkursie.

Na zgłoszenia zawierające imię, nazwisko, wiek oraz kontakt do uczestnika czekamy do 31 maja pod adresem sekretariat@tc.ciechanow.com lub „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów z dopiskiem „Podróż z klasą".

eprasa.pl 0834586bbb

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

ROLNICZE

Siano, C-330, C-385. 602 186 540
59248-BLT229

SKUP BYDŁA.
MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR180

Kupię duże błotniki do 60-tki, pakę do przewozu zwierząt do Lublinka, buchmankę do przewozu zwierząt. 784 130 661
FA-97

Sprzedam słomę. 506 957 480
FA-95

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż montaż zamiana. Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034
FN-10

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Ryby sprzedaż: karp, amur, tołpyga, lin, drapieżne. 602 399 656
FP-33

Sprzedam maszyny rolnicze: grubera, kultywator, brony, wycinak, konwie, dojarki, gm. Raciąż. 519 374 109
FA-92

Sprzedam prasę kostkę Famarol. 500 644 513
FA-93

Siedlisko rolne, Spądoszyn, gm. Sońsk. 503 980 154
FA-86

Sprzedam kosiarkę rotacyjną 165 cm, 2010 r., z roztrząsaczem w bardzo dobrym stanie. Tel. 510 947 460
FN-160

Sprzedam ciągnik C-330, owijarkę do bel, zgrabiarkę karuzelową Pottinger, wał ugniatający, 2 krowy wysoko cielne. Tel. 510 594 090 Dzwonić 8:30-14:00 i po 19:00
FN-161

Sprzedam chwytak do bel. Tel. 609 927 506
FN-162

Sprzedam kobyłę ze źrebakiem. Tel. 790 426 400
FN-163

Sprzedam zgrabiarkę oraz przewracarkę karuzelową. Tel. 510 831 472
FN-164

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, zgrabiarkę 6-gwiazdową, brony 5-tki, pług 3-kę. Tel. 600 541 004
FN-165

Sprzedam słomę. Tel. 607 585 893
FN-166

Sprzedam C-355 z Turem. 517 841 738
FP-52

Sprzedam Tura do 360. 517 841 738
FP-53

Sprzedam przyczepę wywrotkę na małych kołach, rozrzutnik obornika 4 t dwuosiowy, stan dobry, obornik bydlęcy. 721 988 612
FP-54

Sprzedam prasę kostkującą Sipma i jałówki wysoko cielne. 501 220 563
FD-111

Sprzedam przyczepę do bel oraz trak. 506 576 969
FD-113

Sprzedam jałówkę cielną, wycielenie koniec czerwca, opryskiwacz. 883 113 173
FD-114

Saletra 34,4 - 1150 brutto kredytowanie.
Przewodowo,
tel. 502 222 515
FD-115

Sprzedam prosięta. 783 976 144
FE-68

Sprzedam kombajn Bizon Z-56. 662 594 463
Mak-78

Sprzedam jałówki hodowlane od 1 miesiąca do 12 miesięcy, kamień łupany. 531 535 013
Mak-79

Spycharka DT-90 okazja. Tel. 500 336 800
59248-Z583

Kupię ciągnik rolniczy, każdy model. 514 970 525
RM-181

Sprzedam jałówkę cielną. 505 565 085
RM-170

Sprzedam prasę belującą New Holland 840 , łańcuchowa, zmienno-komorowa, prasę kostkę, mała niemiecka - tanio. 880 303 879
FD-110

Sprzedam siano. 602 811 011
RM-175

Sprzedam zgrabiacz 7, opryskiwacz 500 l. 501 353 330
RM-177

Sprzedam ciągniki, przetrząsarki, zgrabiarki, szambiarki, pługi, deszczownię, siewki, przyczepę samozbierającą, grubery, paszowóz, bobka, siewnik. 600 584 629
RM-172

Sprzedam Tura do Zetora Forterra. 694 952 458
RM-173

Sprzedam dwukółkę ciągnikową. 515 998 853
FP-51

Sprzedam Zetora 5211. 698 883 155
FA-89

Sprzedam słomę, kombajn ziemniaczany i chłodnię. Tel. 511 478 687
FN-152

Sprzedam kombajn zbożowy Ferguson 520. Tel. 605 173 213
FN-153

Sprzedam 4,7 ha ziemi rolnej, dojazd asfalt i 2 ha łąki, Zdroje, gm. Stupsk. 514 402 391
59248-M1018

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-60

P.P.H.U. Andrzej Glinka - skup bydła. 511 436 212, 602 586 180
59248-A868

Sprzedam żyto paszowe. Raciąż, 733 195 136
FA-84

Kupię rajgras/życicę. Gotówka. 577 190 868
59248-MCT366

Sprzedam kombajn Bizon. 736 259 182
FD-101

Kupię cielaki. Tel. 660 110 276
FN-150

Usługi prasowania trawy, siana, sianokiszonki, słomy. Tel. 519 833 492
59248-IP1527

Sprzedam siano w belach. 519 342 690
pcr

Sprzedam sianokiszonkę. 512 232 073
RM-183

Sprzedam 25 sztuk słomy 135x125. 537 844 253
RM-184

Sprzedam bobik, groch, kukurydzę, słomę, śrutownik, opryskiwacz. 727 475 103, 665 428 587
FE-69a

Oddam za darmo gałęzie i sprzedam zgrabiarkę w dobrym stanie. 500 366 545
FE-70

Sprzedam pługi 3- i 4-skibowe, sprowadzane wały posiewne, siewnik zbożowy, agregaty ścierniskowe, zgrabiarkę 4,5 m. 695 016 242
Mak-81

Sprzedam słomę w belach. 500 719 160
RM-193

Sprzedam owies, pszenżyto. 512 605 709 wieczorem
RM-194

Sprzedam jałówkę cielną. Rumoka, 510 254 824
RM-195

200 bałd słomy. 796 781 189
RM-187

Sprzedam krowy na wycieleniu. 23 612 07 32
RM-188

Kombajn Fortschritt E514, żmijka, wialnia Neuero. 601 187 267
RM-189

Sprzedam jałówki hodowlane cielne. 500 637 961
RM-191

RÓŻNE

Złoto złom. Monety złote, srebrne kupię. 665 517 918
59248-IP1524

Dobry węgiel, dobra cena. 602 511 209
FE-60a

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-626/19

Kupię samochodzik na pedały (zabawkę) z czasów PRL. Tel. 513 910 970
59248-IP1511

Sprzedam tartak obwoźny - ostrzarka, rozwieracz pił. 606 515 138
FA-88

Sprzedam rury stalowe na słupki. 508 647 498
FD-112

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-626/19

Sprzedam drzwi garażowe uchylne. 609 594 414
PC-01440/19

Sprzedam suknię ślubną Aurelia, rozmiar 36, kolekcja 2019. 511 129 570
PC-01445/19

Sprzedam tanio deski, zamrażarko-lodówkę. 693 949 348
PC-01437/19

Sprzedam drewno opałowe. 504 220 781
PC-01352/19

Wynajmę powierzchnię reklamową w dobrym punkcie Ciechanowa, wymiary 2x1 m. 510 572 557
PC-01378/19

Do wynajęcia domek letniskowy koło Spychowa. 512 200 660
PC-01371/19

Sprzedam więzary 13 m 13 szt., krokwie, opaski, belki, Fadromę, młot kowalski 1-tonowy, dużą spawarkę na kółkach. 660 881 651
PC-01382/19

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0466/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0623/19

Sprzedam piec na ekogroszek. 606 672 160
PC-01307/19

TOWARZYSKIE

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-01142/19

Zatrudnię panie - zakwaterowanie. 516 118 394
PC-00014/19

Pani pozna pana do 68 lat. 698 549 422
PC-01438/19

Pani pozna pana do 68 lat. 515 373 268
PC-01439/19

Poznam panią do stałego związku, mam 63 lata. 798 288 809
FA-96

Poznam miłą, uczciwą dziewczynę - kawaler po 40-tce. 506 141 173
FA-94

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FA-90

USŁUGI

Posadzki miksokretem. 505 768 225
RM-174

EXTRA POŻYCZKA ! GOTÓWKA w 10 min.
515 459 414
59248-C153

Wykonam docieplenia. 506 613 490
FP-50

Kamieniarstwo, sprzedaż nagrobków granitowych. 788 121 372
RM-178

Usługi elektryczne. 733 058 649
59248-BLT220

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie. 515 908 871
FC-308/19

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-132

Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt Zakład w Ciechanowie
poszukuje pracownika na stanowisko

rolnik - hodowca

Miejsce pracy: **Stacja inseminacyjna, ul. Gostkowska 94**
Oferujemy stałe zatrudnienie oraz atrakcyjne wynagrodzenie.
Zainteresowanych prosimy o kontakt: tel. **600 833 182**
FC-656

Pozwy. 607 656 598
FE-54

Mycie dachów, elewacji i kostki brukowej. Tel. 507 567 910
FN-125

Wykonam stronę internetową. 513 910 970, www.nowsze.pl
59248-IP1522

Elektryk.
537 581 334
59248-M1014

Kupię topolę, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-M1008

Hydraulik. 512 121 552
59248-ALT165

Cyklinowanie. 533 263 111
59248-IP1492

Usługi księgowe- tanio! 668 817 768
59248-BST28

Glazura - profesjonalnie. 500 722 294
PC-01433/19

Malowanie. 518 339 939
PC-01419/19

Ocieplanie, płyta k-g, gładź. 502 699 987
PC-01408/19

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-01363/19

Malowanie wnętrz. 516 400 163
PC-01405/19

Elewacje i ogrodzenia z cegły i płytek klinkierowych. 665 506 466
PC-01391/19

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0573/19

Usługi remontowo-budowlane. Mariusz, 507 804 499
PC-00911/19

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamrażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
PC-00917/19

Płytki, sufity podwieszane, gipsy, malowanie, poddasza, ocieplenia.
514 103 658
PC-01052/19

Kopanie, odmulanie stawów.
606 177 083
PC-01156/19

Montaż i sprzedaż ogrodzeń.
665 229 286
PC-01164/19

Szybkie pożyczki. 500 407 047
FC-0493/19

Tartak obwoźny.
602 894 793
PC-00844/19

Naprawa, krycie dachów. 602 335 747
PC-01345/19

Malowanie mieszkań.
509 292 614
PC-01329/19

Brukarstwo. 507 565 954
FC-0636/19

Mycie i malowanie elewacji, dachów, kostki brukowej, maszyn rolniczych, budynków gospodarczych. 517 394 120
FC-0641/19

Docieplenia budynków, odnawianie elewacji. 510 090 517
PC-01325/19

eprasa.pl 0834586bbb

Srebrny sensei Adam

W bardzo dobrych nastrojach powrócili karatecy CKKK Ciechanów z Wrocławia, gdzie w połowie maja odbyły się Mistrzostwa Europy karate kyokushin. W turnieju wzięło udział ponad 700 zawodników z 29 krajów Starego Kontynentu. Reprezentacja Polski liczyła 280 osób we wszystkich kategoriach wagowych.

Nasz klub reprezentowało pięć osób: sensei Adam Chrzanowski i sempai Krzysztof Szczepański - w kategorii senior; sempai Weronika Krzywnicka, sempai Aleksandra Trzepanowska i sempai Jakub Kraśniak - w kategorii junior oraz trener, sekundant i sędzia zawodów sensei Wojciech Gołębiewski.

Pierwszego dnia mistrzostw na macie stanęli seniorzy i kategoria masters. Zaczęło się od konkurencji kata, w której nasi reprezentanci nie startowali.

Drugiego dnia Adam Chrzanowski i Krzysztof Szczepański mieli szczęście w losowaniu kategorii masters (85 kg) i do drugiej rundy awansowali bez konieczności wychodzenia na matę.

Krzysztof Szczepański przegrał z Rosjaninem, musiał uznać wyższość przeciwnika poprzez wskazanie sędziów. Sensei Adam Chrzanowski zmierzył się z rywalem z Mołdawii. Po zaciętym pojedynku ciechanowianin opuszczał matę jako zwycięzca. W walce o finał jego przeciwnikiem okazał się reprezentant Ukrainy.

Była to trudniejsza walka niż poprzednia, ale sensei ponownie był lepszy. Na drodze do tytułu stanął mu Ariel Miszkiniuk, który okazał się za mocny dla naszego zawodnika.

Kolejnego dnia startowała trójka juniorów: Weronika Krzywnicka, Aleksandra Trzepanowska i Jakub Kraśniak. Pierwsza na macie stanęła Weronika, która w pięknym stylu pokonała rówieśniczkę z Włoch. Weronika pokazała się z bardzo dobrej strony i szturmem weszła do najlepszej ósemki. W kolejnej walce Weronika trafiła na rodaczkę, która jednak okazała się lepsza i to ona przeszła do półfinałów.

Ostatni nasz zawodnik Jakub Kraśniak miał bardzo silnie obsadzoną kategorię, w której większość zawodników pochodziła z Rosji i innych krajów zza wschodniej granicy. W pierwszej walce z Rosjaninem Jakub pokazał, że jest świetnie przygotowany. Niestety po dość kontrowersyjnym werdykcie sędziów musiał pożegnać się z turniejem. **erM**

FOT. ARCHIWUM

Trzech senseiów Adam Chrzanowski (z pucharem), Wojciech Gołębiewski i Krzysztof Szczepański

FOT. ARCHIWUM

Ucieczka Łukasza Rykowskiego opłaciła się kolarzowi KKS Ciechanów

Skuteczna ucieczka

Łukasz Rykowski, kolarz z klubu KKS Ciechanów, od początku sezonu imponuje wysoką formą. Podczas zawodów Pucharu Polski w Gostyniu zwyciężył po wcześniejszej ucieczce z peletonu.

Jazdę 120 kolarzom utrudniał padający bez przerwy deszcz. Z tego powodu sędziowie skrócili trasę z 4 do 3 rund po 19 km. Łukasz na ucieczkę zdecydował się już 10 km przed metą, jednak wytrzymał presję peletonu i zwyciężył z ponad 40-sekundową przewagą.

- Mam nadzieję, że ten start podbuduje Łukasza. Już wcześniej widać było jego potencjał i duże możliwości, ale często brakowało czegoś do zwycięstwa. Teraz jego marzenie wreszcie się spełniło – powiedział Stanisław Grabowski, trener KKS Ciechanów. **Paw**

Trzaska z nowymi rekordami

FOT. ARCHIWUM

Damian Trzaska podczas zawodów w Warszawie

Ciechanowianin Damian Trzaska, reprezentujący MKS Płońsk, poprawił klubowy rekord na 200 m. Podopieczny Zbigniewa Majewskiego podczas niedzielnego mityngu lekkoatletycznego na warszawskiej AWF osiągnął czas 21,59, co jest obecnie najlepszym rezultatem krajowym w kategorii 20-latków.

Dzień wcześniej Damian rywalizował na 100 metrów i na tym dystansie także nie miał sobie równych. Uzyskał czas 10,77 i poprawił klubowy rekord płońskiego klubu.

26 maja na płońskim obiekcie sportowym rozegrano zawody o Grand Prix w skokach. Aleksandra Szemplińska wygrała skok w dal z wynikiem 4,91. W tej samej konkurencji jej klubowa koleżanka Marta Zdunowska zajęła trzecie miejsce (4,60). Na podium stanęła jeszcze jedna reprezentantka MKS Płońsk Maria Olszewska, zajmując drugie miejsce w trójskoku (10,45). Wśród chłopców na podium stawali głównie przyjezdni. **erM**

Dwie wygrane na koniec

Victoria Piaseczno – Nike Ciechanów 26:28 (16:13)

Nike: Adam Szawłowski, Adam Naszkowski – Kacper Tartas 3, Marcin Olszewski, Kacper Jóźwiak 7, Adrian Kamiński 1, Jakub Tokarski 8, Michał Mach 3, Maciej Karwowski 6, Piotr Cywiński, Kacper Pawikowski

Nike Ciechanów – ASPL Legionowo 33:32 (20:18)

Dwoma zwycięstwami zakończyli tegoroczny sezon w lidze wojewódzkiej juniorzy młodsi ciechanowskiej Nike. Na wyjeździe dwoma bramkami pokonali Victorię Piaseczno, a w ostatnim meczu sezonu na własnym parkiecie jedną bramką wygrali z ASPL Legionowo, zajmując czwarte miejsce w grupie. **Lew**

TABELA

1. ROKiS Radzymin	14	36:6	454:332
2. ASPL Legionowo	14	33:9	466:352
3. AZS AWF Warszawa	14	27:15	400:332
4. Nike Ciechanów	14	26:16	481:437
5. Victoria Piaseczno	14	20:22	403:404
6. Skrwa Gostynin	14	15:27	408:455
7. Enea Orlęta Zwoleń	14	6:36	373:534
8. Trójka Ostrołęka	14	5:37	335:474

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Zespół Nike Ciechanów zakończył tegoroczny sezon

Podwójny medalista

Najbardziej utytułowany zawodnik Klubu Biegacza im. Piotra Sękowskiego w Płońsku, Marek Dzięgielewski, dołożył do swojego dorobku medalowego kolejne tytuły.

Biegacz z Dłużniewa został wicemistrzem Europy masters podczas imprezy rozegranej w czeskich Jańskich Łaźniach. Dzięgielewski startował na dystansie 8600 m w biegu górskim, gdzie był drugi. Srebrny medalista stracił 11 sekund do zwycięzcy, reprezentanta Anglii. Do srebrnego krążka indywidualnie Marek dorzucił brąz z kolegami w klasyfikacji drużynowej i tym samym został jedynym Polakiem, który z tych mistrzostw wraca z dwoma medalami. **Paw**

FOT. ROMAN NADAJ

Marek Dzięgielewski w Czechach zdobył dwa medale

eprasa.pl 0834586bbb

Liga okręgowa

Rozpędzony Kryształ

Piłkarze z Glinojecka włączyli się do rywalizacji o awans na boiska czwartoligowe. Lidera z Makowa Mazowieckiego jeszcze nie dogonili, ale z Nadnarwianką zrównali się już liczbą punktów.

W minionym tygodniu pokonali dwie kolejne przeszkody. Z Orzycem zaczęli strzelaninę już po dwustu czterdziestu sekundach, kiedy skutecznością popisał się weteran, 37-letni Paweł Lubasiński (w przeszłości strzelał gole na zapleczu ekstraklasy w barwach Mławianki Mława). Potem przyszła pora na młodzież – kolejno na listę strzelców wpisywali się Kacper Winiecki, Kamil Orzechowski i Krzysztof Kopciński. Ostatecznie podopieczni Włodzimierza Kownackiego zadowolili się pół tuzinem trafień.

Dziesiąty triumf w rundzie rewanżowej Kryształ świętował w Pułtusku. Bohaterem zaciętej rywalizacji okazał się Kopciński. Były zawodnik Znicza Pruszków, Elany Toruń oraz Polonii Warszawa nie miał problemów z aklimatyzacją w środowisku, które doskonale zna (występował w Glinojecku w sezonie 2009/2010). W ciągu kilku tygodni strzelił aż dziesięć goli, a w Pułtusku zdobył trzeci w sezonie dublet.

Dzięki temu zwycięstwu gracze z Glinojecka awansowali na drugie miejsce w klasyfikacji generalnej. Na czele stawki utrzymuje się Makowianka. Jej przewaga nad resztą ekip byłaby jeszcze większa, gdyby nie kłopoty w Nasielsku. Gracze z Makowa Mazowieckiego zaczęli zmagania w imponującym stylu, bo po dwudziestu czterech minutach prowadzili już 2:0. To jednak nie wystarczyło do załamania ambitnych konkurentów. Tuż przed przerwą kontaktowe trafienie zaliczył Marcin Chyczewski, a w doliczonym czasie Mateusz Bramowicz doprowadził do wyrównania.

Remis w takich okolicznościach trzeba uznać za porażkę. Dlatego w kolejnej ligowej konfrontacji makowianie chcieli zgarnąć komplet punktów. Cel zrealizowali, rozmiary sukcesu nad Koroną Szydłowo mogły być znacznie okazalsze, jednak w 30. minucie Kamil Majkowski nie wykorzystał rzutu karnego.

FOT. G. PRZYBYŁOWSKI

Jedno z okryć rundy wiosennej Mateusz Tatkowski (przy piłce) ze Strzegowa

Przebudzenie Strzegowa

Strzegowianie długo czekali na ligowe zwycięstwa, ale na finiszu sezonu dołek formy wyraźnie mają już za sobą. Szczególnie groźni są w roli gospodarzy, o czym przekonali się kolejno piłkarze z Chorzel, Jednorożca i Bieżunia. Natomiast w sobotę sprawili mnóstwo kłopotów wyżej notowanej ekipie z Troszyna, kiedy po premierowej odsłonie objęli dwubramkowe prowadzenie.

Niestety nie docenili determinacji przybyszów z okręgu ostrołęckiego, którzy po zmianie stron nie tylko doprowadzili do wyrównania, ale w 81. minucie najlepszy strzelec rywali Piotr Kamionowski wyprowadził decydujący cios.

Odkryciem w okręgówce w ostatnim czasie jest Piotr Wypszyński. Atakujący PAF-u strzelał bramki w ośmiu ostatnich spotkaniach. Nie zawiódł także w Jednorożcu, już w 2. minucie otwierając wynik meczu.

To uśpiło czujność beniaminka – sytuacja na murawie zmieniła się w okamgnieniu. Mazowsze objęło prowadzenie, co okazało się zapowiedzią ogromnych emocji. Ostatecznie zacięta wymiana ciosów zakończyła się wysokim bramkowym remisem.

Futboliści z Krasnego polubili na dobre pojedynki z zespołami z powiatu płońskiego. W środku tygodnia wypunktowali na wyjeździe Wkrę Sochocin. Natomiast w sobotnie popołudnie poradzili sobie z konkurentami z Nowego Miasta. Najlepiej ten dwumecz będzie wspominał Dawid Bonisławski, który zdołał strzelić aż trzy gole, podwajając swój dorobek w całych rozgrywkach. **GW**

27. kolejka (25-26 maja): GKS – Troszyn 2:3 (D. Gatyński, M. Dziubiński – P. Bałas, P. Kubat, P. Kamionowski), Wkra B. - Żbik 1:4 (- M. Bramowicz 3, P. Nowicki), Makowianka – Korona 3:1 (K. Majkowski 2, M. Traczewski – K. Głowacki), Mazowsze – PAF 3:3 (B. Wilga, M. Watkowski, B. Orłowski - P. Wypszyński, K. Boniewski, M. Rutkowski), Nadnarwianka – Kryształ 0:2 (K. Kopciński 2), Orzyc – Tęcza 2:5 (I. Tułowiecki, P. Roman – R. Wesołowski, B. Karczewski, D. Sawicki, M. Kopecki, M. Zbikowski), Ostrovia – Wkra S. 8:1, Iskra – Sona 4:2 (D. Bonisławski, P. Wnuk, A. Błaszczak, J. Rupiński – Sz. Sokołowski, A. Jędrzejewski)

26. kolejka (22 maja): Troszyn – Sona 9:2 (Patryk Gumowski 4, Piotr Gumowski, P. Kubat, P. Bałas, J. Stepnowski, P. Kamionowski - M. Ernest 2), Wkra S. – Iskra 1:3 (Ł. Szabrański – D. Bonisławski 2, P. Michalak 2), Tęcza – Ostrovia 0:1 (P. Zacheja), Kryształ – Orzyc 6:0 (P. Lubasiński, K. Winiecki, K. Orzechowski 2, K. Kopciński 2), PAF – Nadnarwianka 1:2 (P. Wypszyński – Ł. Kowalczyk, M. Grzela), Korona – Mazowsze 3:2 (spotkanie odbyło się 1 maja), Żbik – Makowianka 2:2 (M. Chyczewski, M. Bramowicz – K. Majkowski, M. Traczewski), GKS – Wkra B. 3:2 (M. Dziubiński, M. Tatkowski, M. Warecki – M. Watkowski, S. Przybyszewski)

28. kolejka (1-2 czerwca): Tęcza – Nadnarwianka, Korona – Wkra B., Wkra S. – Orzyc, Żbik – GKS, Kryształ – Mazowsze, Sona – Ostrovia, Troszyn – Iskra, PAF - Makowianka

Najlepsi strzelcy: 36 - Kamil Majkowski (Makowianka), 33 - Maciej Watkowski (Wkra B.), 24 - Maciej Traczewski (Makowianka), 23 - Łukasz Kowalczyk (Nadnarwianka), 19 - Mariusz Kopecki (Kryształ 8, Tęcza 11), 18 – Mateusz Bramowicz (Żbik)

TABELA

1. Makowianka Maków Maz.	27	67	90:22
2. Kryształ Glinojeck	27	63	78:25
3. Nadnarwianka Pułtusk	27	63	90:29
4. Żbik Nasielsk	27	55	72:41
5. KS CK Troszyn	27	51	68:47
6. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	27	50	74:42
7. Wkra Bieżuń	27	41	61:52
8. Korona Szydłowo	27	39	53:53
9. PAF Płońsk	27	38	51:49
10. Tęcza Ojrzeń	27	33	51:58
11. Iskra Krasne	27	33	47:62
12. Sona Nowe Miasto	27	24	40:75
13. Mazowsze Jednorożec	27	21	33:88
14. GKS Strzegowo	27	19	26:86
15. Wkra Sochocin	27	14	27:70
16. Orzyc Chorzele	27	10	25:88

B-klasa

Radzanów świętuje

Na dwie kolejki przed końcem sezonu w Radzanowie zapanowała ogromna radość. W meczu na szczycie B-klasowych zmagań reprezentanci tamtejszej Wkry okazali się lepsi od konkurentów z Baboszewa.

Takie rozstrzygnięcie sprawiło, że podopieczni Zbigniewa Kalinowskiego mogą już świętować awans na boiska A klasy. Po raz ostatni radzanowianie występowali na tym szczeblu w sezonie 2008/2009, jednak po rundzie jesiennej zostali przez działaczy wycofani z dalszych rozgrywek. Teraz wracają, na dodatek wywalczyli promocję w imponującym stylu, bo do końca maja przegrali zaledwie dwa spotkania.

Zanim strzeliły kroki od szampanów, dwie najlepsze ekipy rozegrały kapitalne zawody. W 24. minucie prowadzący w klasyfikacji strzelców Daniel Ziółkowski otworzył wynik batalii. Zdenerwowani goście próbowali reklamować tę sytuację – ich zdaniem snajper przy przyjęciu piłki posłużył się ręką. Arbiter uznał jednak trafienie, na dodatek po chwili mogło być już 2:0. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Cezarego Czernika minimalnie obok słupka główkował Michał Dwużnik.

W końcówce premierowej odsłony przebudziły się Orlęta. Głową uderzył obok Kamil Gajewski, a Sebastian Mak zdecydował się na indywidualny rajd. Ograł dwóch obrońców, po czym wyłożył futbolówkę lepiej ustawionemu koledze, a ten strzelił minimalnie obok słupka.

Tego dnia gospodarze okazali się skuteczniejsi, co udowodnili po zmianie stron. W krótkim odstępie czasu do siatki trafili Czernik i Dwużnik. To rozstrzygnęło losy spotkania – w 72. minucie Daniel Skolimowski zdołał tylko uratować honor. **GW**

FOT. GW

Ostre spięcie w polu karnym Radzanowa

20. kolejka (25-26 maja): Wkra II – Żak 0:3 - walkower, Wkra – Orlęta 3:1 (D. Ziółkowski, Cz. Czernik, M. Dwużnik – D. Skolimowski), Orzyc II – Opia 3:2, Olimp – Gryf 6:1 (P. Andrzejak 2, M. Ułasiewicz 2, D. Borek, K. Brzoza dla Olimpu), Tamka – Gladiator 3:0 (T. Grzybowski 2, J. Szypulski), Gumino - pauza

21. kolejka (1-2 czerwca): Tamka – GKS, Gladiator – Olimp, Gryf – Orzyc II, Opia – Wkra, Orlęta – Wkra II, Żak - pauza

Najlepsi strzelcy: 32 - Daniel Ziółkowski (Wkra), 19 - Sebastian Mak (Orlęta), 18 - Marek Kornatowski (Gumino), 15 - Rafał Chojnowski (Gryf), 13 - Michał Zbysiński, Tomasz Grzybowski (Tamka)

TABELA

1. Wkra Radzanów	18	46	67:23
2. Orlęta Baboszewo	19	42	66:26
3. GKS Gumino	18	38	50:25
4. Gryf Kownaty Żędowe	18	29	52:51
5. Tamka Dzierzgowo	19	28	47:38
6. Orzyc II Chorzele	18	27	52:46
7. Opia Opinogóra	18	24	52:49
8. Gladiator Słoszewo	18	17	36:58
9. Olimp Ciechanów	19	16	32:54
10. Wkra II Żuromin	18	13	25:51
11. Żak Szreńsk	19	12	27:80

A-klasa

Korona nie dla Narwi

Piłkarze z Karolinowa przystąpili do rywalizacji z wyżej notowanym rywalem z Ostrołęki bez żadnych kompleksów. Choć w tabeli różnica jest ogromna, nie było tego widać w żadnej minucie spotkania, dlatego na boisku Korony doszło do ogromnej niespodzianki.

Oba zespoły mają własne cele do realizacji – gospodarze chcą pozostać w A-klasowych rozgrywkach, natomiast Narwi marzy się na awans na boiska okręgówki. To miało ogromny wpływ na przebieg spotkania. Od początku rozgorzała prawdziwa wojna na całej szerokości murawy. Nikt nie odstawiał nogi – arbiter pokazał aż siedem żółtych kartek.

Na szczęście w drugiej połowie przyszły także bramki. Bohaterem zespołu z powiatu płońskiego okazał się Mateusz Nowak. W 60. minucie celnym strzałem wykończył indywidualną akcję.

Ostrołęczanom w tej sytuacji pozostała już tylko zmasowana ofensywa. Momentami zamykali Koronę na jej połowie, ale bramka dla gości padła dopiero w 90. minucie. Nie dała im nawet punktu, bowiem wcześniej po raz drugi do siatki trafił Nowak, a asystę zaliczył Mariusz Błaszczak.

Nie zwalnia tempa zawodnik z Kuczborka Adam Juszczyk. Przed tygodniem skompletował hat-tricka w domowej batalii z Kurpikiem Kadzidło. Własny stadion okazał się przyjazny także w kolejnym pojedynku. Tym razem młody napastnik nie oszczędził bramkarza Myszyńca.

Potknięcie Narwi wykorzystały pozostałe ekipy ze ścisłej ligowej czołówki. GKS Pokrzywnica tylko połowicznie, ale to wystarczyło, żeby pozostać na fotelu lidera. Prawdziwym wygranym weekendu jest za to Konopianka. Na swoim boisku wypunktowała z łatwością Błękitnych. Trzy gole załatwiły na dobre kwestię wygranej. Warto dodać, że to był już dziewiętnasty mecz zawodników z Konopek bez przegranej. **GP**

24. kolejka (25-26 maja): Boruta – Bartnik 1:0 (A. Juszczyk), Kurpik – Orzeł 1:3 (K. Grochocki – samobójcza, R. Rebeliński, K. Żebrowski), GKS – Świt 1:1, Korona – Narew 2:1 (M. Nowak 2 – M. Pełtak), Konopianka – Błękitni 3:0 (A. Kocięcki, M. Pietruś, K. Nosarzewski), Wąsewo – Pełta 0:3, Rzekunianka – Jutrzenka 3:0 - walkower

25. kolejka (1-2 czerwca): Bartnik – Rzekunianka, Jutrzenka – Wąsewo, Pełta – Konopianka, Błękitni – Korona, Narew – GKS, Świt – Kurpik, Orzeł - Boruta

Najlepsi strzelcy: 24 - Łukasz Olejnik (Pokrzywnica), 17 - Mateusz Pietruś (Konopianka), 16 - Marcin Dobrzyński (Świt), Adrian Kocięcki (Konopianka), 15 - Maciej Szymański (Bartnik)

TABELA

1. GKS Pokrzywnica	23	48	61:27
2. Konopianka Konopki	23	47	61:35
3. Narew 1962 Ostrołęka	23	45	55:28
4. Bartnik Myszyniec	23	34	70:50
5. Pełta Karniewo	23	34	47:58
6. Rzekunianka Rzekuń	23	32	46:32
7. KS Wąsewo	23	31	37:34
8. Błękitni Raciąż	22	29	35:35
9. Orzeł Sypniewo	23	29	41:43
10. Korona Karolinowo	23	29	34:42
11. Boruta Kuczbork	23	28	30:40
12. Kurpik Kadzidło	23	24	27:46
13. Świt Baranowo	23	20	23:57
14. Jutrzenka Unieck	23	10	37:73

eprasa.pl 0834586bbb

IV liga

Zwycięski skład

Mławianka Mława – Mazur Gostynin 2:0 (1:0)

Bramki: Rogalski 39 (k), Białoskurski 53

Mławianka: Jabłonowski – Zejer, Komorowski, Białoskurski (62 Pocieżnicki), Brzozowski, Ł. Wróblewski, Kostyk, Sieja, Cieślak (83 Gosik), Tomczak, Rogalski (90 Mazurkiewicz)

Kolejny ważny krok w walce o utrzymanie na poziomie czwartej ligi zrobili futboliści z Mławy. Po wygranej w Ostrołęce na własnym boisku okazali się lepsi od rywali z Gostynina. Do siatki trafił m.in. Piotr Białoskurski.

Zwycięskiego składu się nie zmienia. Z pewnością trener Adam Fedoruk chciałby wyjść z takiego założenia przed sobotnim pojedynkiem z Mazurem. Ani kontuzje, ani kartki nie pokrzyżowały jego planów, ale na przeszkodzie stanęły sprawy osobiste, bo podstawowy obrońca Łukasz Wodzyński musiał być na ślubie swojego starszego brata.

Z konieczności na środku defensywy szkoleniowiec mławian wystawił lewonożnego Mateusza Żejera, który z nowych zadań wywiązał się wzorowo. Nie było to bardzo trudne, bowiem konkurenci z Gostynina od początku rywalizacji zostali przez zawodników z Mławy zepchnięci do defensywy.

Już w pierwszej minucie mocnym uderzeniem popisał się Marcin Tomczak. Futbolówka poszybowała nad poprzeczką, ale nie zniechęciło to gospodarzy do podejmowania kolejnych prób. W 39. minucie osiągnęli to, co zamierzali od początku spotkania. Patryk Kostyk przejął piłkę na środku boiska, przebiegł z nią kilkanaście metrów, po czym został powalony na ziemię w polu karnym. Arbiter Radosław Makowiecki nie miał żadnych wątpliwości. Podyktował rzut karny, którego skutecznym egzekutorem okazał się Maciej Rogalski.

Minęło kilka minut, a Mławianka miała już na swoim koncie dwa trafienia. Po dośrodkowaniu z rzutu rożnego główkowali Rogalski i Maciej Komorowski, ale to Piotr Białoskurski popisał się celnym uderzeniem z najbliższej odległości, nie dając żadnych szans na skuteczną interwencję Klaudiuszowi Kurkowi.

Po takim ciosie gostyninianie już się nie podnieśli. Gospodarze mieli jeszcze dwie sytuacje, aby podwyższyć rozmiary zwycięstwa, ale golkiper Mazura zdołał obronić uderzenia zarówno szarżującego Kostyka, jak i Rogalskiego.

GP

FOT. GP

Drugą bramkę dla Mławianki zdobył Piotr Białoskurski (zielony strój)

Przed meczem o wszystko

MKS Przasnysz - Hutnik Warszawa 2:3 (0:1)

Bramki: Waćkowski (sam.) 66, Olszewski 69 - Giel 33 i 75, Brzeziński 54

Przasnysz: Przychodzki - Pepłowski, Chełchowski (70 R. Wróblewski), Grędziński (85 Sawczenko), Borowiec (63 Bartosiewicz) - Piasecki, M. Pragacz, Rutkowski, Olszewski, Kosiorek (60 Smoliński) - Lemanek

Zespół MKS Przasnysz nie wykorzystał ogromnej szansy, jaka stanęła przed nim w ostatniej kolejce czwartoligowych rozgrywek. Wobec porażki Huraganu Wołomin przasnyszanie, gdyby zwyciężyli u siebie z Hutnikiem, mogli zostać liderami rozgrywek, a to stawiałoby ich w roli faworyta przed zbliżającym się meczem z Huraganem.

Przasnyszanie na swoim boisku nie sprostali gościom z Warszawy. Po dziewięciu z rzędu wygranych zakończyła się więc ich dobra passa.

Hutnik do przerwy prowadził po bramce Pawła Giela. Na dodatek dziesięć minut po zmianie stron drugiego gola dla warszawian zdobył Grzegorz Brzeziński. Gospodarze nie mogli złapać odpowiedniego rytmu. Nie układała się ich gra w poszczególnych formacjach. Od podań odcięty był najlepszy strzelec rozgrywek Dominik Lemanek. Brakowało też stałych fragmentów gry, a przasnyszanie przyzwyczaili już swoich kibiców, że potrafią wtedy siać zamieszanie pod bramką rywali. Trener wicelidera sięgnął po zmienników. Efekt nadszedł w 66. minucie, gdy jeden z obrońców gości wpakował piłkę do swojej bramki. Gospodarze momentalnie ruszyli na przyjezdnych, którzy ewidentnie skupili się na bronieniu dostępu do własnej bramki. Ale w 69. minucie warszawscy obrońcy nie zdołali zatrzymać Kamila Olszewskiego, który doprowadził do wyrównania.

Gdy miejscowi szukali okazji do strzelenia trzeciego gola, który znacznie przybliżyłby ich do dziesiątego zwycięstwa z rzędu i dał szanse na przeskoczenie lidera, decydujący cios wyprowadzili warszawianie. W 75. minucie nieupilnowany w polu karnym Paweł Giel po raz drugi pokonał Przychodzkiego, czym kompletnie zaskoczył zdezorientowanych piłkarzy z Przasnysza.

Zespół Pawła Mazurkiewicza, mimo porażki, wciąż zachował szanse na baraże premiowane awansem do trzeciej ligi. Stało się tak, ponieważ Huragan Wołomin przegrał 1:2 w Mińsku Mazowieckim.

W najbliższą sobotę przasnyszanie wyjeżdżają do Wołomina, aby zmierzyć się z liderem tabeli. Na jesieni w Przasnyszu lepsi byli podopieczni Pawła Mazurkiewicza. Teraz - na trzy kolejki przed końcem sezonu - Huragan ma nad nimi dwa punkty przewagi, więc tylko wygrana pozwoli im przeskoczyć drużynę z Wołomina.

erM

Bez punktów u siebie

MKS Ciechanów – Wisła II Płock 0:2 (0:1)

Bramki: Leszczyński 44, Cistowski 85

Zespół MKS Ciechanów na swoim terenie nie sprostał rezerwom płockiej Wisły. Po bramkach Patryka Leszczyńskiego i Kamila Cistowskiego płoczczanie wywieźli z Ciechanowa komplet punktów.

Podopieczni Adama Majewskiego (w przeszłości piłkarz m.in. Legii Warszawa) przewagę w posiadaniu piłki osiągnęli już w pierwszych fragmentach gry. Długimi momentami piłka była w posiadaniu drużyny przyjezdnej. Pierwszy gol dla gości padł jednak dopiero w końcówce pierwszej połowy. W 44. minucie Patryk Leszczyński wykorzystał podanie od Kamila Dąbrowskiego. Nafciarze w pierwszej połowie trafili jeszcze w słupek i stworzyli sobie kilka groźnych okazji do strzelenia gola.

W 85. minucie dośrodkowanie z rzutu rożnego uderzeniem z głowy wykończył Kamil Cistowski.

Po 27. kolejkach ciechanowianie zamykają tabelę i taki stan rzeczy prawdopodobnie nie zmieni się już do końca rozgrywek.

erM

Przestrzelony karny

Kasztelan Sierpc – Wkra Żuromin 1:1 (1:1)

Bramki: Wiśniewski 27 - Masiak 2

Beniaminek z Żuromina ostatnimi czasy specjalizuje się w remisach. O ile w rundzie jesiennej nie zanotował ani jednego podziału punktów, to w drugiej fazie sezonu zaliczył już trzecie nierozstrzygnięte spotkanie. Tym razem w Sierpcu nie potrafił pokonać miejscowego Kasztelana.

Wszystko zaczęło się idealnie dla podopiecznych Macieja Grzybowskiego. Minęło dwieście czterdzieści sekund, a Szymon Masiak po przytomnym zagraniu od Bartosza Narewskiego zdołał się wpisać na listę strzelców. Na dodatek Wkra nie zamierzała na tym poprzestać. Golkiper z Sierpca Piotr Zieliński musiał się mocno natrudzić, żeby zatrzymać kolejne próby najpierw Tomasza Kamińskiego, a później Masiaka.

Sytuacja na boisku uspokoiła się po kwadransie, więc gospodarze zaczęli coraz odważniej podnosić głowy. Pierwsza próba nie przyniosła jeszcze powodzenia, bo uderzenie Bartosza Wiśniewskiego zatrzymało się na spojeniu słupka z poprzeczką.

Jednak wracający po ciężkiej kontuzji młody napastnik nie zrezygnował ze strzelenia bramki. Cel osiągnął w 27. minucie – przyjął futbolówkę w polu karnym, po czym strzelając precyzyjnie przy słupku nie dał żadnych szans na skuteczną interwencję doświadczonemu Markowi Koczotowi.

Spotkanie rozpoczęło się na nowo – każda ze stron próbowała zdobyć gola na wagę zwycięstwa.

Początek drugiej partii zdecydowanie należał do żurominian. Parokrotnie mocno zaatakowali i po godzinie gry wydawało się, że już nic nie uratuje Kasztelana przed utratą kolejnej bramki. W polu karnym padł jeden z reprezentantów Wkry, sędzia podyktował więc jedenastkę. Do piłki ustawionej na „wapnie" podszedł Bartosz Żelazny, strzelił w środek bramki, ale jego intencję wyczuł Piotr Zieliński, który bez trudu sobie poradził.

To się mogło zemścić w ostatniej minucie spotkania. Dwukrotnie w wybornej sytuacji znalazł się doświadczony Michał Dzięgielewski. Najpierw strzelił obok słupka, a potem prosto w nogi interweniującego Koczota.

GW

FOT. RM

Szymon Masiak strzelił dla Wkry już dziewięć goli

27. kolejka (25-26 maja): Ożarowianka – Drukarz 0:2, Pogoń II – Łomianki 0:3, Ciechanów – Wisła II 0:2, Przasnysz – Hutnik 2:3, Mazovia – Huragan 2:1, Ząbkovia – Korona 2:0, Mławianka – Mazur 2:0, Kasztelan – Wkra 1:1

28. kolejka (1-2 czerwca): Drukarz – Kasztelan, Wkra Ż. - Mławianka, Mazur – Ząbkovia, Korona – Mazovia, Huragan – Przasnysz, Hutnik – Ciechanów, Wisła II – Pogoń II, Łomianki - Ożarowianka

Najlepsi strzelcy: 23 – Dominik Lemanek (Przasnysz), 16 - Michał Bondara (Mazovia), Marcin Figiel (Huragan), 13 - Damian Pracki (Hutnik), 12 - Dominik Dzwonkowski (Korona), Daniel Mitura (Kasztelan)

TABELA

1. Huragan Wołomin	27	60	68:32
2. MKS Przasnysz	27	58	70:27
3. Ząbkovia Ząbki	27	54	61:24
4. Mazovia Mińsk Maz.	26	50	45:30
5. KS Łomianki	27	41	51:41
6. Hutnik Warszawa	26	40	37:32
7. Wisła II Płock	27	38	51:39
8. Drukarz Warszawa	26	34	42:48
9. Pogoń II Siedlce	27	33	33:35
10. Wkra Żuromin	26	33	33:53
11. Korona Ostrołęka	27	32	30:32
12. Ożarowianka Ożarów Maz.	27	32	29:49
13. MKS Mławianka Mława	27	30	29:47
14. Kasztelan Sierpc	27	24	32:48
15. Mazur Gostynin	27	22	21:43
16. MKS Ciechanów	27	20	23:75

Dziekan wręczył puchar

FOT. PAW

Dariusz Dziekanowski w otoczeniu uczestników ligi piłkarskiej w Baboszewie

Na ten dzień czekali wszyscy uczestnicy i kibice piłkarskiej ligi halowej rozgrywanej w Baboszewie. To już tradycja, że w ostatniej kolejce futbolowych zmagań zawodnikom towarzyszą byli reprezentanci Polski w piłce nożnej. Grę najlepszych drużyn powiatu płońskiego tym razem śledził Dariusz Dziekanowski, który z orzełkiem na piersi zagrał 63 razy.

- Jestem bardzo pozytywnie zaskoczony turniejem i jego organizacją. Dla mnie to tym większy powód do dumy, ponieważ wcześniej gościli tu bardzo dobrzy piłkarze, wielokrotni i wybitni reprezentanci kraju. Tego typu zawody są bardzo potrzebne. Widać było duże zaangażowanie i ambicje zawodników – powiedział Dariusz Dziekanowski.

Po ostatnim meczu XVII edycji rozgrywek w sezonie 2018/2019 przyszedł czas na podsumowanie wszystkich rozegranych wcześniej kolejek, w których drużyny zbierały punkty. Uhonorowania reprezentantów poszczególnych drużyn w obecności kibiców i głównego organizatora zawodów Piotra Lipińskiego, koordynatora sportu baboszewskiej hali, dokonał zaproszony gość.

W końcowej klasyfikacji triumfował zespół Tynk-Pol przed ADL Lewandowscy i Oldboyem Baboszewo. Najskuteczniejszym strzelcem został Damian Wierzchowski, a najlepszym bramkarzem Sławomir Klimkowski. Nagrodę fair play otrzymał Kamil Orzechowski.

Paw

eprasa.pl 0834586bbb

Bogatynia

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Miasto ulokowane jest w przedziwnym kawałku Polski, jakby w worku wciśniętym między Czechy i Niemcy. Obszar około 100 km2 połączony jest z resztą kraju wąskim korytarzem z jedyną drogą dojazdową. Więcej dróg prowadzi do sąsiadów, zarówno do Niemiec, jak i do Czech. Położona na terenie Dolnego Śląska Bogatynia przynależy administracyjnie do powiatu zgorzeleckiego. Jest to najdalej na zachód wysunięte miasto Polski. Blisko Bogatyni, na terenie wsi Porajów znajduje się ciekawostka geograficzna - trójstyk granic Polski, Niemiec i Czech. Miejsce oznaczone jest obeliskiem upamiętniającym wejście do Unii oraz flagami narodowymi i unijną. Jest to popularny cel wycieczek i atrakcyjne miejsce wielu imprez międzynarodowych.

Bogatynia założona została w XIII wieku jako osada łużycka i do XVII wieku była pod rządami czeskimi. Później przyłączono ją do Saksonii, a po II wojnie znalazła się w granicach Polski. Dopiero wtedy uzyskała też prawa miejskie. W czasach saksońskich dzięki chałupniczemu tkactwu osada stała się bogatym ośrodkiem, o czym świadczyć miała jej nazwa. W tym czasie osada stanowiła kondominium, czyli współwłasność zakonu sióstr cysterek z łużyckiego Marienthala oraz pobliskiej Zytawy, czyli Zittau, co znalazło odbicie w podziale na Bogatynię klasztorną i żytawską. W połowie XIX wieku cysterki rozpoczęły tu budowę zespołu klasztornego, ale powstał tylko kościół dla nielicznej wówczas społeczności katolickiej. Ta smukła neogotycka budowla z wysoką wieżą góruje w pejzażu miasta. W jej trójnawowym wnętrzu znajdują się stylowe elementy architektoniczne i takież wyposażenie. Drugą świątynią jest siedemnastowieczny kościół św. Apostołów Piotra i Pawła, wzniesiony na potrzeby wspólnoty ewangelickiej, a po II wojnie przejęty przez społeczność katolicką. Jednonawowe wnętrze ma całkowicie współczesne wyposażenie, z dawnych wieków zachowały się jedynie wspaniałe kamienne epitafia, portale nad wejściem głównym i bocznym oraz pozostałości cmentarza ewangelickiego.

Dom przysłupowy

Turystom miasto znane jest jednak przede wszystkim z największego w kraju zbiorowiska niepowtarzalnych zabytków, jakimi są domy przysłupowo-zrębowe. Charakteryzują się one dużą różnorodnością stosowanych konstrukcji, detalami architektonicznymi, wielkością oraz współczesnym sposobem użytkowania. Duża liczba domów jest obecnie pięknie odnowiona. Część pełni w dalszym ciągu funkcje mieszkalne, część stanowi siedziby instytucji publicznych lub firm. W jednej z najpiękniejszych budowli mieści się Multifunkcjonalne Centrum Trójstyku „Sztacheta".

Powszechnie Bogatynia znana jest głównie ze znajdującej się na jej terenie odkrywkowej kopalni węgla brunatnego Turów oraz trzeciej co co wielkości w Polsce węglowej elektrowni cieplnej. Kopalnia położona jest na terenie dawnej osady, a obecnie dzielnicy Bogatyni o nazwie Turoszów. Pokłady węgla brunatnego odkryto tam już na początku XIX wieku, ale wydobycie na skalę przemysłową i uruchomienie pierwszej elektrowni nastąpiło dopiero na początku XX wieku.

Trójstyk

Powódź stulecia

Bogatynia do dzisiaj boryka się ze skutkami kataklizmu, który wydarzył się w sierpniu 2010 r. po oberwaniu chmury w rejonie tego trójstyku granicznego. Miasto ucierpiało najwięcej. Niewielki, spływający ze stoków Gór Izerskich potok Miedzianka i wpadające do niego strugi błyskawicznie wezbrały i wysoką, siedmiometrową rwącą falą powodziową przetoczyły się, niszcząc mosty, drogi, budynki i mienie ludzkie. Miasto zostało odcięte od świata, pozbawione żywności i – przy tak ogromnych masach wody powodziowej – wody pitnej. Dojazd możliwy był jedynie od strony Niemiec i Czech, zresztą w Czechach zniszczenia po opadach były tak znaczne, że po drogach mogły poruszać się wyłącznie konwoje humanitarne z pomocą. Niektóre skutki powodzi widoczne są do dzisiaj.

Bogactwo

Według legendy pierwotna nazwa osady pochodzi od słowiańskiego imienia Rycha lub Rychło, założyciela wsi nazwanej najpierw Richinowe albo Richnow. W czasach przynależności do Saksonii nazwa została przekształcona na Reichenau (reich – bogaty). Po II wojnie administracja polska początkowo używała nazwy Rychwałd, ale po kilku latach zmieniono ją na Bogatynia. Miało się to odnosić zarówno do historycznego okresu zamożności osady tkackiej, jak i do perspektyw rozwoju Bogatyni jako nowoczesnego ośrodka wydobycia węgla brunatnego oraz działającej tu elektrowni.

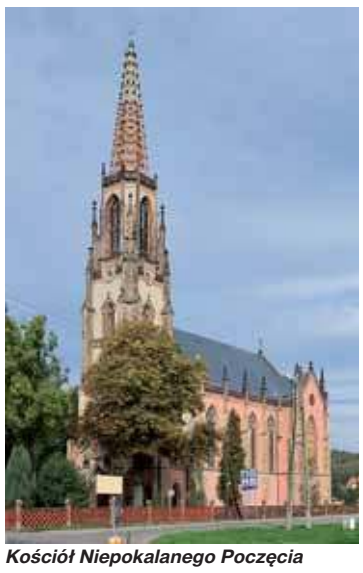

Kościół Niepokalanego Poczęcia

Ważnym wydarzeniem kulturalnym są Bogatyńskie Dni Węgla i Energii „Karbonalia". Odbywają się wtedy mistrzostwa świata w pchaniu wózków z węglem, biesiady śląskie, pokazy, jarmarki, koncerty, biegi uliczne i inne imprezy przyciągające wielu turystów z trzech sąsiadujących krajów. Od ponad trzydziestu lat organizowany jest tu także Turniej Łgarzy im. Koziołka Matołka, zwany też festiwalem kłamstwa. Początkowo zawodnicy mieli przedstawiać piramidalne lub najbardziej wiarygodne kłamstwa, jednak kiedy zbyt trudno było odróżnić prawdę od kłamstwa, impreza zmieniła formułę. Obecnie jest to ogólnopolski turniej małych form satyrycznych, obdarzający uczestników i widzów dużą dawką dobrego humoru.

Sztandarowym wydarzeniem są Otwarte Dni Domów Przysłupowych, ponieważ te budowle są znakiem rozpoznawczym regionu. Zapoczątkowane w Niemczech, od kilkunastu lat dni są świętem całego pogranicza, popularyzując wiedzę o architekturze regionalnej. W ostatni weekend maja właściciele domów przysłupowych w Bogatyni oraz w sąsiadujących z nią miejscowościach w Czechach i Niemczech otwierają swoje domy, wyjawiając historię poszczególnych miejsc, tajniki budowy i konserwacji, a nawet podejmując zwiedzających drobnym poczęstunkiem.

Dom przysłupowy – zwany także łużyckim, charakterystyczny typ budownictwa ludowego występującego na pograniczu Polski, Czech i Niemiec. Tradycyjny dom dzielił się na drewnianą część mieszkalną i murowaną gospodarczą, najczęściej miał dwie kondygnacje, zazwyczaj z użytkowym poddaszem. Drewniana część parteru była jakby zdublowana rodzajem kolumn, czyli przysłupami, stanowiącymi wyróżnik tego rodzaju architektury ludowej. Górna kondygnacja, obciążająca zwłaszcza zewnętrzne przysłupy, budowana była w konstrukcji ryglowej z bielonym wypełnieniem z gliny. W regionie tym rozwijało się tkactwo, a praca przy warsztacie – ustawianym w głównej izbie domu – wywoływała duże drgania zagrażające zwykłej konstrukcji budynku. Wprowadzenie konstrukcji przysłupowej zwiększało stabilność domu. Największy rozkwit budownictwa przysłupowego przypadał na przełom XVIII i XIX wieku. W Bogatyni zachowało się ponad trzysta mieszkalnych budynków przysłupowych, spośród których ponad siedemdziesiąt wpisanych jest do rejestru zabytków.

Kopalnia odkrywkowa – rodzaj kopalni, w której wszystkie prace wydobywcze odbywają się na powierzchni poprzez odkrywanie kolejnych warstw surowca. W kopalniach odkrywkowych najczęściej wydobywa się piasek, żwir, węgiel brunatny, kamień i marmury, czasami rudy metali oraz kamienie szlachetne. Największa w Polsce kopalnia odkrywkowa znajduje się w Bełchatowie.

Kondominium – terytorium zarządzane wspólnie przez co najmniej dwóch zarządców, także kolonia zarządzana wspólnie przez co najmniej dwa państwa.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Litewskie księżniczki na mazowieckich dworach

LESZEK ZYGNER

Stosunki Mazowsza z sąsiadującą z nim Litwą w przeszłości obfitowały w wydarzenia, z których najbardziej zapamiętano liczne, i niestety tragiczne, najazdy. Zwłaszcza te z lat sześćdziesiątych XIII wieku, w czasie których Litwini doszczętnie zniszczyli grody w Jazdowie, Ciechanowie i Płońsku, a w 1286 r. spalili także Płock, Sochaczew i Gostynin, czy najazd z 1368 r., w czasie którego ucierpiał Pułtusk, zapadły wyjątkowo w pamięci mieszkańców Mazowsza. Dodajmy, że w czasie walk w Jazdowie (1262) zginął książę Siemowit I Mazowiecki, a jeden z jego synów, książę Konrad II został uprowadzony do niewoli. Nic więc dziwnego, że szukano różnych sposobów na ocieplenie stosunków mazowiecko-litewskich. Za jeden z najlepszych uznano mariaże między mazowieckimi książętami a księżniczkami litewskimi. Jak obliczył profesor Janusz Grabowski, jedną czwartą zawieranych na Mazowszu małżeństw stanowiły właśnie śluby z Litwinkami.

Pierwszym mariażem mazowiecko-litewskim był związek księcia Bolesława II, młodszego syna księcia Siemowita I, z księżniczką Gaudemundą Zofią, córką wielkiego księcia Trojdena. Do małżeństwa tego doszło w 1279 r., a więc już po powrocie z niewoli starszego brata Bolesława, księcia Konrada II, i blisko 20 lat od tragedii w Jazdowie, w czasie której Bolesław był jeszcze małym chłopcem. Małżeństwo z „pogańską księżniczką", pierwszy w dziejach związek Piasta i Litwinki, było wydarzeniem bez precedensu, łamiącym tabu wśród chrześcijańskich władców, które dla młodego księcia było prawdziwym wyzwaniem. Ale polityka dynastyczna ma swoją cenę. Zapewnienie bezpieczeństwa na granicach Mazowsza i ewentualna szansa na pomoc teścia, przed którym czuli respekt ówcześni władcy, warte były poświęcenia. Ponadto trzeba jeszcze dodać, że Litwinki od wieków słynęły z urody i jeszcze wielu innych cech, o czym świadczy fakt, że nawet książę Henryk Siemowitowic w 1392 r. dla jednej z nich porzucił biskupstwo. Do dziś zresztą potrafią one zachwycić niejednego młodziana. Może więc ta „ofiara" Bolesława wcale taką straszną nie była. W końcu poganka czy nie poganka, ważne, żeby miała „to coś" w sobie. A że książę Bolesław ojca nie pamiętał, więc i o dawnych niesnaskach szybko zapomniał.

Najdłużej trwało małżeństwo Piasta mazowieckiego księcia Janusza Starszego z księżniczką litewską Anną Danutą, córką księcia litewskiego Kiejstuta. Było to ostatnie na Mazowszu małżeństwo zawarte z księżniczką pogańską, ale chyba dość szczęśliwe. Małżonkowie doczekali się bowiem trzech synów i córki, a do tego dożyli złotych godów. Natomiast najbardziej znanym mariażem mazowiecko-litewskim było małżeństwo księcia Siemowita IV, brata wspomnianego księcia Janusza i byłego pretendenta do korony królewskiej, z Aleksandrą Ogierdówną - Olgierdówną?, rodzoną siostrą Władysława Jagiełły. Gdy w 1387 r. młodzi zawierali związek małżeński, Aleksandra była już chrześcijanką. Jako neofitka słynęła z wyjątkowej pobożności. To jej właśnie Płock zawdzięczał ufundowanie klasztoru dominikańskiego i szpitala Świętej Trójcy. Był to już drugi klasztor tego zakonu w książęcej stolicy, który dotrwał aż do XVIII wieku. Z księżną Aleksandrą i księciem Siemowitem związane są również początki klasztoru karmelitów w Płońsku. Co ciekawe, z analizy dokumentów krzyżackich, a także z listów księżnej Aleksandry (ulubionej siostry Jagiełły) do wielkiego mistrza wynika, że w czasie wielkiej wojny z zakonem księżna była gorącą zwolenniczką rozwiązania tego konfliktu na drodze pokojowej. Pod tym względem przypominała postawę ówczesnego biskupa płockiego Jakuba Kurdwanowskiego, z którym para książęca utrzymywała bliskie, ale nie zawsze poprawne, zwłaszcza gdy chodzi o buńczucznego Siemowita IV, stosunki.

Ostatnimi książętami mazowieckimi, którzy stanęli na ślubnym kobiercu z Litwinkami, byli książę Bolesław IV, który ożenił się z księżną Barbarą, córką kniazia litewskiego Aleksandra Włodzimierzowica (1440/1444), a także książę Konrad III, który poślubił Annę, córkę Mikołaja Radzwiłłowicza, kanclerza Wielkiego Księstwa Litewskiego (1496/1497). Żona ostatniego z wymienionych nie miała już książęcego pochodzenia, ale jak widać litewskie geny ciągle cieszyły się powodzeniem wśród Piastów mazowieckich. Dodajmy na koniec, że Bolesław IV, który zmarł nieszczęśliwie w podciechanowskiej Opinogórze 10 września 1454 r., był jednym z wybitniejszych władców mazowieckich XV wieku, natomiast książę Konrad III Rudy spłodził z Anną Radziwiłłówną ostatnich książąt mazowieckich - Stanisława i Janusza, zmarłych w 1524 i 1526 r., a pochowanych w archikatedrze warszawskiej.

eprasa.pl 0834586bbb

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Zdalne odmóżdżanie członka

Zobaczyłam w internecie symulację nowego centrum, które ma być wizytówką miasta Chorzele, i wielce się ucieszyłam, że może już tego nie doczekam, a jeśli doczekam, to będę za stara, żeby się tym przejąć. Bo na szczęście takie paskudne, betonowe krajobrazy łatwiej sobie narysować w nagłym napadzie kompleksu niższości, niż zbudować w miejscu, gdzie żyją ludzie.

Bardzo mi się spodobał komentarz jednej pani, która przytomnie zapytała: „no dobrze, przyszłość przyszłością, a co z teraźniejszością?”.

Ja zadaję (sobie, już tylko sobie) to pytanie za każdym razem, gdy ktoś do mnie przyjeżdża autobusem i mam go odebrać z chorzelskiego dworca.

W myślach błagam, żeby tylko mój gość nie chciał od razu skorzystać z toalety, żeby tylko wytrzymał do Zdziwója, gdzie też luksusów nie ma, ale przynajmniej nie zarazi się jakąś francą i nie zemdleje ze smrodu.

No bo na razie wizytówką miasta Chorzele, pierwszym i ostatnim wrażeniem przyjezdnych jest sracz z plastiku, który jest brudniejszy niż najbrudniejszy chlew, a dotknięcie czegokolwiek w środku grozi powolną, bolesną śmiercią na sepsę.

Nie ma tam wcale zamka w drzwiach, ale może to celowo, na wypadek gdyby ktoś tam skonał ze smrodu. Więc jeśli ktoś w straszliwej desperacji pęcherzowej wejdzie do środka, to ma do wyboru opcje dwie: albo obsłuży się w tym przybytku gówna jedną ręką, albo w razie czego zaświeci gołym zadkiem w centralnym punkcie miasta, tuż koło Biedronki.

To jest teraźniejszość. I ona sobie jest, śmierdzi i nikomu jakby nie przeszkadza, bo władze samorządowe śnią mokre sny o blokowiskach i mrocznych wieżach z betonu.

***

Co jest z tymi ludźmi nie tak? Jakaż krzywda odebrała im wolną myśl i wyobraźnię?

Aż się prosi, żeby się pastwić słowem gorzkim nad tą wredną zgrają, która dorwawszy się do władzy, folguje bezwstydnie swoim wewnętrznym instynktom. A są one, te instynkty, jakimś reliktem wieków mrocznych i strasznych. Przetrwałe w głębokich strukturach mózgowia zapędy troglodyty, które lepią z naszej udręczonej Rzeczywistości najprawdziwszą cywilizację śmierci według takiego oto prymitywnego algorytmu:

To, co rośnie (na przykład puszcza) - wyciąć.

To, co żyje (a choćby stado wolnych krów z Deszczna) – zabić.

To, co jest piękne i barwne (jak tęcza) – obrzydzić.

To, co brzmi dumnie (konstytucja) – podeptać.

Tego, co odmienne lub osobne (wolni ludzie z całym bogactwem swoich osobistych światów emocjonalnych) – pozbyć się jakoś. Albo wyrównać walcem nienawiści aż do ujednolicenia.

Ach, te duszne, spocone sny tak zwanej „prawicy” o Polsce (ale co tam Polsce, Europie całej!) wolnej od LGBT, od Żydów, od feministek, od ekologów, od tęczy i od konstytucji, i od tego stada nieszczęsnych krów z Deszczna oraz od wszystkich lasów i tego, co w nich żyje.

„Te półdzikie zwierzęta od blisko dekady żyją sobie na popegeerowskich łąkach nad Wartą (…). Nie mają kolczyków, paszportów ani wymaganych badań. I dlatego, zdaniem służb weterynaryjnych, powinny zostać wybite”.

Służby weterynaryjne, służby rzeźnicze, służby mordercze. Ja też nie mam paszportu ani kolczyków...

***

Patrzę na te twarze obleczone w grymas samozadowolenia, słucham tego mizdrzenia się do wyborców pierwszego sortu i żałuję, że mam tylko jeden głos w wyborach, i że on tak mało znaczy. Gdy będziecie czytać ten felieton, będzie już po ptokach.

***

Jak to możliwe, że dorosły, zdrowy na umyśle człowiek wyraża świadomą zgodę na to, żeby mu jakieś Zgromadzenie Strasznych Dziadów dyktowało esemesem, co ma myśleć? Członkowie partii (w tym wypadku PiS) otrzymują „ujednolicony przekaz”, żeby „nie każdy mógł mówić, co mu przyjdzie do głowy, tylko jakoś to konsultować z kierownictwem partii”.

Czy takie zdalne odmóżdżanie członka nie jest symboliczną lobotomią? Co?

***

Na południu kraju podtopienia i powodzie. Pędzą, pędzą politycy. I polityczki gnają ile sił. Wśród nich podtapia się pani E. Kruk. Do strażackiego munduru założyła szpilki i walczy z powodzią, odpuszczając sobie chwilowo czyszczenie Polski z LGBT.

„Z drugiej strony, miejmy nadzieję, tak jak na początku maja modliliśmy się o deszcz, tak módlmy się, by ten deszcz przestał teraz padać” - powiedział Mateusz Morawiecki.

Czy dotarły już esemesy z treścią obowiązkowej modlitwy o suszę?

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Zawsze słońce, niebo i mama

Nikt nie powiedział, że będzie łatwo ani że będzie trudno. Jest różnie, zależnie od sytuacji, etapu życia, relacji w rodzinie, charakteru obu stron, potrzeb i oczekiwań. Nieraz można się poczuć najszczęśliwszą osobą na świecie, ale można przeżywać frustrację czy rozpacz. Można przeżywać radość i zadowolenie, ale i – choćby podświadomie – obawę. Czasem ma się ochotę przychylić nieba, czasem złoić skórę, choć jest się przeciwnikiem bicia. Na pewno nie ma nudy. Jest wyzwanie.

Większe, mimo udogodnień techniki, niż za czasów naszych rodziców, naszych mam. To mamy, jak wynika z rozmów z parami mającymi dzieci, mają więcej różnych wątpliwości i stawiają sobie więcej pytań. Jak łączyć pracę zawodową z wychowywaniem dzieci i nie mieć poczucia, że coś nam ważnego ucieka? Jak nie wpaść w skrajności? Jak dokonywać dobrych wyborów i umieć być konsekwentną, mimo sprzecznych sygnałów od osób wokół? Jak czerpać satysfakcję z macierzyństwa bez poczucia winy, że czegoś się nie zrobiło, a coś zrobiło się nie tak jak trzeba? Jak nie porównywać siebie do innych matek, a swojego dziecka do innych dzieci? Jak znaleźć czas dla przyjaciół, kiedy trudno go znaleźć i dla dalszej rodziny? Jak w przestrzeni praca – dom albo trójkącie praca – dom – praca społeczna nie zapomnieć o sobie, swoich potrzebach i pasjach? Jak odczytać słowa: „Wasze dzieci nie są waszymi dziećmi,/ są synami i córkami powołanymi/ do życia przez Życie,/ przychodzą przez was, ale nie z was./ I choć są z wami, do was nie należą” (Khalil Gibran)? Jak nie zapomnieć, że dzieci wychowujemy dla innych, dla świata? Jak przyjąć to, że nasze dziecko się zmienia i my też jako matki się zmieniamy, razem z nim dojrzewamy w naszym człowieczeństwie?

Kochajmy, tak po prostu, nasze dzieci i siebie same jako matki. Szanujmy siebie i nasze dzieci. Mimo popełnianych błędów, czasem poczucia niepowodzenia czy porażki, mimo słabości. Z miłości i szacunku wcześniej czy później wypłynie dobro. I pamiętajmy, że więź matka – dziecko jest, czy chcemy, czy nie, bardzo silna. Można się o tym przekonać, gdy rozmawia się z osobami starszymi. W ich opowieściach bardzo często pojawiają się rodzice, szczególnie matki. Pracujące w hospicjach pielęgniarki opowiadają, że ciężko chore osoby wzywają swoje matki. Bywa, że osoby nierozpoznające swoich bliskich za matki biorą swoje opiekunki, np. mężowie, nie rozpoznając przez chorobę żon, zwracają się do nich: „mamusiu”, niezależnie od tego, czy ich żony są matkami, czy nie.

„Zawsze niech będzie słońce,/ Zawsze niech będzie niebo,/ Zawsze niech będzie mama,/ Zawsze niech będę ja” – śpiewały pokolenia piosenkę z repertuaru Tamary Miansarowej, za wykonanie której zdobyła główne nagrody na VIII Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Helsinkach w roku 1962 i na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie w roku 1963. Zacytowany przeze mnie refren to słowa Kostii Barranikowa, wówczas 4-letniego chłopca, które powiedział po tym, jak mu wyjaśniono, co oznacza słowo „zawsze”. Zostały opublikowane w 1928 r. w czasopiśmie „Język ojczysty i literatura w szkole zawodowej” w artykule psycholog dziecięcej K. Spaskiej. Następnie czterowiersz ten pojawił się w książce Kornieja Czukowskiego „Od dwóch do pięciu” i tam przykuł uwagę artysty Nikołaja Czaruchina, autora plakatu „Zawsze niech będzie słońce...” (1961). Plakat natomiast zainspirował poetę i tekściarza Lwa Oszanina, który napisał piosenkę. Prostą, ale oddającą potrzeby dziecka i więź łączącą dziecko z matką.

Zawsze słońce, niebo i mama. Pokój, bezpieczeństwo, rodzina, miłość. Mama i miłość, czasem łatwa, czasem trudna, ale matczyna miłość.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN
Dobrym humorem będziesz zarażać innych. Nie unikaj towarzystwa przyjaciół. Twoja pogoda ducha i spontaniczność mogą poprawić nastrój tym, którzy przeżywają trudne chwile. Będziesz mile widziany w każdym towarzystwie.

BYK
W najbliższych dniach interesować cię będzie wszystko, co nowe i nieznane. Do nowości i radykalnych zmian podchodzisz jednak zbyt lekko, dlatego nie podejmuj teraz żadnych istotnych decyzji. Dobrze będziesz się czuł w towarzystwie Strzelca...

BLIŹNIĘTA
W tym tygodniu będziesz musiał podjąć kilka ważnych decyzji. W ważnych dla ciebie sprawach nie czekaj na pomoc lub radę innych. Tylko twoja własna intuicja oraz siła przebicia pomoże ci je pomyślnie załatwić. Staraj się jednak unikać agresji.

RAK
Spróbuj okiełznać nagły przypływ przywódczych zapędów. Inaczej łatwo narobisz sobie wrogów. Nie wszystko musisz kontrolować. Postaraj się być bardziej spontaniczny oraz tolerancyjny w stosunku do przyjaciół.

LEW
Nadmiar obowiązków zawodowych może nieco wyprowadzić cię z równowagi. Nie masz dosłownie chwili dla siebie, i to zarówno w domu, jak i w pracy. Przetrzymaj ten najgorętszy okres. Niedługo sytuacja unormuje się na tyle, że będziesz mógł odpocząć.

PANNA
Najbliższe dni upłyną raczej spokojnie, choć nie obejdzie się bez pewnych nieporozumień. Ktoś może mieć do ciebie wielki żal, że zawiodłeś i opuściłeś go wtedy, gdy cię najbardziej potrzebował. Jeśli nie jest jeszcze za późno, spróbuj naprawić swój błąd.

WAGA
Może teraz komuś zależeć na odsunięciu cię od pracy, którą zajmujesz się już bardzo długo i właśnie zaczynasz odnosić pierwsze sukcesy. Musisz za wszelką cenę obstawać przy swoim, zwłaszcza że jasne postawienie sprawy powinno wszystko załatwić. Nie ulegaj zbyt łatwo presji.

SKORPION
Twoje stosunki z najbliższymi pozostają wciąż w trudnej fazie. Wprawdzie jesteś teraz otwarty na nowe propozycje nieco bardziej niż ostatnio, nie chcesz jednak ustąpić w pewnej zasadniczej sprawie. Choć jest to kwestia bardziej ambicjonalna, stanowczo upierasz się przy swoim.

STRZELEC
Wszystko toczy się tak jak to zaplanowałeś. Nawet kiedy pojawią się drobne przeszkody, nie są w stanie popsuć twego dobrego humoru. Czeka cię bardzo romantyczny wieczór, lecz nie zepsuj nastroju swą dociekliwością.

KOZIOROŻEC
Stosunki z ukochaną osobą wymagają teraz od ciebie wiele taktu i zrozumienia. Po co zaogniać i tak już napiętą sytuację? Twoje współczucie i zrozumienie mogłyby szybko doprowadzić wszystko do porządku.

WODNIK
Nie spodziewasz się tak zwariowanego tygodnia. Wszystko wydarzy się na raz, a ty nie będziesz wiedział co robić i od czego zacząć. Jeśli możesz, zorganizuj sobie jakichś pomocników. Wtedy wszystko pójdzie lepiej, choć nie będzie to zabawa.

RYBY
Sprawy uczuciowe wysuną się teraz zdecydowanie na pierwszy plan. Poświęcisz się życiu rodzinnemu i problemom, jakie ono niesie, nawet kosztem swoich obowiązków zawodowych. Nie działaj jednak zbyt gwałtownie, bądź bardziej wyrozumiała dla najbliższych.

Tygodnik ciechanowski · Tygodnik gazeta mławska · tygodnik DZIAŁDOWSKI · tygodnik PRZASNYSKI · tygodnik MAKOWSKI · Tygodnik mazowiecki

tc.ciechanow.pl · gazeta-mlawska.pl · tygodnikdzialdowski.pl · tygodnikprzasnyski.com.pl · tygodnikmakowski.pl · tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 0834586bbb

KON-tekst

Wolne krowy zabije się po wyborach

To, co w Indiach jest od wieków normalne, u nas na razie wydaje się nie do zaakceptowania. Krowy na wolności!? Chodzące swobodnie po drogach i bezdrożach, skubiące trawę i polegujące gdzie popadnie, a do tego robiące kupy?

Co najmniej od 10 lat w Lubuskiem żyje stado krów, które nie ma właścicieli ponieważ 57-letni bracia bliźniacy (z Ciecierzyc zresztą), do których należały zwierzęta,od dłuższego czasu nie są w stanie nad nimi zapanować. Ponieważ krowy nie miały opieki, więc poszły w świat, gdzie je oczy poniosą. A że w tę wędrówkę zabrały się również buhaje, nic więc dziwnego, że stado sukcesywnie się powiększało, aż doszło do 185 sztuk (jeśli ktoś dobrze policzył, bo to wcale nie jest takie łatwe).

Wolna grupa bydlęca, która egzystuje w gminie Deszczno nad Wartą na popegeerowskich łąkach, od dłuższego czasu budzi w regionie skrajne emocje. Teraz ich sprawa nabrała rangi ogólnokrajowej. Hodowcom bydła (dawniej: chłopom) nie podoba się, że krowy nie są dojone i wchodzą im w szkodę. Unii Europejskiej, że nie są ucywilizowane, nie posiadają paszportów oraz kolczyków na uszach. Weterynarzom, że nie mogą ich zaszczepić, a inseminatorom, że ośmielają się rozmnażać bez ich udziału. Wolne krowy mają te wszystkie zastrzeżenia tam, gdzie zaczynają się im ogony. Pasą się, odpoczywają, porykują, latują i rozmnażają się.

Aż doszło to do rządu. Główny weterynarz kraju (zapewne za wiedzą i zgodą ministra rolnictwa) podjął decyzję, że stado trzeba zutylizować (czytaj: zabić i spalić), bo zwierzęta zdziczały, na pewno nie są zdrowe i mogą być nosicielami różnych chorób. Wykonano już pierwsze kroki: krowy schwytano i zapędzono do ogrodzenia, minister wyasygnował na ich zabicie 350 tys. zł. Ale w sprawę wmieszali się animalsi różnej maści, miłośnicy zwierząt, ekolodzy, etycy, naukowcy, wegetarianie... No i oczywiście – dziennikarze i cykliści.

- Nie pozwolimy na mordowanie krów – zakrzyczeli jednym głosem. Równocześnie rozpoczęła się akcja szukania miejsca dla wolnych krów. Farmy, schroniska, azyle zwierzęce i gospodarstwa ekologiczne z całego kraju zgłaszały chęć przygarnięcia bydlęcia. W miniony weekend przed gmachem Ministerstwa Rolnictwa w Warszawie oraz przed zagrodą wolnych krów w Lubuskiem pikietowali obrońcy bydlęcego życia, odgrażali się, że nie pozwolą na zabijanie zwierząt. Wskazywali na alternatywne rozwiązanie: przebadanie stada i skierowanie zdrowych krów do azylów.

Akurat był to czas wyborów do Parlamentu Europejskiego, więc egzekucję odroczono. Krwawa jatka bydlęca mogłaby fatalnie wpłynąć na wizerunek rządzących, w tym na Wielkiego Miłośnika Kotów. A może ktoś przeczytał, że wg hinduistów zabicie krowy pociąga za sobą konsekwencje karmiczne – ten, kto skrzywdził zwierzę, w kolejnym wcieleniu zostanie przez nie pożarty.

Kilka tygodni temu w Kadzidle na Kurpiach głos w sprawie krów zabrał prezes Jarosław Kaczyński. Wprawdzie nie tych z Lubuskiego, ale generalnie wszelkiej zwierzyny w kraju. Zaproponował ni mniej, ni więcej tylko 500 złotych każdemu, kto weźmie na utrzymanie krowę (świnię zresztą też, chociaż za mniejsze pieniądze).

To może by tak zacząć od wolnych krów z Lubuskiego?

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Moje życzenia

Nie wiem dlaczego, ale do szewskiej pasji doprowadzają mnie okrzyki typu „Wielka Polska!" wydobywające się z twarzy zakończonych najczęściej wygoloną na łyso czaszką. Zamykam oczy i widzę wtedy wielkie, nadęte ropuchy, które głośno rechoczą przeważnie w okresie godowym albo ze strachu przed niebezpieczeństwem. Kogo chcą straszyć i po co, strosząc pióra i sierść, wydając bojowe okrzyki?! Przechodniów na ulicy?

Śmieszyły mnie też i wprawiały w zdumienie spoty wyborcze, jak np. ten, na którym kandydat na europosła Karol Karski przebrany za średniowiecznego rycerza zakutego w zbroję po czubek głowy walczy mieczem z dwoma Krzyżakami, podobno o interes Polski. Wszyscy kandydaci PiS też zresztą prawie wyłącznie mówili o tym, że wybierają się do Brukseli po to, aby walczyć, bo Polska jest najważniejsza, a zatem trzeba z tej Unii jak najwięcej wyrwać, ugrać, wziąć dla siebie, wydoić.

Żaden z nich nawet nie zauważył, że żyje obecnie na kawałku lądu zwanym Europą i nie zająknął się na temat, co można i należy zrobić, aby na tym całym obszarze żyło się lepiej nie tylko jemu, ale i innym. Co ich obchodzi, że Włosi czy Grecy męczą się z nadmiarem uchodźców – przecież ci ludzie tam nie umierają. Są bezpieczni - jak zauważył któryś z tych polityków. W efekcie nasz rząd nie przyjął nikogo.

Jak stwierdził w swoim niedawnym wykładzie na Uniwersytecie Warszawskim prof. Roman Kuźniar, my, obecnie żyjący w Polsce, powinniśmy uważać się za szczęściarzy. Żyjemy w kraju, w którym od 74 lat nie było żadnej wojny zewnętrznej, nie zmieniły się nam granice, nie było prawdziwej wojny domowej. Jesteśmy członkiem NATO i Unii, czyli społeczeństwa Zachodu. Naszą transformację ustrojową zapoczątkowaną w 1989 r. należy ocenić pozytywnie, aczkolwiek popełniliśmy też i parę błędów. Nie było jednak wzorów do naśladowania, robiliśmy to jako pierwsi. Owszem, pojawiło się wysokie bezrobocie, skutkiem którego była emigracja wielu Polaków w poszukiwaniu pracy, były także obszary biedy… Niemniej PKB, a zatem dobrobyt i zamożność społeczeństwa ciągle rośnie. Przyjęliśmy zasady państwa demokratycznego, wprowadziliśmy trójpodział władzy, a za szczególnie udaną należy uznać reformę samorządową, dzięki której zmieniły się nie tylko duże miasta, ale i tzw. prowincja.

Generalnie i dla całego świata ostatni okres również uznać należy, poza wyjątkami, za szczęśliwy. Wydawało się zatem, że model polityki liberalnej będzie święcił triumfy jeszcze długo i znajdzie naśladowców na całym świecie.

Szczęście jednak nie trwa wiecznie i w polityce światowej widzimy symptomy kryzysu.

Zaczęło się to od wyboru D. Trumpa, który postanowił lekceważyć wielostronne procedury i stawiać na umowy dwustronne, w których Stany Zjednoczone będą zawsze silniejszym partnerem. Chiny kontestujące pozycję Zachodu, Rosja ze swoim wielkomocarstwowym resentymentem, Wielka Brytania, która zaczęła sobie przypominać dawną kolonialną przeszłość i postanowiła wyjść z Unii… idą w jego ślady.

Czy kończy się zatem era polityki liberalnej, a zaczyna się powrót polityki siły?

Jeżeli dodamy do tego jeszcze tzw. wielkie przebudzenie, czyli wzrost aspiracji krajów biednych, czego dowodem może być najazd emigrantów zarobkowych na Europę, to trzeba przyznać, że powinniśmy się zacząć martwić. Co gorsza, w ten trend wpisuje się i obecny rząd, psując dotychczasowe osiągnięcia demokratycznych zasad, a zatem rujnując trójpodział władzy, a zwłaszcza sądy, przejmując państwową telewizję, obsadzając swoimi ludźmi wszystkie wyższe stanowiska i spółki skarbu państwa. Myślenie wspólnotowe zamienia się w myślenie partykularne.

W chwili, gdy to piszę, nie znam jeszcze wyników wyborów do Europarlamentu. I mam nadzieję, że nie będą to tacy ludzie, o których dawno temu pisał już Mickiewicz:

„Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku ziemi poradlone czoło,
Takie widzi świata koło,
Jakie tępemi zakreśla oczy".

Niech nasi posłowie widzą daleko. Tego im życzę!

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 22

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ścieglennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 20: *„Bez koguta także świta"*

Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzeziński z Ciechanowa.

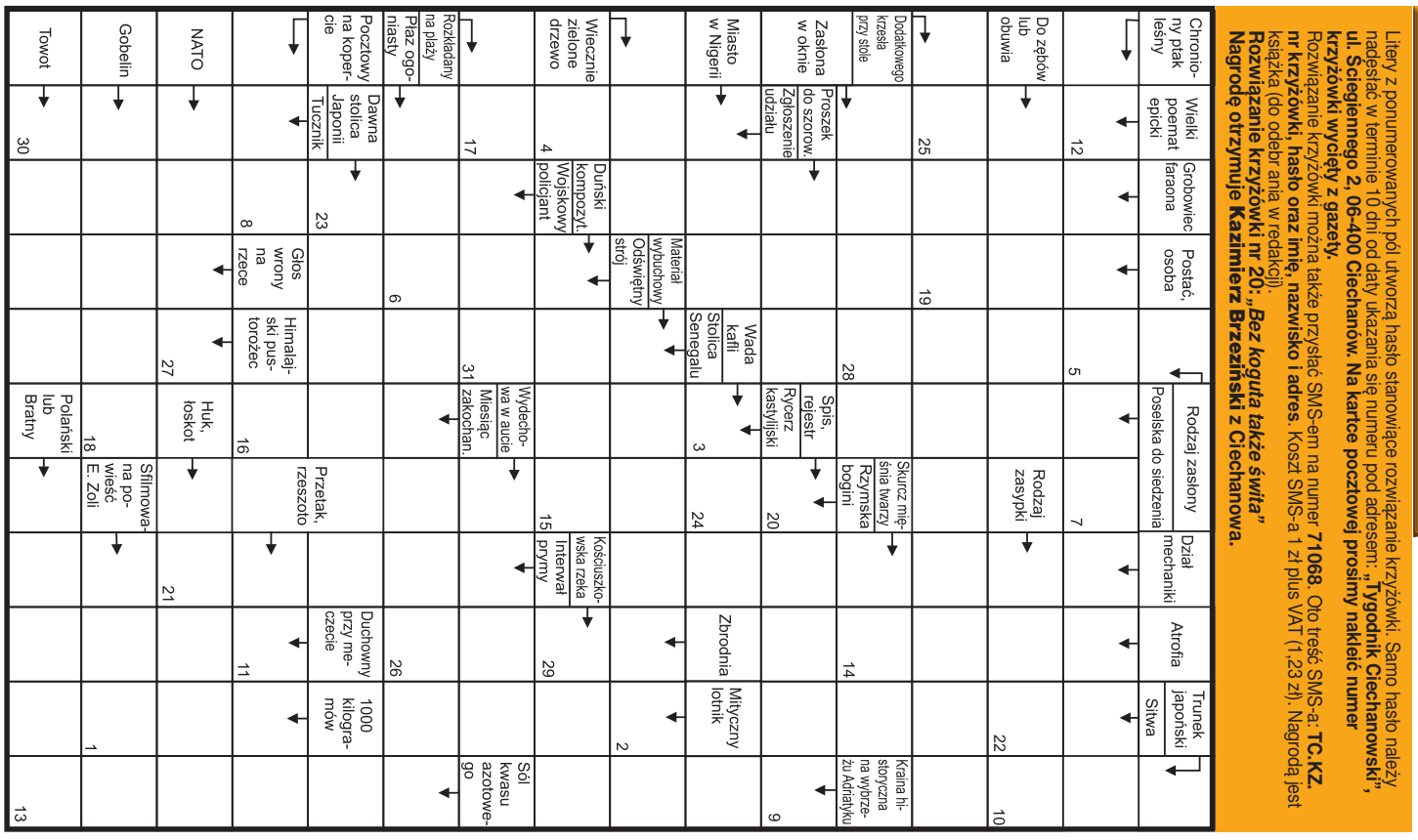

eprasa.pl 0834586bbb

I Powiatowy Dzień Rolnika w Opinogórze

Docenili producentów rolnych i gospodynie

W piątek, 17 maja po południu na terenie Muzeum Romantyzmu w Opinogórze Starostwo Powiatowe w Ciechanowie zorganizowało I Powiatowy Dzień Rolnika.

FOT. ROMAN NADAJ

Pamiątkowe zdjęcie wyróżnionych rolników

Otwierając imprezę, starosta Joanna Potocka-Rak podkreśliła, że nie ma w tym przypadku, ponieważ rolnictwo w gospodarce powiatu ciechanowskiego odgrywa szczególnie doniosłą rolę.

- Powiatowy Dzień Rolnika chcemy organizować cyklicznie, bo powiat ciechanowski to w 70 procentach obszary rolnicze. Zawsze w połowie maja, ponieważ 15 maja przypada święto Izydora Oracza, który jest patronem rolników – zapowiedziała J. Potocka-Rak.

W powiecie ciechanowskim istnieje prawie 7 tysięcy gospodarstw rolnych, z których produkcję prowadzi ok. 6 tysięcy. Średnia powierzchnia gospodarstwa wynosi 12,5 ha. Największą grupę stanowią gospodarstwa powyżej 15 ha. Jest ich 1,5 tysiąca.

Impreza zorganizowana została pod patronatem marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika, którego reprezentował mieszkający w Płońsku radny wojewódzki Paweł Obermeyer.

Reprezentacje nagrodzonych kół gospodyń wiejskich

Wyróżnieni rolnicy

Pani starosta – w towarzystwie europosła Jarosława Kalinowskiego - wręczyła specjalne dyplomy wskazanym przez wójtów poszczególnych gmin kilkunastu wyróżniającym się rolnikom za ich wkład w rozwój powiatu.

Dyplomy otrzymali następujący rolnicy i producenci rolni:

Cezary Kruśliński z Sulerzyża (gm. Glinojeck) - wraz z żoną Edytą prowadzi 125-hektarowe gospodarstwo, w którym uprawiane są zboża (głównie pszenica) i kukurydza oraz prowadzona jest produkcja mleka (obecnie rolnik ma prawie 70 krów dojnych);

Szymon Zalewski z Glinojecka – posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 150 ha specjalizujące się w produkcji roślinnej (uprawia buraki cukrowe, kukurydzę, zboża) i chowie bydła (ma stado liczące łącznie ok. 150 sztuk bydła, w tym 60 krów mlecznych);

Artur Wilkowski ze Szwejk (gm. Sońsk) – producent trzody chlewnej w cyklu zamkniętym i producent mleka;

Mirosław Wesołowski z Bądkowa (gm. Sońsk) – producent mleka, zbóż i kukurydzy;

Wioletta i Krzysztof Rychlikowie z miejscowości Rzeczki (gm. Ciechanów) – prowadzą gospodarstwo o powierzchni prawie 42 ha;

Barbara i Arkadiusz Bieńkowscy z tej samej miejscowości – właściciele gospodarstwa o powierzchni 50 ha;

Aurelia i Andrzej Pszczółkowscy ze Strzelni (gm. Grudusk) – prowadzą gospodarstwo o powierzchni 78 ha, mają 160 krów i ok. 100 sztuk jałowizny, uprawiają kukurydzę na kiszonkę i trawy;

Teresa i Bernard Kosobudzcy z Wiksina (gm. Grudusk) – ich gospodarstwo ma 220 ha powierzchni, hodują trzodę chlewną, uprawiają rzepak, pszenicę i buraki cukrowe;

Dariusz Czyżewski z Kalisza (gm. Regimin) – wraz z żoną prowadzi gospodarstwo o powierzchni prawie 50 ha, posiada 60 sztuk krów dojnych i ok. 60 sztuk jałowizny, uprawia głównie kukurydzę, trawę i pszenicę;

Robert Sidwiński z Zeńboka (gm. Regimin) – razem z żoną prowadzi prawie 60-hektarowe gospodarstwo rolne, uprawia pszenicę, pszenżyto, żyto i kukurydzę, posiada 160 sztuk bydła (w tym 60 sztuk krów);

Mariusz Tomaszek z Żoch (gm. Ojrzeń) – właściciel prawie 65-hektarowego gospodarstwa, specjalizuje się w produkcji mleka (obecnie posiada 45 sztuk bydła);

Tadeusz Dziewanowski z Kraszewa (gm. Ojrzeń) – posiada 80-hektarowe gospodarstwo rolne, producent mleka (ma ok. 90 sztuk bydła);

Wojciech Kanownik z Osieka-Wólki (gm. Gołymin) – jego gospodarstwo ma 100 ha powierzchni, specjalizuje się w produkcji roślinnej;

Jarosław Trentowski z miejscowości Konarzewo-Marcisze (gm. Gołymin) – posiada gospodarstwo o powierzchni 70 ha, zajmuje się produkcją zarówno roślinną, jak i zwierzęcą (hodowca bydła mlecznego);

Cezary i Agnieszka Czapliccy z Pokojewa (gm. Opinogóra) – prowadzą 53-hektarowe gospodarstwo rolne specjalizujące się w chowie bydła mlecznego;

Jacek i Agnieszka Płodziszewscy z Przytoki (gm. Opinogóra) - mają 55-hektarowe gospodarstwo rolne, zajmują się produkcją mleka;

Joanna i Bronisław Szmitowie z Pęchcina (gm. Ciechanów) – właściciele działającej od 1982 r. Szkółki Szmit, prowadzą 53-hektarowe gospodarstwo szkółkarskie.

Dyplomem uhonorowany został również **Stefan Chojnowski**, 93-letni emerytowany rolnik, działacz społeczny i znany w kraju poeta ludowy z Soboklęszcza (gm. Sońsk).

Konkurs kulinarny „Smaki Powiatu"

Ponieważ wieś to nie tylko produkcja rolna, zorganizowany został również konkurs kulinarny pod nazwą „Smaki Powiatu" dla działających w powiecie kół gospodyń wiejskich. Wzięło w nim udział aż 20 kół, które zaprezentowały swoje wyroby kulinarne w dwóch kategoriach: potrawy i wypieki.

Jury oceniającemu przygotowane przez panie specjały przewodniczył aktor Sylwester Maciejewski, znany bardziej jako Solejuk z telewizyjnego serialu „Ranczo". Jurorzy brali pod uwagę m.in. wygląd, smak, oryginalność nazwy, związek z tradycją kulinarną powiatu i województwa.

W kategorii potraw I nagrodę zdobyło **Koło Gospodyń Wiejskich w Kozdrojach** (gm. Regimin) za kotlety gryczane ze słonecznikiem, II przyznano **Kołu Gospodyń Wiejskich w Ciemniewie** (gm. Sońsk) za słodkiego kurczaka babci Jadzi, a III - **Kołu Gospodyń Wiejskich w Kołaczkowie** (gm. Opinogóra) za pieczeń o przekornej nazwie „chrzanić to!".

Spośród wypieków najwyżej oceniono „klejnoty Zygmunta" zaprezentowane przez **Koło Gospodyń Wiejskich w Kołaczkowie** (gm. Opinogóra), II nagrodę zdobyło **Koło Gospodyń Wiejskich w Sosnowie** (gm. Opinogóra) za słodką niespodziankę, natomiast III - **Klub Seniora przy MGOK w Glinojecku** za pączki Heni.

Część artystyczna i piknik

W części artystycznej I Powiatowego Dnia Rolnika, którą dowcipnie i z wielką swobodą poprowadzili Małgorzata Milewska i Andrzej Żukowski, zaprezentował się Ludowy Zespół Artystyczny „Ciechanów". Imprezę zakończył piknik rodzinny i występ zespołu muzycznego Poker.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC"

Dyplomem uhonorowany został Stefan Chojnowski, 93-letni emerytowany rolnik, działacz społeczny i znany w kraju poeta ludowy z Soboklęszcza (gm. Sońsk)

eprasa.pl 0834586bbb

Lider w trosce o prawidłowy poziom cukru u diabetyków!

Wygrałam z cukrzycą i pohamowałam apetyt

Polecam Sugarbalance Barbara

Dzięki Sugarbalance, pani Barbara (67 l.) obniżyła nadmierne stężenie glukozy we krwi w 14 dni.

Wieloletnie zmagania z cukrzycą nareszcie mogą odejść w niepamięć. Nowatorski środek może zapobiegać gwałtownym wyrzutom insuliny i pozwala utrzymać prawidłowy poziom cukru we krwi już od 1. zastosowania, chroniąc organizm przed hiperglikemią i groźnymi dla zdrowia powikłaniami cukrzycy. „Wystarczyło 14 dni kuracji, by moje stopy przestały boleć i drętwieć. Lekarz był w szoku, ale objawy stopy cukrzycowej zaczęły się cofać!" – potwierdza pani Barbara.

Pani Barbara jest jedną z 8900 osób, które dzięki nowej kuracji ekspresowo ustabilizowały poziom cukru i zahamowały zaburzenia wydzielania insuliny. „Wciąż byłam senna, jakaś taka bez ikry... Utyłam 14,5 kg i bardzo szybko przybierałam na wadze, bo ciągle miałam ochotę złapać za ukochaną czekoladę czy inne łakocie. Gdy do pogarszającego się stanu zdrowia dołączyło drętwienie stopy, a lekarze zaczęli podejrzewać zespół stopy cukrzycowej, postanowiłam spróbować z Sugarbalance. Dzięki niemu zahamowałam rozwój cukrzycy, obniżyłam cholesterol i odzyskałam energię już po 14 dniach stosowania".

Barbara, 67 lata Brodnica

Usłyszałam bolesną prawdę. Groziła mi amputacja!

Zmagam się z cukrzycą od 12 lat. Specjalna dieta okazała się niewystarczająca, z kolei preparaty, które stosowałam obniżały poziom cukru poniżej normy. W efekcie doprowadziły do drętwienia kończyn, problemów z nerkami i co najbardziej przerażające - rozwoju stopy cukrzycowej. Specjalista nie dawał mi złudnej nadziei: „Grozi Pani amputacja stopy" - I wtedy dzięki rodzinie z Niemiec odkryłam Sugarbalance. Dzięki niemu po 14 dniach stopniowo zaczęłam odzyskiwać czucie w nogach, by po upływie 2 miesięcy objawy stopy cukrzycowej błyskawicznie zniknęły.

W końcu masz szanse pokonać cukrzycę

„Zanim trafiłam na Sugarbalance, cukier we krwi siał spustoszenie, a ja byłam non stop głodna, wiecznie miałam ochotę złapać coś słodkiego. Wstawałam w nocy do toalety i nie mogłam nie zajrzeć do lodówki, śniłam, że jest tłusty czwartek, a ja bez wyrzutów sumienia mogę zjeść kilka pączków. Po kuracji nie odczuwam już tych niekończących się napadów głodu, w końcu przestałam się objadać. Ten środek był jedną z najlepszych decyzji jaką podjęłam w życiu – ekspresowo wyregulował poziom cukru we krwi, a przy okazji pozwolił mi odzyskać kontrolę nad wagą – schudłam 12,5 kg w 2 tygodnie. Odzyskałam dawną energię: znów mogę spędzać aktywnie czas z przyjaciółmi, podróżować nie bojąc się, że braknie mi zdrowia i kondycji, by móc coś nowego zwiedzić, a nawet grywam w berka z najmłodszym wnukiem" – podkreśla Pani Barbara.

Powiedz STOP wahaniom cukru

Statystyki niestety budzą co raz to większy lęk i postarach, wśród lekarzy. W Polsce na cukrzycę choruje już ponad 3 miliony osób z czego 650 tysięcy nie zdaje sobie sprawy, że należy do tej grupy. Ta podstępna choroba potrafi latami rozwijać się w ukryciu, po cichu dewastując organizmy. Sugarbalance w końcu pojawiło się na polskim rynku i wszystko wzkazuje na to, że zapowiada prawdziwą rewolucję w skutecznym, domowym zwalczaniu cukrzycy. 9 na 10 osób stosujących Sugarbalance potwierdza, że obniżyło poziom cukru do prawidłowych wartości zaledwie po kilku dniach głównej fazy kuracji – i to bez względu na wiek, predyspozycje genetyczne, styl życia czy stadium zaawansowania choroby.

Prof. Krause - diabetolog

Pomagam osobą zmagającym się z cukrzycą od blisko 35-stu lat i muszę otwarcie stwierdzić, że miałem szereg wątpliwości, kiedy Pani Barbara oznajmiła mi, że zamierza pokonać powikłania tej podstępnej choroby z wykorzystaniem nowej, naturalnej kuracji. Z niedowierzaniem przyglądałem się innowacyjnej formule naukowców z Niemiec, która z zasady doprowadza niemal do perfekcji działanie komórek trzustki i odpowiednio spowalnia proces uwalniania cukru do krwi. Ponadto pomaga zahamować dalszy rozwój choroby i rozpoczyna intensywny proces cofania dotychczas wyrządzonych szkód. Wbrew moim wcześniejszym obawom, badania ponad wszelką wątpliwość jednoznacznie potwierdziły – poranna glukoza utrzymuje się u Pani Barbary na stałym poziomie 80 mg/dl, a powikłania cukrzycy ustąpiły. Muszę więc z pokorą potwierdzić – ten środek to nieoceniony strażnik trzustki, a także najlepsze źródło witamin i minerałów, które spowalniają rozkład skrobi na cukry proste przynosząc wreszcie wymierne rezulataty w zmaganiach z podstępną cukrzycą i groźną dla zdrowia otyłością.

Jak to działa, że jest tak skuteczne?

Skondensowane w idealnych proporcjach źródło najważniejszych witamin i składników mineralnych pozwala 4-krotnie spowolnic rozkład skrobi na cukry proste – dzięki temu glukoza utrzymuje się na prawidłowym poziomie i chroni naczynia krwionośne. W efekcie brak gwałtownych skoków cukru pozwala regulować apetyt, eliminuje zachcianki na słodycze i pozwala zredukować zbędne kilogramy. Wystarczy 1 dawka nowatorskiej formuły, by uwolnić się od chronicznych migren. 9/10 osób przyznaje, że już po 14 dniach ustąpiły typowe dla cukrzycy: mdłości i świąd skóry, wzmożone pragnienie, problemy z erekcją, ostrością widzenia, a to tylko część z nich. Specjaliści doznali szoku widząc jak ta naturalna kuracja oparta na kompozycji klasztornych ziół i jej niezwykle silnych właściwościach leczniczych, trwale normuje poziom glukozy we krwi w ekspresowym tempie poprawiając wyniki badań.

Malwina, 44 lata Wrocław

Cukrzyca w końcu przestała być moją zmorą

Wciąż szalejąca glukoza niszczyła moje zdrowie i odbierała mi resztki chęci do życia. Czułam się totalnie wysysana z resztek energii, nie miałam na nic siły i ochoty, ponadto wyraźnie pogorszył mi się wzrok. Odzyskałam dawne życie dzięki Sugarbalance, który poleciła mi zaufana przyjaciółka. Już nie czuję nieodpartej ochoty na podjadanie, nie mrużę oczu, czytając książkę. W zasadzie to zrezygnowałam z okularów. Po 14 dniach kuracji schudłam 5,5 kg, a waga wciąż spada. Sukces!

Ryszard, 56 lat Bydgoszcz

Chciałem uwolnić się od insuliny

Choruję na cukrzycę od 7 lat. Cukier na poziomie 285-290 mg/dl sprawił, że zaaplikowano mi insulinę. Postanowiłem sięgnąć po całkowicie naturalną metodę. Sugarbalance obniżył poranną glikemię do perfekcyjnej wartości 80 mg/dl w zaledwie 14 dni. Ostatnio na urodzinach siostry zjadłem golonkę po bawarsku i dwa kawałki sernika maminej roboty, a cukier nie poszybował w górę. Ci którzy nigdy nie zmagali się z podobnymi problemami nie zrozumieją skąd we mnie ta dziecinna radość gdy bezkarnie zjadam kawałek ciasta i obfity obiad.

Te rezultaty to zasługa 4 etapów działania preparatu:

- ZWIĘKSZA WYDZIELANIE NATURALNEJ INSULINY 2,5X
- TRWALE UTRZYMUJE GLUKOZĘ NA WŁAŚCIWYM POZIOMIE
- USPRAWNIA PRACĘ TRZUSTKI ORAZ PROCES WYKORZYSTANIA GLUKOZY
- SPOWALNIA PROCES UWALNIANIA CUKRU DO KRWI

SKUTECZNIE ZAPOBIEGA wszystkim rodzajom cukrzycy:

- CUKRZYCA INSULINOZALEŻNA (TYPU I)
- CUKRZYCA INSULINOZALEŻNA (TYPU II)
- CUKRZYCA CIĄŻOWA
- CUKRZYCA WTÓRNA

Nie możesz poskromić apetytu i cały czas tyjesz? Sugarbalance jest właśnie dla Ciebie!

Już dziś dołącz do blisko 9 tysięcy Polaków zachwyconych działaniem tego unikatowego preparatu. To właśnie dzięki Sugarbalance zapobiegli gwałtownym wyrzutom insuliny i utrzymują prawidłowy poziom cukru we krwi powstrzymując niebezpieczne powikłania cukrzycy.

SPECJALNA PROMOCJA!

NOWOŚĆ W EUROPIE!

Tylko dla pierwszych **150 osób!** By otrzymać oryginalny preparat **tylko za ~~317 zł~~ 97 zł**, zadzwoń:

81 300 30 36

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 – 20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Oferta ważna do 04.06.2019

STOP DIABETES

Prof. Krause Institute of Health & Diabetology

Ilość opakowań jest ograniczona!

eprasa.pl 0834586bbb

HERMES
hurtowa sprzedaż paliw

HERMES

OFERUJE

OLEJ NAPĘDOWY

dla rolników, firm transportowych

Atrakcyjne ceny, możliwość negocjacji
Paliwo z polskich Naftobaz

Dostawy własnym transportem
bez dodatkowych opłat

Informacje: **tel. 608 415 171** i **23 689 11 80**

FCP-89

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

BANK ODMÓWIŁ CI KREDYTU?
CHCESZ SKONSOLIDOWAĆ ZADŁUŻENIE?

Lepsza strona finansów

KONKRET

marketpozyczkowy.pl

KREDYTY POŻYCZKI

CIECHANÓW, ul. Warszawska 4A, **tel.: 794 000 520**
PŁOŃSK, ul. Warszawska 12A, **tel.: 660 570 040**
MŁAWA, ul. Warszawska 1/20 , **tel.: 575 009 809**
PUŁTUSK, ul. Świętojańska 15, **tel.: 882 774 866**
OSTROŁĘKA, ul. Goworowska 6A, **tel.: 606 487 252**

MECH-BUD

www.mech-bud.pl

PREFABRYKATY BETONOWE
BETON TOWAROWY
KRUSZYWA
BUDOWLANE I DROGOWE

PĘCHCIN, ul. Przemysłowa 15, 06-400 Ciechanów
tel. 797 396 687, tel. 23 672 94 66, mech-bud@mech-bud.pl

SOFIDEL

ENDLESS CARE, INNOVATIVE LIFE

Sofidel Poland jest częścią Grupy Sofidel, światowego lidera produkcji w branży papierniczej oraz czołowego producenta artykułów higienicznych, a także właściciela takich marek jak Regina, Soft & Easy.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

1. **Operator Maszyn**
2. **Elektromechanik**
3. **Magazynier - operator wózka widłowego**
4. **Inżynier Chemik / Inżynier Procesu Produkcyjnego**

Oferujemy:

- pracę w międzynarodowej korporacji o ugruntowanej pozycji na rynku
- stabilne warunki zatrudnienia: umowa o pracę
- bogaty **pakiet warunków finansowych** (miesięczna premia regulaminowa, roczna premia wskaźnikowa, roczna nagroda, zmiany wynagrodzeń w latach 2020-2021, dodatki płacowe za pracę w niedziele i święta)
- **bogaty pakiet benefitów**- prywatna opieka medyczna, ubezpieczenie grupowe, kawa oraz przekąski, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych
- dostęp do miesięcznego **deputatu pracowniczego** – możliwość zakupu produktów firmowych
- intensywny program wdrożenia i nauki umiejętności prowadzony przez dedykowanego pracownika z doświadczeniem
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia swoich kompetencji
- pracę z nowoczesnym parkiem maszynowym w środowisku wykorzystującym metodologię **Lean Manufacturing**
- bardzo wysokie standardy bezpieczeństwa i warunków pracy
- niezbędne środki i narzędzia do pracy

Osoby zainteresowane udziałem w rekrutacji proszone są o przesłanie swojego aktualnego CV na adres
rekrutacja@sofidel.com
W temacie wiadomości należy podać nazwę stanowiska którego dotyczy aplikacja.

Administratorem Pana/Pani danych osobowych ujawnionych w dokumentach rekrutacyjnych jest Sofidel Poland Sp. z o. o. z siedzibą w Ciechanowie, przy ul. Mleczarskiej 31. Dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowiska w Sofidel Poland Sp. z o.o.. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest dobrowolne ale konieczne do przeprowadzenia rekrutacji. Bez wyraźnej zgody dane osobowe nie będą udostępniane innym odbiorcom danych. Osoba, której dane dotyczą ma prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”*

Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami.
Aplikacje bez powyższej klauzuli nie będą rozpatrywane.

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE

POLAGRI MASZYNY ROLNICZE

HUBERT KRÓLAK

- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje

Sprzedaż • naprawa • wymiana

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07

Faktury VAT

Alternatory Rozruszniki

Ciechanów,
Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960

PC-3730

Przyjmę ucznia

POŻYCZKA ekspresowa

- wystarczy dowód osobisty
- gotówka w jeden dzień

797-703-503

EdenFinance

nawet do 5000 zł

KÄRCHER®

SERWIS

Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.

ATRAKCYJNE CENY

Urządzenia nowe i używane

Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3
(12 km od Ciechanowa)

Zapraszamy!

FC-702

REKLAMA W TYGODNIKU **28 maja 2019 r.**

eprasa.pl 0834586bbb

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0464/19

Stemple budowlane. 506 557 577
PC-01203/19

Zlecę wykopanie studni, okolice Ciechanowa. 509 927 726
PC-01268/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0290/19

Budowa domów, garaży, budynków gospodarskich, ogrodzenia. 692 718 009
PC-01332/19

Stemple budowlane. 570 223 333
PC-01341/19

Sprzedam stemple - tanio. 507 325 900
PC-01344/19

Sprzedam 100 stempli budowlanych. 512 200 660
PC-01370/19

Układanie kostki brukowej - szybko, tanio, solidnie. 536 194 992
59248-IP1535

Wykończenia wnętrz, glazura, terakota, płyty g/k. Tel. 506 869 227
59248-IP1536

Remonty całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-157/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-157/19

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-IP1454

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-626/19

Cyklinowanie. 533 263 111
59248-IP1523

Producent oferuje podmurówkę betonową, panele ogrodzeniowe oraz montaż. 609 852 730
FE-62

Układanie kostki brukowej, wjazdy, place, podwórka, alejki itp. koparkoładowarka. 514 139 763
59248-IP1528

Dachy, więźby dachowe, altany. 502 211 850
RM-185

LEKARSKIE

Akupresura stóp - 50 zł. Godzinny masaż relaksacyjny ciała - 50 zł. 797 751 391
PC-01320/19

Świecowanie uszu, wróżenie. 602 842 374
PC-01209/19

PORADNIA DIETETYCZNA.
608 331 926
FC-0281/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Corollę kombi, 2004, benzyna, gaz, stan techniczny dobry, cena do uzgodnienia. 694 139 299
PC-01342/19

Sprzedam Peugeota 308 SW. 798 894 321
PC-01380/19

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

ZAWIADOMIENIE

o zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w trakcie przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania na środowisko przed wydaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 33 ust. 1, w związku z art. 36 oraz 88 ust. 1 pkt 1 i w związku z art. 90 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r., poz. 2081 ze zm.) informuję, że w tutejszym organie toczy się postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „budowa drogi S7 Olsztynek (S51) – Płońsk (S10) odc. Strzegowo - Pieńki".

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, działający przez pełnomocnika Pana Andrzeja Wiszowatego.

Organem administracji właściwym do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedmiotowej inwestycji jest Wojewoda Mazowiecki, zaś organem właściwym do wydania postanowienia w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, możliwości składania uwag i wniosków w formie pisemnej, elektronicznej i ustnej do protokołu, w terminie **od 28 maja 2019 r. do 27 czerwca 2019 r.** w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7 pon. - pt. w godz. 8.00-16.00).

Złożone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie przed uzgodnieniem warunków realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia.

Zgodnie z art. 35 cytowanej ustawy informuje się, że uwagi i wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa wyżej, pozostawia się bez rozpoznania.

WI-II.7820.1.5.2018.AC

ZAWIADOMIENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO

o zapewnieniu możliwości udziału społeczeństwa w trakcie przeprowadzenia ponownej oceny oddziaływania na środowisko przed wydaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Działając na podstawie art. 33 ust. 1, w związku z art. 36 oraz 88 ust. 1 pkt 1 i w związku z art. 90 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 ze zm) informuję, że w tutejszym organie toczy się postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi S7 Olsztynek(S51) – Płońsk (S10) odc. Pieńki - Płońsk".

Inwestorem przedsięwzięcia jest Generalny Dyrektor Dróg Krajowych i Autostrad, działającego przez pełnomocnika Pana Andrzeja Wiszowatego.

Organem administracji właściwym do wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla przedmiotowej inwestycji jest Wojewoda Mazowiecki, zaś organem właściwym do wydania postanowienia w sprawie uzgodnienia warunków realizacji przedsięwzięcia jest Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie.

Jednocześnie informuję o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, możliwości składania uwag i wniosków w formie pisemnej, elektronicznej i ustnej do protokołu, w terminie **od 28.05.2019 r. do 27.06.2019 r.** w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie (Pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, Punkt Obsługi Klienta pokój nr 7, pon. - pt. w godz. 8.00-16.00).

Złożone uwagi i wnioski zostaną rozpatrzone przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Warszawie przed uzgodnieniem warunków realizacji przedmiotowego przedsięwzięcia.

Zgodnie z art. 35 cytowanej ustawy informuje się, że uwagi i wnioski złożone po upływie terminu, o którym mowa wyżej, pozostawia się bez rozpoznania.

WI-II.7820.1.6.2018MS1(EKR)

RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
Blokowanie uczucia głodu
TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale i pestycydy
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Sprzedam Nissana Primera 2,2 D, 136 KM, 2003. 600 053 194
PC-01389/19

Kupię auta z PRL, nowe części. Tel. 509 267 655
59248-I321

Sprzedam Poloneza Trucka 1.6 + gaz. Tel. 511 940 090
FN-158

Sprzedam Pandę z niskim przebiegiem. 668 529 694
Mak-82

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

Sprzedam VW Touran 1,9 TDI, 2008 r. 603 787 332
FE-66

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Sprzedam Fiata Grande Punto 1,3 D, 2008 rok. 698 561 559
RM-186

NAUKA

Chemia - korepetycje. 698 669 651
PC-01326/19

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę 20 a z budynkami, 3 km od Ciechanowa. 606 786 779 po 16.00
PC-01330/19

Sprzedam działkę rekreacyjną 580 m² w Dąbrównie, energia+woda. 607 567 310
PC-01333/19

Sprzedam działki budowlane. 667 539 292
PC-01322/19

Tania stancja. 881 406 640
PC-01316/19

Sprzedam działki budowlane o pow. od 10 a do 30 a w Prążewie. 503 957 412
PC-01273/19

Do wynajęcia warsztat samochodów ciężarowych, parking, pomieszczenia biurowo-handlowe. 600 053 191
FC-0628/19

Sprzedam mieszkanie bezczynszowe 140 m², centrum Ciechanowa. 883 666 608
PC-01120/19

Sprzedam działkę budowlaną w Kownatach Żędowych. 502 602 237
PC-01172/19

Sprzedam pięknie położone działki budowlane w Ciechanowie, media. 601 954 943
PC-01264/19

Dom do wynajęcia, Mława. 790 490 408
RM-192

Sprzedam działkę budowlaną w Grzybowie. 506 388 061
PC-01239/19

Sprzedam mieszkanie 86 m² + taras w Ciechanowie. 506 388 061
PC-01240/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-01384/19

Sprzedam siedlisko 12 km od Ciechanowa, dom 180 m², budynki gospodarcze, garaże, cena 630 tys. 604 608 790
PC-01397/19

Sprzedam M-4, IV piętro z windą, Ciechanów. 513 169 433
PC-01398/19

Sprzedam dom mieszkalny nad czystym jeziorem, Dąbrówno powiat Ostróda. 504 839 440
PC-01381/19

Sprzedam domek letniskowy koło Spychowa. 512 200 660
PC-01372/19

Sprzedam mieszkanie w Ciechanowie. 511 458 838
PC-01367/19

Okazja - tanio sprzedam siedlisko. 503 393 799
PC-01369/19

Działki. 601 954 943
PC-01421/19

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną 16 a, Elżbiecin, gm. Opinogóra. 502 667 957
PC-01426/19

Do wynajęcia kawalerka w Ciechanowie. 507 359 679
PC-01430/19

Sprzedam kawalerkę w Ciechanowie. 507 359 679
PC-01431/19

Wynajmę dom 7 km od centrum Ciechanowa. 516 085 259
PC-01434/19

Sprzedam siedlisko. 511 088 006
PC-01444/19

Posiadam do wynajęcia mieszkanie w Warszawie na Woli. Tel. 506 702 717
59248-FR181

Sprzedam miejsce postojowe w garażu podziemnym w Ciechanowie przy ul. Ranieckiej 3. Tel. 882 078 944
59248-BLT230

Sprzedam M-3, stan deweloperski, winda, ul. Witosa. 574 737 469
59248-BLT231

Okazja! - sprzedam kamienicę z lokalem handlowym i garażem w centrum Działdowa. 600 694 524
59248-M1020

Sprzedam las sosnowy o powierzchni 1,61, wiek 50/60 lat, powiat makowski, cena do uzgodnienia. Tel. 606 945 685
59248-BLT227

Sprzedam atrakcyjny dom o powierzchni 254 m², działka 600 m² w Ciechanowie. Tel. 604 513 071
59248-BLT228

Sprzedam mieszkanie 41 m² + garaż w centrum Nasielska. Tel. 503 661 073
FN-159

Sprzedam dom w Gąsocinie. 515 242 642
FE-59

Sprzedam działkę budowlaną 750 m² wraz z halą garażowo-magazynową, Ciechanów, osiedle Zachód.
603 077 753
fcp-1

Sprzedam działkę budowlaną 1250 m², Ciechanów, osiedle Zachód.
603 077 753
fcp-1

Mieszkanie umeblowane 38 m², dwupokojowe, kuchnia, łazienka, CO własne, garaż, Żelazna Rządowa, gmina Jednorożec. 29 751 81 67
FP-56

Sprzedam dom z działką 0,66 a przy trasie nr 10, km od Płońska, wszystkie media. 797 413 888
FA-98

Do wynajęcia mieszkanie 50 m² z miejscem postojowym, Ciechanów ul. Witosa 21. Tel. 603 598 864
59248-EUT46

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości o pow. 2.6272 ha położonej w Kołaczkowie, gm. Opinogóra Górna, 10 zł/m². Tel. 603 081 413
59248-Z585

Sprzedam ziemię rolną 1,5 ha, Przyrowa, gmina Ojrzeń. Tel. 609 670 728
59248-Z586

Sprzedam dom 180 m², Pułtusk. 501 349 815
Mak-66

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl 0834586bbb

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU

sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, roletami, drzwiami garażowymi itp. za pomocą smartphona, inetrnetu, pilota, sms

INSTALACJE
- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony

Elbit Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38 tel. kom. 603 722 232 603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT
tel. 23 671 72 08
507 132 860
BĄB POL
SKUP UBÓJ I EKSPORT ZWIERZĄT
płatność 3 dni lub gotówka
Zygmuntowo k/Ciechanowa
wyrejestrowanie

PKS w Ostrołęce S. A. w likwidacji
z siedzibą w Ostrołęce ul. T. Zawadzkiego „Zośki"1, 07-412 Ostrołęka,

PKS w Piotrkowie Trybunalskim Sp. z o. o.
z siedzibą w Piotrkowie Trybunalskim, ul. Wolborska 6b, 97-300 Piotrków Trybunalski

PKS w Ostródzie Sp. z o.o. w likwidacji
z siedzibą w Ostródzie, ul. Garnizonowa 14 14-100 Ostróda

PKS Mrągowo Sp. z o.o.
z siedzibą w Mrągowie, ul. Giżycka 7 11-700 Mrągowo

PKS w Ciechanowie S.A. w likwidacji
Z siedzibą w Ciechanowie, ul. Płocka 13 06-400 Ciechanów

zapraszają do rokowań w sprawie sprzedaży nieruchomości poszczególnych Spółek.

Nowe oferty nieruchomości położonych w atrakcyjnych lokalizacjach. Więcej informacji na temat nieruchomości oraz możliwości składania ofert zakupu można uzyskać na stronie **www.mobilis.pl/nieruchomosci.html** tel. **795 490 578**

Skup bydła rzeźnego
SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL
Odbiór z gospodarstwa.
Płatność w 3 dni!
0500 224 312
FC-479

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)
Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)
Paweł Galewski, 509 102 856
FC-771

MAK-POL
Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury
Konkurencyjne ceny
Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303
FC-1998

Dotacje PROW 2014-2020
Małe Gospodarstwa (60 tys.) również dla osób nie będących w KRUS, **Młody Rolnik** - nowa kwota 150 tys., **Rozpoczęcie działalności gospodarczej przez rolników** (od 150 do 250 tys.). Wypełnianie wniosków, dojazd do rolników.
tel. **795-931-529**
FCP-164

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła
Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak
Szybka płatność 3 dni lub gotówka
Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki
Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441
FC-1253

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Wynajmę garaż pod warsztat samochodowy 100 m². Tel. 513 910 970
59248-IP1512

Sprzedam ośrodek agroturystyczny Uroczysko w Pniewie Wielkim k/Ciechanowa.
www.agrouroczysko.pl, 601 251 656
59248-Z580

Działka 1870 m² w Mławie, cena 65 tysięcy. Tel. 665 517 918
59248-IP1525

Sprzedam siedlisko o pow. 37 a w tym dom, obora, stodoła, Cieciórki, powiat makowski. 511 414 624
Mak-80

Sprzedam dom i działkę w Przasnyszu. 727 475 103, 665 428 587
FE-69

Mieszkanie umeblowane M-3 33 m² do wynajęcia w centrum Mławy. Od lipca! 500 820 539
RM-190

PRACA

Zatrudnię pomoc domową, Ciechanów. 501 238 019
fcp-dr

Zatrudnię kierowcę z kategorią C E na kierunku PL-FIN. Chorzele, tel. 606 941 947 lub 606 231 281
59248-BLT225

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w nowo otwartym sklepie spożywczym przy ul. Torfa, Mława. 500 224 235
RM-163

Zatrudnię na stanowisku sprzedawca w sklepie spożywczym w Mławie. 500 224 235
RM-164

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. 512 967 315
RM-166

Zatrudnię stolarza. 511 921 446
FC-640/19

Zatrudnię lakiernika do lakierni. 511 921 404
FC-640/19

Zatrudnię operatora CNC. 573 261 779
FC-640/19

Atrakcyjna praca w tartaku w Uniecku, elastyczne godziny pracy, możliwość zakwaterowania lub dopłata do dojazdów, praca stała. Tel. 609 370 610
59248-BST27

Zatrudnię operatora maszyn rolniczych. 600 218 221
59248-IP1530

Zatrudnię pracownika do produkcji ogrodzeń betonowych, wynagrodzenie 25 zł/godz. 609 852 730
FE-64

Zatrudnię kierowcę C E, PL-DE, Ciechanów. Tel. 532 185 536
59248-MCT362

Zatrudnię mechanika. Glinojeck, 601 390 880
59248-MCT367

Poszukuję pracy jako opiekunka do starszej osoby na terenie Mławy. 511 637 368
RM-171

Firma w Makowie Mazowieckim zatrudni kierowcę kat. C+E, transport krajowy i międzynarodowy (cysterny spożywcze). 608 414 788
Mak-83

Zatrudnię pracowników na przetwórnię. Pełen etat, na stałe, okolice Nasielska. Tel. 730 731 602
FC-686/19

Zatrudnię traktorzystę na pełen etat lub chętnie rolnika na pół etatu, okolice Nasielska. Tel. 730 731 602
FC-686/19

Szukam człowieka do pracy w gospodarstwie rolnym z krowami mlecznymi. Szczegóły na rozmowie rekrutacyjnej. Oferuję zamieszkanie i wyżywienie. Praca w okolicy Glinojecka. 517 326 186
59248-IP1534

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie. 500 270 610
FP-55

Zatrudnię kierowcę kat. C po kraju. Glinojeck, 609 801 651
59248-MCT368

Zatrudnię przy krowach i na ciągnikach. 606 260 744
59248-PK1054

Przyjmę do pracy w gospodarstwie. 698 588 514
Mak-75

Zatrudnię do prac wykończeniowych, Ciechanów. 602 701 066
PC-01396/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E na wywrotkę, transport zboża. 502 667 957
PC-01424/19

Firma "Pecomex" zatrudni kontrolera biletów w Ciechanowie. 603 976 687
FC-0685/19

Zatrudnię kierowcę na ciągnik rolniczy, okolice Ciechanowa. 504 652 931
PC-01406/19

Dam pracę w stolarni. Tel. 607 855 858
FC-0643/19

PPP "Ferm-Pasz" Baboszewo zatrudni KIEROWCĘ kat. C+E. Tel. 602 182 456
FC-0664/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym na trasie Polska-Hiszpania-Polska. Ciechanów, 604 456 740
FC-0666/19

Zatrudnię kierowcę kat. C+E na kraj. 512 392 793
FC-0665/19

Zatrudnię pracownika ogólnobudowlanego, pomocnika. 509 923 398
FC-0613/19

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj, Gołymin. 601 249 622
PC-01257/19

Zatrudnię w zakładzie stolarskim. 509 927 726
PC-01267/19

Zatrudnię kobietę i mężczyznę w średnim wieku (małżeństwo) do pracy (sprzątanie) w Niemczech. 00491796764235
PC-01211/19

Zatrudnię do pracy z kat. B oraz piekarza i pomocnika do piekarni. 600 240 759
PC-01286/19

Zatrudnię brukarzy i pomocników. 507 689 717
FC-0625/19

Zatrudnimy operatorów maszyn oraz pracowników produkcyjnych. Sońsk, tel. 532 465 487
FC-0633/19

ROLNICZE

Sprzedam ciągnik MF 255, wycinak kiszonek. 503 740 656
PC-01337/19

Sprzedam 4 jałówki do zacielenia. 661 218 371
PC-01338/19

Sprzedam 3,17 ha ziemi w Szwejkach, gm. Sońsk, 30 tys./ha. 661 218 371
PC-01339/19

Sprzedam kombajn Bizon. 505 292 978
PC-01340/19

Sprzedam mieszankę zbożową, jęczmień. 507 340 098
PC-01343/19

Sprzedam jałówki cielne. 696 200 475
PC-01346/19

Sprzedam krowy, jałówki wysoko cielne, nasiona koniczyny czerwonej. 517 036 412
PC-01348/19

Sprzedam sprawnego Bizona za 12 tys. 23 671 79 28
PC-01349/19

Klepanie i dorabianie lemieszy. 787 439 887
PC-01310/19

Kupię słomę. 504 219 124
PC-01290/19

Kupię słomę. 516 178 063
PC-01298/19

Komis maszyn rolniczych-sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. "Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860, www.aldo.agro.pl
FC-0624/19

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Glinojeck. Tel. 601 595 016
FC-0637/19

Kupię obornik kurzy z własnym odbiorem. 609 521 837
FC-0566/19

Zetora 7711, rozrzutnik 2-osiowy. 518 440 310
PC-01075/19

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0465/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem. 669 453 003
FC-0103/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-03599/18

Sprzedam ciągnik C-360, siewnik Poznaniak. 517 828 614
PC-01386/19

Sprzedam ziemię rolną 16,5 ha w tym 3,5 ha sadu, gm. Czernice Borowe. 728 382 939
PC-01387/19

Sprzedam owijarkę Tekla 50/75. 514 676 617
PC-01388/19

Sprzedam czyszczalnie CZ Major, ładowacz Troll, pług 3-skibowy grudziądzki. 23 671 68 47
PC-01390/19

Sprzedam kosiarkę rotacyjną, przetrząsaczozgrabiarkę 5. 502 226 406
PC-01379/19

Sprzedam Bizona, 1988, kabina, sieczkarnia, Cyklopa oraz przyczepę samozbierającą. 697 329 918
PC-01383/19

Sprzedam ciągnik Zetor 7745, 3 ha koniczyny na pniu. Kupię jęczmień. 514 010 730
PC-01399/19

eprasa.pl 0834586bbb

Przasnysz, 2019.05.23

OBWIESZCZENIE STAROSTY PRZASNYSKIEGO

o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U.2018.1474 t.j.)

zawiadamia się

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Przasnysz w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie drogi gminnej w miejscowości Osówiec Szlachecki, gmina Przasnysz, powiat przasnyski wraz z nadaniem jej rygoru natychmiastowej wykonalności.

Zakres inwestycji dotyczy budowy drogi gminnej:
1. Budowa drogi gminnej klasy D o długości 0,200 km

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej jest również decyzją zatwierdzającą podział nieruchomości na potrzeby inwestycji.

Numery ewidencyjne działek usytuowania drogi (w nawiasach – numery działek po podziale, tłustym drukiem – numery działek przeznaczone pod inwestycję):
1. Działki wynikające z podziału nieruchomości:
Obręb nr 30 Osówiec Szlachecki – 203 (**203/1**; 203/2); 185 (**185/1**; 185/2)
2. Działki czasowo zajęte na potrzeby inwestycji:
Obręb nr 30 Osówiec Szlachecki – 168, 170/6

Stronami postępowania w sprawie są właściciele, użytkownicy wieczyści lub zarządcy nieruchomości położonych na działkach usytuowania obiektu.
Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Komunikacji i Budownictwa Referacie Budownictwa Starostwa Powiatowego w Przasnyszu, 06-300 Przasnysz ul. Św. Stanisława Kostki 5 (pokój nr 90) w godz. 800 - 1600 (tel. 297522270 wew. 212).
Uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w terminie 14 dni od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości.

W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swego adresu (art. 41 § 1,2 k.p.a.).

Znak sprawy: RBK.6740.D.5.5.2015.2016.7.2018.2.2019

Zawiadomienie o wszczęciu postępowania

Zgodnie z art. 61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.) w związku z art. 11d, ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018, poz. 2068 ze zm.) zawiadamia się, że w dniu 08.05.2019 r. zostało wszczęte na żądanie wnioskodawcy:

Miasto Mława

ul. Stary Rynek 19, 06-500 Mława

z dnia **08.05.2019 r.** postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – polegającej na **budowie Alei Św. Wojciecha w Mławie – etap II**
Inwestycja przewidziana jest do realizacji na nieruchomościach, bądź ich częściach:
obrębie nr 0010 Miasto Mława, jednostka ewidencyjna 141301_1 Mława, powiat mławski, województwo mazowieckie
192/2, 500, 501, 534/4, 535/4, 535/14, 535/21, 535/23, 536/2, 537/3, 538/5, 537/14, 537/15, 538/28, 549/1, 549/2, 550/1, 550/3, 550/4, 550/5, 551/1, 551/2, 551/3, 552/2, 553, 571/4, 574/2, 574/7, 575/2, 576/2, 577/3, 578/1, 579/1, 580/2, 581/2, 582/1, 582/2, 583/1, 583/2, 583/3, 584, 585/3, 588/3, 585/5, 585/4, 588/2, 589/2, 592/2, 593/2, 594, 595/1, 595/2, 596/1, 596/2, 597/1, 597/2, 598/1, 598/2, 599/2, 600/2, 601/2, 602/2, 603/2, 604/2, 605, 606, 607, 608, 609, 610/2, 611/2, 612/4, 613/6, 614/1, 615/19, 616/15, 617/19, 619/1, 619/2, 663/3, 819/13, 819/23, 820/6, 820/7, 821/4, 821/5, 822/2, 822/3, 1576/11, 1576/36, 1576/143, 1576/163, 1576/164, 1576/165 w obrębie nr 0010 Miasto Mława, jednostka ewidencyjna 141301_1 Mława, powiat mławski, województwo mazowieckie
Uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie **7 dni** od daty podania niniejszej informacji do publicznej wiadomości, należy zgłaszać w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul. Stanisława Władysława Reymonta 6 od poniedziałku do piątku w godzinach pracy urzędu tj.; od 800 do 1600.
Akta sprawy do wglądu znajdują się w Wydziale Infrastruktury Rolnictwa i Środowiska Starostwa Powiatowego w Mławie przy ul Stanisława Władysława Reymonta 6 (pokój nr 25, tel. 023 654 33 11)
Stosownie do przepisu art. 41 ustawy z dn. 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu. W razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.
Ponadto zgodnie z art. 33 i art. 40 Kpa:
„Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika."
Strona zamieszkała za granicą lub mająca siedzibę za granicą, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkałego w kraju, jest obowiązana wskazać w kraju pełnomocnika do doręczeń. Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
W razie nie wskazania pełnomocnika do doręczeń przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.

Starosta Mławski
(-) Jerzy Rakowski

FCP-200

Starosta Ciechanowski

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 7 został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia z zasobu Skarbu Państwa w drodze darowizny na cele publiczne. Wykaz ten został również zamieszczony na stronach internetowych: Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie oraz Wojewody Mazowieckiego.

Wykaz został wywieszony na okres 21 dni.

FCP-197

ROLNICZE

Sprzedam słomę, krowę cielną, małe byczki. 515 348 737
PC-01392/19

Sprzedam wózek do hederu kombajnu zbożowego. 508 228 312
PC-01393/19

Sprzedam kombajn Bizon Super na chodzie. 508 271 438
PC-01394/19

Sprzedam schładzalnik do mleka 2500 l. 509 198 597
PC-01401/19

Sprzedam przyczepę 6 t sztywną, kabinę do ciągnika C-330, opony z felgami 825x20, kompletne osie do przyczepy z kołami. 514 395 386
PC-01403/19

Sprzedam zbiornik 1500 l samomyjący, przewodówkę, MTZ, pług obrotowy 5-skibowy, Stara. 721 657 829
FC-0677/19

Sprzedam belownicę, zboże, groch. 506 658 804
PC-01377/19

Sprzedam pszenżyto, żyto, dłużycę. 501 788 829
PC-01365/19

Sprzedam łubin. 504 220 781
PC-01353/19

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Sławkach, Konarzewo, Sławki 18, 06-420 Gołymin Ośrodek zleci skoszenie 90 ha zbóż + 30 ha rzepaku w sezonie 2019. Oferty kierować na adres spółdzielni w/w.
FC-0658/19

Sprzedam talerzówkę Fiskars 3,20 m, prasę 224. 608 404 943
FC-0659/19

Sprzedam słomę. 504 742 451
PC-01356/19

Sprzedam siedlisko z budynkami, dom, stodoła, obora. 519 695 220, 604 364 567
PC-01357/19

Sprzedam ciągnik Deutz Fahr Agrotron 6.20S, 120 KM, przedni Tuz, cena 68000 zł. 513 271 134
PC-01360/19

Sprzedam rozrzutnik obornika 11 t. 785 537 644
PC-01407/19

Sprzedam jałówkę cielną hodowlaną. 505 293 778
PC-01422/19

Sprzedam pług Kverneland 5-skibowy, rozrzutnik obornika. 693 715 827
PC-01423/19

Sprzedam prasę kostkującą Sipma. 668 751 886
PC-01409/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-01410/19

Kupię owies, jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-01411/19

Kupię słomę. 798 851 786
PC-01412/19

Sprzedam ziemię z siedliskiem 4,15, Wola Gołymińska. 514 798 122
PC-01414/19

Euroservices
POLSKA Sp. z o.o.

Agencja Pośrednictwa Pracy
Euroservices Polska Sp. z o. o. nr cert. 1069,

poszukuje chętnych osób do pracy w Holandii:

- **produkcja** (pakowanie produktów spożywczych, operator maszyn)
- **logistyka**
- **szklarnie, zieleń miejska**
- **prace magazynowe** (operator wózka widłowego, order picker)

PRACUJ Z NAMI!!!
+48 664 640 061
espniemodlin@euroservices.com.pl
https://www.facebook.com/Euroservicespolska

FCP-201

Sprzedam prasę rolującą Sipma Z-279/1 z siatką, opryskiwacz Jar-Med 900 l, 15 m z hydrauliczną belką. 795 442 058
PC-01415/19

Sprzedam prasę belującą John Deere 550 w bardzo dobrym stanie. 514 423 047
PC-01416/19

Sprzedam grabarki, przetrząsarki do siana i inne maszyny. 608 279 110
FC-0684/19

Sprzedam kombajn Bizon. 510 451 570
PC-01417/19

Transport maszyn. 516 178 063
PC-01425/19

Sprzedam 3 ha ziemi w miejscowości Bądkowo, gm. Sońsk. 665 172 565
PC-01435/19

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę, wóz paszowy, stertnik, mieszalnik pasz, inne. 692 350 269
PC-01436/19

Sprzedam kosiarkę rotacyjną Potinger 190 cm. 519 461 230
PC-01432/19

Sprzedam słomę w kostkach ze stodoły, przyczepę 3 t, 6 t. 669 911 675, 503 511 475
PC-01427/19

Kombajn zbożowy Claas oraz inne maszyny rolnicze sprzedam. 572 747 533
PC-01428/19

Sprzedam jałówkę cielną. 23 671 91 46
PC-01429/19

Sprzedam prosięta. 511 088 006
PC-01443/19

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy, przyczepę sztywną 3,5 t, przetrząsarkę do siana, zbiornik do mleka 650 l. 504 518 424
PC-01420/19

Sprzedam koniczynę do ścięcia, gm. Gołymin. 505 864 632
PC-01441/19

Sprzedam roczną źrebówkę. 516 426 035
PC-01442/19

Sprzedam wyciąg. 513 075 275
Mak-71

Zbiór traw przyczep samozbierającą - tanio. 661 953 117
Mak-72

Sprzedam jałówki hodowlane. 661 953 117
Mak-73

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon, pierwszy właściciel, stan bardzo dobry. 531 535 013
Mak-74

Sprzedam nasiona seradeli, okolice Strzegowa. 507 626 518
PC-01446/19

Sprzedam prasę kostkującą. 796 310 629
PC-01447/19

Sprzedam saletrę amonową. 660 717 805
PC-01449/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem ze zbiorów 2019. 609 521 837
FC-0687/19

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 513 169 406
PC-01452/19

Sprzedam ciągniki: Ford New Holland 6640 turbo 4x4, 1994 r., Ford New Holland 7840, 4x4 z przednim tuzem i wałkiem, 1996 r. Tel. 664 277 713
FC-0688/19

Kosiarka dyskowa Lely, szerokość 2,80. Jak nowa!. Tel. 664 277 713
FC-0689/19

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
Mak-77

Kupię sortownik do ziemniaków z podajnikiem typu Puck. 502 659 942
59248-IP1533

Sprzedam kombajn zbożowy Bizon Super Z-056a. Sprawny technicznie. Cena do uzgodnienia. Gmina Karniewo. 517 957 530
59248-PK1053

Kupię ciągniki Pronar, Belarus, MTZ, Zetor, Ursus, New Holland, Case, Claas, Zefir, ładowarki teleskopowe itp. Tel. 501 504 723
FC-679/19

Kupię ciągniki John Deere, Same, Lamborghini, Fendt itp., kombajny Bizon, New Holland, Claas, prasy, beczki asenizacyjne. Tel. 883 760 108
FC-679/19

Sprzedam źrebówkę. 506 557 577
59248-Z587

Sprzedam dwie krowy na wycieleniu, owies, żyto, pszenżyto i słomę w belach, k. Nasielska. Tel. 664 754 028
59248-BLT232

SKUP BYDŁA.
PIOTR MARZEC,
692 613 175
59248-FR179

Dokończenie na str. 16

eprasa.pl 0834586bbb